

PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.
I DELEGACJI STAŁEJ ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

BUILDING REVIEW — REVUE DU BATIMENT — BAURUNDSCHAU
WARSAW VARSOVIE WARSCHAU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIDOK 22. TELEFON 287-00 i 536-82

ZESZYT 3

ROK 1932

ROK IV

O URUCHOMIENIE BUDOWNICTWA

W poprzednim zeszycie „Przeglądu“ podaliśmy do wiadomości publicznej szereg memorjałów, wystosowanych przez naczelne organizacje przemysłu budowlanego do Rządu w sprawie uruchomienia budownictwa w r. b. Memorjały te zostały również skierowane do Naczelnego Komitetu dla Spraw Bezrobocia oraz do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Szeroki odzew, jaki znalazły te wystąpienia w prasie codziennej i fachowej, dowodzą aktualności i wagi sprawy budownictwa, które w najszerszych sferach społecznych uznane już jest za najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem i kryzysem.

Memorjały te znalazły również odgłos u czynników miarodajnych. Z rozmów przedstawicieli przemysłu budowlanego z Ministrami Pracy i Opieki Społecznej oraz Robót Publicznych wynika jasno, że kierownicy tych dwu resortów czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby rozporządzone fundusze państwowe uruchomić w największym zakresie i w najkrótszym czasie. Jednocześnie z tem Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zajmował się w ostatnim czasie kilkakrotnie sprawami budownictwa i powziął uchwały w odniesieniu do programu robót publicznych.

KONFERENCJA W NACZELNYM KOMITECIE DLA SPRAW BEZROBOCIA

Najwyższy oddźwięk znalazły poruszone przez nas sprawy w Naczelnym Komitecie dla Spraw Bezrobocia, pozostającym pod przewodnictwem wytrawnego znawcy zagadnień budowlanych prezesa *Czesława Klarnera*. Po wstępnych naradach z przedstawicielami organizacji budowlanych, Komitet zwołał w dniu 16 marca b. r. wielką konferencję budowlaną, w której wzięli udział przedstawiciele ministerstw, banków i związków społeczno-gospodarczych oraz przemysłu budowlanego.

Konferencję zagał przewodniczący Komitetu prezes *Cz. Klarnier*, wskazując na znaczenie budownictwa w okresie bezrobocia i podkreślając, że Komitet otrzymuje liczne memorjały w sprawie uruchomienia robót, oddał głos inż. *Podgórskiemu*, który wygłosił referat treści następującej:

Znaczenie budownictwa w gospodarce społecznej wykazują następujące cyfry:

W 1929 r. obrót pieniężny z sum wydanych na budownictwo w Polsce, przekroczył 1 miliard 300 milionów. W tymże roku na cele budownictwa zużyto 6,9% węgla sprzedawanego w kraju, 76% drzewa zużytego w kraju, 27% całej produkcji żelaza; zatrudniono przeszło 200 tysięcy ludzi bezpośrednio, co stanowi 15% ogółu pracujących w Polsce. Budownictwo daje pracę w znacznym stopniu niewykwalifikowanym robotnikom (na jednego wykwalifikowanego wypada 2,54 niewykwalifikowanych, gdy przeciętna z innych przemysłów jest tylko 0,31 niewykwalifikowanych) 80% zmian sezonowego bezrobocia związane jest z zatrzymaniem sezonowym budownictwa. Przy budowie

najmniejszego domu murowanego pośrednio z różnych gałęzi przemysłu (najmniej 30) ma w mniejszym lub większym stopniu 300 przeszło ludzi zatrudnienie.

Z tych cyfr jest widoczne, że *wszelkie poczynania, powodujące złagodzenie kryzysu w budownictwie, mają nadzwyczajne znaczenie dla złagodzenia bezrobocia.*

Przyglądając się obecnym koniunktynom dla budownictwa stwierdzamy, że praca rąk roboczych staniała faktycznie o 20%, płace o 30 do 40%, materiały budowlane nieskartelizowane o 30 do 40%, skartelizowane — 10 do 15%, a poza tem istnieje tendencja do dalszych zniżek cen. Jak widać z powyższego rok obecny jest pod każdym względem dogodnym do budowania.

Mówią jednak, że w Polsce niema potrzeby budowania, że mieszkania są niewynajęte w domach nowowubudowanych. Jest to niesłuszne naogół twierdzenie. Prawda, że są mieszkania niewynajęte, lecz tylko tam, gdzie dojazd do domów jest utrudniony, rozkład mieszkań nieodpowiedni, ceny wynajmu zbyt wysokie, mieszkania zbyt duże. Przy przeciętnej płacy 300 zł. pracownik umysłowy nie może pozwolić sobie na komorne wyższe niż 80 zł. za dwa pokoje z kuchnią. Mieszkania więc większe ponad tę normę, jako nieodpowiadające obecnej chwili, muszą być przerabiane na mniejsze.

Naogół jednak mieszkań brak. W miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców brak w Polsce pół miliona izb mieszkalnych; po pożodze wojennej pozostaje jeszcze $\frac{1}{3}$ zniszczonych budynków. Wobec wzrostu

ludności w Warszawie zgęszczenie ludności w jednej izbie stale wzrasta. W 1921 r. było 2,1 osób na izbę mieszkalną, w 1920 r. — 2,5 osób, w roku obecnym podobno mieszka już 3,6 osób w jednym pokoju przeciętnie, a nierzadkie są wypadki, że w jednej niedużej izbie mieszka nawet 12 osób.

Stan pokrycia potrzeb budowlanych jeszcze nie osiągnął normalnego poziomu.

Że tak jest dowodzi fakt, iż w okresie obecnego kryzysu, przekraczającego wszelkie dotychczas znane depresje gospodarcze, ruch budowlany mieszkaniowy nie zamiera. Z całego kraju dochodzą wiadomości, że nawet, wzmaga się budowanie małych domków na krańcach wielkich miast, a także w miasteczkach i osadach.

Buduje się robotnik, rzemieślnik, drobny kupiec. Buduje się za oszczędzone pieniądze, uciulane; pożyczka od swoich najbliższych, zaciąga niewielkie pożyczki w instytucjach kredytowych, spełniając doniosłą rolę w przełamaniu kredytów, bo to on, ten drobny budowniczy wprowadza do obrotu kapitaliki ukryte, drobno-mieszczańskie, które, jak oceniają specjaliści, mogą dostarczyć miliard złotych na te cele, o ile naturalnie potrafi się do minimum ograniczyć koszty budowy i zachęcić przez: propagandę, ułatwienia, małą pomoc ze strony władz rządowych lub samorządowych.

Drobny ten ruch budowlany w Polsce stale wzrasta. Z danych, otrzymanych z Krakowa i powiatu krakowskiego widać, że:

w 1928 roku zbudowano domów drobnych	1895
„ 1929 „ „ „ „	3009
„ 1930 „ „ „ „	4172
„ 1931 „ „ „ „	4390

W całym kraju w 1931 r. wartość zbudowanej „drobnicy“ prawie-że równa się wartości wielkich budowli postawionych i wykonanych w tymże roku.

„Przeгляд Budowlany“ w Nr. grudniowym oświadcza, że budowanie w 1931 r. domków przez samego właściciela, sposobem gospodarczym, po wsiach i okolicach podmiejskich, ułatwiło istnienie zakładom przemysłowym, wytwarzającym materiały budowlane.

Powyższe dobitnie stwierdza, że *ruch budowlany nie zamiera, pomimo depresji finansowej, a jedynie przekształca się w swej formie na budownictwo małych domków.*

Ten ruch powinien być poparty przez całe społeczeństwo. Mówią, że nie wydotanie się na ten cel pieniędzy. Tak nie jest. Napływają do instytucyj państwowych memorjały, wskazujące źródła, z których możnaby czerpać fundusze na ruch budowlany.

Samorządy, instytucje społeczne, kasy komunalne, departamenty różnych Ministerstw posiadają i wydają pewne sumy na budownictwo. Źródła te należy zbadać i połączyć we wspólnym planie rozbudowy. Racjonalnem także wydłaje się prawie-że nieknięte w Polsce źródło ubezpieczeń na życie.

Ubezpieczony na dożycie na okres 20 lat, po 3 latach opłat, przypadających na ubezpieczenia, otrzymuje

na własność domek, opłacając nadal składkę ubezpieczeniową i komorne w wysokości 8⁰/₀ rocznie wartości domów.

W innych memorjałach zalecane są: loterja, wzorowana na zasadach loterji ogólnopństwowej, której premjami będą domki odpowiedniej wartości; obligacje leśne na budulce z lasów państwowych, spłacane przez budujących się właścian przez dłuższe okresy czasu; rejestr materiałów budowlanych i sprzedaż za poręczenie instytucyj państwowych na raty, spłacane przez trzy, cztery lata i t. p.

Samo zgłaszanie referatów wykazuje duże zainteresowanie społeczeństwa akcją budowlaną. Artykuły w prasie również wskazują, że wartość ruchu budowlanego prasa należycie ocenia. Trzeba jednak, aby z ludzi fachowych głęboko przejętych potrzebą akcji budowlanej ukształtowało się ugrupowanie Komisji przy Sekcji Pracy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, któraby nadała celowe formy, pogłębiła, zjednoczyła wysiłki, pogłębiając sporadyczne wystąpienie i doprowadzając je do celowej akcji, ogarniającej całe społeczeństwo.

Jakie zadania miałaby taka komisja?

1) Przedewszystkiem skomasowanie wszystkich źródeł, popierających budownictwo w kraju. Więc obejrzenie budżetów wszystkich ministerstw, zobaczenie, czy istnieją możliwości utworzenia specjalnych funduszy przy instytucjach oszczędnościowych w celu pobudzenia budownictwa, wejście w instytucje ubezpieczeniowe, porozumienie się z instytucjami dysponującymi funduszami, gromadzonemi na zasadzie ustawy o rozbudowie miast uchwalonej w 1925 roku.

2) Wydobycie kapitałów prywatnych dla budownictwa drogą specjalnych zachęt propagandy w prasie, ulg uzyskanych dla budownictwa, odczytów, pokazów, ułatwień wszelkiego rodzaju.

3) Zbadanie możliwości w naszych warunkach pojęcia akcji budowlanej z ubezpieczeniem na życie. W Anglii tego rodzaju ubezpieczenie, przy którym ubezpieczający się otrzymuje domek po pewnym czasie opłacania składek, cieszy się odpowiedniemi względami społeczeństwa.

4) Opracowanie nowych źródeł dochodowych, nie obciążających społeczeństwa, na cele budowlane.

5) Opracowanie ulg podatkowych w dziedzinie podatku obrotowego lub dochodowego, któreby zachęciły do budownictwa.

6) Powołanie do życia szeregu poradni budowlanych wszędzie, gdzie się da przy instytucjach kredytowych, społecznych, komitetach lokalnych do spraw bezrobocia, któreby udzielały wskazówek, pokazywały kosztorysy, plany i t. d. każdemu, kto się zgłosi, ustalając nawet niewielką opłatę.

7) Rozpatrzenie warunków, w jakich dałoby się dostarczać materiały budowlane na spłaty w dłuższych okresach czasu.

8) Rozpatrzenie możliwości udzielania przez państwo koncesji poważnym firmom na budowę domów mieszkalnych.

9) Rozpatrzenie możliwości uruchomienia robót kredytowych i warunków zgodnych ze stanem obecnego rynku finansowego.

10) Wreszcie opracowanie programu technicznego dla całego państwa, któryby idący samopas nieskoordynowany ruch budowlany ujął w ramy programowe małego zakresu na rok bieżący i większego na kilka lat następnych.

Zagadnienie poruszane jest bardzo rozległe, głęboko wchodzące w życie społeczeństwa, dać może dla państwa i społeczeństwa rezultaty, których my zaczynając pracę nawet narazie nie ogarniamy, więc proponuję taką rezolucję.

„Uważając, że racjonalne i skuteczne rozwiązanie zagadnienia akcji budowlanej może dać krajowi znaczne powiększenie energii żywej, szczególnie przez opanowanie bezrobocia, zebrani w dniu dzisiejszym w Sekcji Pracy uchwalają ukonstytuować przy Sekcji Pracy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia szereg komisji dla pobudzenia akcji budowlanej w kraju“.

STRESZCZENIE PROJEKTÓW OŻYWIENIA BUDOWNICTWA

Poniżej przytaczamy krótkie streszczenie przedłożonych Naczelnemu Komitetowi memorjalów przez pewne grupy, a nawet jednostki. Projekty te odnoszą się do tego samego zagadnienia ożywienia ruchu budowlanego dla walki z bezrobociem.

1. Projekt Komitetu Organizacyjnego Samopomocy Społeczno-Gospodarczej.

Projekt przewiduje zdobycie środków pieniężnych w wysokości około 40 milj. zł. rocznie ze zwiększenia, przez nowy plan Loterii, dochodów Loterii Państwowej ponad dotychczasowy dochód Skarbu i masową budowę znormalizowanych tamich domów jednorodzinnych i mieszkań w domach zbiorowych, które będą odstępowane na własność reflektantom, wpłacającym niewielki zadatek (minimum 50 zł.) i płacąc pozostałą resztę należności (z odsetkami maks. 5% w ciągu 25 — 30 lat po 30 zł.) w pierwszych latach 25 lub nawet 20 zł. od izby, której koszt ma wynosić najwyżej 4.500 zł.

Pierwszeństwo do kupna domów czy mieszkań mieliby wpłacający większe zadatki ($\frac{1}{3}$ kosztów budowy) o kolejności przydziału między pozostałymi reflektantami decydowałby los. Autorzy sądzą, że dochód z loterii i zadatki pozwoliłyby na budowę rocznie za 70 milionów złotych. Dla urzeczywistnienia projektu nie jest niezbędnym, by ta sama organizacja zajmowała się eksploatacją loterii i organizacją budowy.

2. Projekt inż. Polkowskiego i Piotrowskiego.

Projekt pragnie zdobyć dla budownictwa prywatne kapitały Towarzystw Asekuracyjnych, zainteresowanych w ubezpieczeniu życia przyszłych lokatorów czy właścicieli mieszkań. Projekt więc przewiduje obowiązkowe zaasekurowanie się osoby, która pragnie budować, przy równoczesnym zobowiązaniu odnośnego Tow. Asek. do udzielenia pożyczki osobie zaasekurowanej na cele budowlane. Pożyczka byłaby zabezpieczona przez raty ubezpieczeniowe na określoną ilość lat, jak również przez hipotekę odnośnej nieruchomości bądź mieszkania.

Propozycja p. Polkowskiego nie wymaga ze strony Rządu jakiegokolwiek ofiar, nie jest jeszcze dokładnie skonkretyzowana — jednak ze stanowiska teoretycznego jest zupełnie możliwa i przede wszystkim uzależniona od zdolności

Po ożywionej dyskusji zebrani w myśl wniosku przewodniczącego i referenta powołali do życia szereg podkomisji fachowych, a mianowicie: finansową, prawną, programową, terenową, małych domów i materiałów, w których skład weszli przedstawiciele różnorodnych ugrupowań społecznych i gospodarczych oraz sfer rządowych i samorządowych. Komisje rozpoczęły już swe prace i zakończyły je w drugiej połowie kwietnia.

Iniejiatywa komitetu spotkała się z powszechnym uznaniem, jest to niewątpliwie teren najbardziej właściwy dla rozpatrzenia spraw i przedłożenia bezpośrednio najwyższym czynnikom rządowym wniosków i postulatów, pozbawionych w zupełności jakiegokolwiek stronniczości, czy też partykularnych interesów.

Wobec mającej nastąpić likwidacji Komitetu, funkcje jego w dziedzinie omawianej przejmie organ społeczny zastępczy do czasu ukończenia prac.

kredytowych Tow. Asek., ew. od ich gotowości angażowania się w tego rodzaju operacje finansowe. Prawdopodobnie realizacja tego projektu wymagałaby, ze względu na interesy Tow. Asek. uzupełnienia w prawie hipotecznym, ażeby można było oprócz bezpieczeństwa udzielonych przez Tow. Asek. pożyczek nie tylko na hipotecę nieruchomości, ale również, ewent. na cząstkowej hipotecę nieruchomości, odpowiadającej wartości mieszkania.

3. Projekt p. Leonarda Bobińskiego.

Istotą tego projektu jest udzielenie przez Skarb Państwa długoterminowego (15 lat) bezprocentowego kredytu na dostarczony dla celów budownictwa materiał drzewny. Kredyt ten odpowiednio zabezpieczony byłby spłacany ratami miesięcznymi, stanowiącymi około $\frac{1}{2}\%$ wartości otrzymanego materiału (20 zł. mies. przy odbiorze drzewa za 3.600 zł.).

Dlatego, by otrzymać drzewo reflektanci winni wpłacić uprzednio (w 9 ratach mies.) zadatek, stanowiący 5% wartości drzewa, które chcą nabyć. Wpłatę zadatku p. Bobiński nazywa nabyciem obligacji leśnej. Proponowane przez p. Bobińskiego rozmiary tej „Pożyczki Leśnej“ wymagałyby zdwojenia cięć w lasach rządowych. Ponieważ zdwojenie cięć w lasach rządowych spotyka się ze sprzeciwem urzędowych czynników kompetentnych, sądzimy, że nie byłoby żadnych trudności przy uznaniu wysuniętej zasady za słuszną, doprowadzić ilość drzewa na cele wskazane przez p. Bobińskiego do norm dopuszczalnych ze względu na racjonalne podstawy gospodarki leśnej, przy ewent. powiększeniu zadatku przez powiększenie ilości rat mies., któreby upoważniały nabywcę obligacji do uzyskania pożyczki in natura w drzewie. Tak zwana przez p. Bobińskiego obligacja leśna mogłaby być podzielona na świartki, w celu ułatwienia drobnym posiadaczom nabycia mniejszych ilości drzewa, odpowiadających ich skromnym potrzebom budowlanym. Nie przesądzając możliwości rozmiarów okazania przez Skarb Państwa tak daleko idącej możliwości kredytowej chcącym budować, przyznać trzeba, że łatwoosiągalny długoterminowy kredyt w drzewie budowlanym (tak obecnie trudny do zdobycia) niewątpliwie przyczyniłby się do obudzenia działalności budowlanej i mógłby dać rezultaty prędzej, niż inne, na dłuższą metę obliczone projekty. Wysunięta w b. r. idea budownictwa drewnianego — znalazłaby w propozycji p. Bobińskiego poparcie, zaś lasy pań-

stwowe ułatwiłyby popyt na drzewo, przyczyniając się do podniesienia cen na rynku drzewnym, oczywiście w zależności od ilości drzewa, jaką mogłyby przeznaczyć na akcję projektodawcy.

4. Projekt poparcia zimowego budownictwa p. T. Toeplitza.

Projekt ten ma na celu osiągnięcie choćby niewielkiego, ale natychmiastowego rezultatu, mającego znaczenie moralne i materialne. Wymaga to: a) decyzji Rządu dzisiaj co do rozmiarów zamierzonej w przyszłym roku budżetowej pomocy budownictwu mieszkaniowemu, zgodnie z R. P. z dn. 22.IV.27 i rozdziału obecnie tego kontyngentu pomiędzy osoby zdecydowane do natychmiastowego przystąpienia do budowy. Projekt nie wymaga obecnie uruchomienia żadnych kapitałów, gdyż pozostawia troskę o zdyskontowanie promes chcącym budować; b) asygnowanie na premje dla budujących zimą 20% od sum przebudowanych, do 1 kwietnia r. b. wyłącznie na budowlach, (rozpoczętych po ogłoszeniu odpowiednich rozporządzeń, z sum przeznaczonych na walkę z bezrobociem.

szczeniu odpowiednich rozporządzeń, z sum przeznaczonych na walkę z bezrobociem.

Ponieważ w okresie zimowym można będzie przebudować najwyżej 20% sum przeznaczonych zgodnie z p. a) — suma potrzebna na premje wyniesie maksymalnie 5% przyszłorocznego kontyngentu, prawdopodobnie jednak mniej.

Niezależnie od rozmiarów materialnego efektu, moralny efekt rozpoczęcia aktywnej walki z bezrobociem, polegający nie na podziale istniejącej pracy, lecz na rozpoczęciu nowych robót, może być znaczny.

5. Projekt p. Wawelberga.

Projekt proponuje uruchomienie „stock'ów“ materiałów budowlanych, a to drogą wprowadzenia możliwości spłaty zobowiązań w stosunku do skarbu przez producentów tych materiałów w naturze. Przerobienie tych materiałów przez wyzyskanie pobierających zasiłki bezroboczych pozwoliłoby wybudować 200.000 m³ muru, t. j. około miliona m³ budynków.

KONFERENCJA W IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Jednocześnie niemal, bo 23 marca, odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych z udziałem dyr. Kandela z Min. Przemysłu i Handlu i Dyr. Andrzejewskiego z Min. Komunikacji, poświęcone zagadnieniu uruchomienia budownictwa. Zebraniu przewodniczył prezes Czesław Klarner.

w którym łącznie z innymi ugrupowaniami społeczno-zawodowymi wnosiliśmy liczne memorjały i odbywaliśmy konferencje z Rządem w sprawie powołania do życia Komitetu Odbudowy Kraju, któryby ześrodkował wszystkie sprawy budowlane i dokonał wielkiego dzieła odbudowy. Niestety głosy nasze do dnia dzisiejszego nie doczekały się realizacji i dziś znów stajemy wobec braku organu, któryby scalił wysiłki i wprowadził w życie racjonalną politykę budowlaną. Szczególniej potrzebę tę odczuwamy dzisiaj, kiedy w zakresie budownictwa spotykamy się z akcją rozproszoną, z działalnością, wykazującą sprzeczność w ujmowaniu zagadnień. Z tych względów wydaje się nam, że jednym z podstawowych zagadnień chwili, jest sprawa powołania do życia centralnego organu przy prezydjum Rady Ministrów, któryby ześrodkował i scalił państwową politykę budowlaną.

O POWOŁANIE DO ŻYCIA CENTRALNEGO ORGANU BUDOWLANEGO.

Pierwszy referat wygłosił mec. *Ignacy Chabielski*, zwracając uwagę, że inicjatywa Izby jest wysoce celowa i wznaga wysiłki społeczne, zmierzające do ruszenia z martwego punktu. Moment obecny specjalnie jest wskazany do tego, gdyż konjunktura do budowania jest wysoce korzystna wobec obniżenia kosztów budowy. W Polsce przepuściliśmy dwa korzystne momenty dla akcji budowlanej — pierwszym był okres inflacji, drugim — okres kiedy mogliśmy wciągnąć w orbitę zainteresowań kapitały zagraniczne. Jeśli tak się stało to dlatego, że nie mamy dotychczas wytkniętej linii państwowej polityki budowlanej ani też programu budowlanego, że poważne wysiłki ze strony państwa i społeczeństwa są rozbite i rozproszone i nie dają należytego efektu. Od dłuższego już czasu nad temi sprawami są dyskusje, jednak żadne realne rozwiązanie nie nastąpiło. W obecnym momencie uruchomienie budownictwa i stworzenie planu budowlanego chociażby na niedaleką przyszłość i podjęcie prac nad ustaleniem linii wytycznych polityki budowlanej stają się koniecznością narodową. W obliczu tej konieczności musimy sobie zdać sprawę, że brak nam przede wszystkim organu, który potrafiłby scalić wysiłki i ześrodkować akcję, podporządkować ją interesom ogólnym, a nie subiektywnym zapatrywaniom urzędów i komórek społecznych. Coraz powszechniej przychodzimy do przeświadczenia o słuszności poglądu przemysłu budowlanego z okresu r. 1917 — 18.

O POPARCIE DROBNEGO BUDOWNICTWA.

Następny referat w sprawie drobnego budownictwa mieszkaniowego wygłosił mec. *Chomicz*, prezes K. K. O. dla powiatu warszawskiego. Mówca stwierdził, że istnieje silny pęd do budowy własnego domku w osiedlach podmiejskich. Wyrazem tego pędu jest powstanie całych nowych ośrodków w okolicach Warszawy, zbudowanych z drobnych oszczędności przy minimalnej pomocy kredytowej. Należy poczynić wszelkie starania, aby drobni kapitaliści skierowali swe pieniądze do budownictwa drobnego. Jest niewątpliwie najbardziej zdrowy i racjonalny sposób budowania, zasługujący na szerokie poparcie. Poparcie to mogłoby być udzielone w pierwszym rzędzie w postaci dostarczenia tanich terenów budowlanych. Tereny takie, należące do Państwa, istnieją na północy Warszawy, w najzdrowszej jej części w wielkiej ilości i winny być uprzywilejowane dla drobnej zabudowy. Ważną jest również sprawa stosunku skarbu do kapitałów prywatnych. Mimo wydania okólnika, że urzę-

dy podatkowe nie będą badały źródeł pochodzenia kapitałów, istnieje głęboko zakorzeniona obawa, że z chwilą kiedy kapitał wyjdzie z ukrycia, zacznie się „prześladowanie“ ze strony urzędów podatkowych. Ten brak zaufania, brak wiary w ochronę kapitału jest najpoważniejszym szkopułem w całej akcji. Winny być uczynione wszelkie wysiłki na polu zapewnienia kapitałom prywatnym całkowitego bezpieczeństwa. Nie może również zachęcać do lokat w nieruchomościach nowy przepis, dotyczący licytacji nieruchomości, praktycznie przekreślający zasadę zabezpieczenia hipotecznego.

Mówca wnosi, że w dziedzinie omawianej leżą w r. b. duże możliwości, wspomagane przez niski koszt budowy, zwolnienia podatkowe i t. p. Potrzeba nam zdecydowanej polityki rządu, która może doprowadzić do pomyslnych rozwiązań.

O DORAŻNY PROGRAM BUDOWLANY.

Następny z kolei referat wygłosił inż. *Luft*. Wychodząc z założenia, że dla skutecznej walki z bezrobociem, trzeba stworzyć dodatkowy ruch inwestycyjny na sumę 440 milionów złotych, mówca się zastanawia, czy jest to możliwe obecnie i przychodzi w swych rozważaniach do wniosku, że posiadamy środki, aby ruch budowlany rozwijać w tych rozmiarach, a tem samem bezrobocie znacznie zredukować.

Do tych środków należą:

- 1) kapitały tezauryzowane,
- 2) koszty stałe,
- 3) kapitały zagraniczne.

Kapitały tezauryzowane, które przeważnie istnieją w formie małych oszczędności, najłatwiej dadzą się skierować do budownictwa mieszkaniowego, a w dzisiejszym czasie zapewne tylko do małego budownictwa mieszkaniowego.

Rzecz ta została oświetlona szczegółowo przez p. Chomicza. Pozwolę sobie tu tylko podać krótką systematykę czynników działania.

Istnieje szereg czynników, które obecnie działają zachęcająco dla lokat oszczędności prywatnych w budownictwie mieszkaniowym. Do nich należy:

- 1) bardzo poważna niżka cen w budownictwie,
- 2) względnie większa pewność tej lokaty kapitałów w stosunku do innych form lokat,
- 3) instynktowny pęd do posiadania własnego dachu nad głową. Te czynniki jednak nie wystarczają.

Musimy stworzyć szereg nowych czynników, które temu naturalnemu pędowi nadadzą potrzebne przyspieszenie.

Do tych czynników zaliczam:

- 1) należy ułatwić organizowanie finansowania i wykonania budowy przez tworzenie towarzystw budowy, które na umówionych warunkach dostarczałyby już gotowe objekty, zdejmując z właściciela budowy cały ciężar czynności, które mu nie są znane i których się boi;
- 2) należy usprawnić i rozszerzyć udzielenie ulg podatkowych;
- 3) należy pomoc kredytową uzależnić od posiadania własnych środków i dać pierwszeństwo tym, któ-

rzy się wykażą największym wkładem własnych kapitałów;

4) należy dostarczyć na dogodnych warunkach place budowlane;

5) należy rozwijać propagandę za budownictwem przez wykazanie korzyści lokat w budownictwie i przez wydanie poradników.

Małe budownictwo wpręga do walki z bezrobociem szerokie sfery i automatycznie działające siły gospodarcze i to jest jego ogromna zaleta. Małe budownictwo ma swój jednak specjalny charakter, wskutek którego odbija się na zatrudnieniu tylko w pewnych określonych kierunkach, poza tem zaś suma robót, których możemy oczekiwać z tej strony jest ograniczona. Byłoby zatem błędem, gdybyśmy zasugerowali w tym kierunku, cały nasz wysiłek w walce z bezrobociem wyczerpali na tym odcinku. Przy umiejętnym postępowaniu można w ten sposób zatrudnić około 70.000 bezrobotnych. Pamiętać również trzeba, że budownictwo mieszkaniowe nie stanowiło u nas nigdy więcej ponad połowę całego ruchu budowlanego. Nie mniej ważnym z punktu widzenia walki z bezrobociem jest druga sfera, którą zwykliśmy nazwać mianem robót publicznych.

Nazwa robót publicznych ma bardzo złą opinię i dlatego przechodząc do tego działu robót, chciałbym podkreślić, że nie chcę tu mówić o zbędnych, źle zorganizowanych i bezplanowo, a zarazem mało wydajnie prowadzonych robotach, zgodnie z opinią i praktyką całego szeregu krajów zaliczać tu będziemy roboty, podejmowane w interesie zatrudnienia całego życia gospodarczego i bezpośredniej walki z bezrobociem, jednakże o charakterze gospodarczo i technicznie uzasadnionym i wykonywane za pośrednictwem dobrze zorganizowanego przemysłu. Objekty tych robót muszą być tego rodzaju, aby nie zastępowały i nie konkurowały z inicjatywą prywatną, lecz przeciwnie dawały pomoc i impuls życiu gospodarczemu. Musi istnieć przeświadczenie, że wytwarzają one rzeczywiste dodatkowe zatrudnienie. Robiąc przegląd możliwych robót, wymienić tu należy przykładowo budowę nowych dróg, kolei, regulację rzek, zabezpieczenie przed wylewami.

A więc z obiektów bliżej znanych możnaby w okręgu Warszawy wymienić:

- dokończenie przebudowy Węzła Kolejowego;
- rozpoczęcie budowy kolei Warszawa-Radom;
- uporządkowanie wjazdów do Warszawy;
- zbudowanie kanałów burzowych;
- regulacja rzek w granicach podmiejskich;
- odwodnienie terenów podmiejskich.

Roboty te mogą realizować w całej pełni wszystkie postulaty, które stawiamy robotom publicznym, gdyż:

- 1) nie wchodzi w kolizję z zatrudnieniem, które może być stworzone przez normalny aparat gospodarczy;
- 2) nie wyrzucają na rynek nowych wytworów, lecz przeciwnie przez ułatwienie wymiany i produkcji rozszerzają rynki zbytu i konsumpcji dla istniejących warstwatów pracy.

Realizację robót publicznych możemy oprzeć na dwóch źródłach:

1) na wykorzystaniu na ten cel kosztów stałych, które państwo i życie gospodarcze ponosić musi bez względu na wielkość zatrudnienia;

2) na kredycie średnioterminowym, który może być przyciągnięty za pośrednictwem naszego przemysłu.

Wśród kosztów stałych w pierwszym rzędzie wymienić należy utrzymanie bezrobotnych, którzy bez względu czy pracują, czy nie pracują, muszą być utrzymywani przez społeczeństwo.

Koszt utrzymania bezrobotnych, wyrażający się w formie zasiłków normalnych i z akcji doraźnej i filantropijnej jest kosztem stałym całego społeczeństwa i dlatego, gdy istnieje możliwość uruchomienia robót o charakterze dodatkowym, a zatem takich, przy których istnieje pewność, że zatrudnieni na nich robotnicy byłiby bez uruchomienia tych robót bezrobotnymi, słusznym jest, jak to zresztą dzieje się w wielu państwach, aby roboty te były dotowane przez fundusz bezrobocia w wysokości ewentualnych zasiłków, któreby fundusz musiał wypłacić robotnikom, zajęтым na tych dodatkowych robotach, gdyby te roboty nie były uruchomione. Ten sposób pozytywnego zużycia zasiłków dla bezrobotnych nie jest u nas nowy. Akcja ta została zapoczątkowana przez p. min. Hubickiego. Należy ją tylko ująć obecnie w ramy planowej akcji.

Koleje mają znaczną część swoich wydatków niezależnych od wielkości ruchu. Należy tu koszt taboru, utrzymania torowiska i znaczna część kosztów personelu. Otóż wychodząc z tych samych przesłanek, koleje również winny przewozić materiały dla robót publicznych według taryf, uwzględniających tylko koszty zmienne.

To samo odnosi się do lasów państwowych, które winny dostarczyć drzewo na roboty publiczne tylko za cenę eksploatacji i obróbki.

W ostatecznym efekcie przez wyeliminowanie kosztów stałych można by dzisiaj potrzebne sumy dla zatrudnienia bezrobocia obniżyć o dalsze 30%, i w ten sposób znacznie większą liczbę robotników zatrudnić. Przypomnę, że według moich obliczeń dla zatrudnienia jednego bezrobotnego w ciągu roku należy obecnie inwestować w budownictwie około 2.600 zł., a zatem po zmniejszeniu kosztów o 30% suma ta zredukowałaby się do 1.900 zł. Przy potrzebie zatem zatrudnienia około 100.000 bezrobotnych przez roboty publiczne należałoby w roboty publiczne inwestować około 190 milionów złotych.

Skąd dziś wziąć te sumy?

1) Małe oszczędności krajowe możemy i należy w sposób naturalny zużytkować tylko na małe budownictwo i w tym kierunku musimy skoncentrować cały wysiłek dla ułatwienia i uтворowania im drogi w tym kierunku.

2) Z budżetów dziś wiele spodziewać się nie możemy, cały wysiłek musimy dziś skierować w tym kierunku, aby opancerzyć te niewielkie sumy, które są preliminowane na cele inwestycyjne.

3) Pożyczka większa długoterminowa jest, zdaje się, dziś niemożliwa.

4) Pozostaje zatem jedynie realna możliwość uzyskania kredytów średnioterminowych.

Możliwości te wynikają z względnej płynności kapitałów na pewnych rynkach zagranicznych, które w obecnej sytuacji nie decydują się jeszcze na lokaty długoterminowe, ale w poszukiwaniu zajęcia gotowe byłyby za pośrednictwem i w porozumieniu z naszym światem przemysłowym inwestować kredyty na średnie terminy. Kredyty te, obecnie mogą być lokowane tylko na średnie terminy, ze zmianą sytuacji na rynku pieniężnym będą mogły być skonwertowane na pożyczki długoterminowe.

Akcja ściągnięcia tych kapitałów do nas może się jednak udać tylko przy umiejętnym postępowaniu, polegającym na operowaniu czynnikami, które mogą skłonić zagraniczny rynek do lokat u nas.

W tej mierze zasady ustaliło Stowarzyszenie Przemysłowców Budowlanych w jednym ze swych ostatnich memoriałów. (Patrz „Przeгляд Budowlany, zeszyt 2, przyp. Red.).

Akcja robót kredytowych nie może być ograniczona tylko do robót państwowych, lecz winna również objąć samorządy miejskie, dla których państwo musi zdecydować się na udzielenie gwarancji do pewnej określonej sumy.

Wobec ogólnogospodarczych przesłanek, które kierować winny decyzją co do robót kredytowych, koncesyj i gwarancyj, decyzje te winny być powzięte przez najwyższy organ władzy państwowej i zlecone do bezwzględного wykonania poszczególnym resortom, które z natury rzeczy mogą orjentować się w tych sprawach tylko w granicach interesu swego resortu.

Zarówno w jednym, jak i drugim kierunku istnieje dziś szereg poważnych propozycji kredytowych, które mogłyby być szybciej i sprawniej zrealizowane, gdyby zasady i dyrektywy były już ze strony rządu sprecyzowane.

Szacować można możliwości w tej dziedzinie na sumę od 200 do 300 milionów złotych, które już w obecnym sezonie stworzyłyby zatrudnienie na mniej więcej połowę tej sumy.

W ten sposób należy realizować doraźny program budowlany z dwóch stron: 1) od strony budownictwa mieszkaniowego przez przyciągnięcie małych kapitałów i 2) od strony robót publicznych przez zaangażowanie kosztów stałych i kredytów średnioterminowych zagranicznych. W ten sposób stworzymy dopiero warunki do skutecznej walki z bezrobociem w granicach naszych możliwości i ulżymy równocześnie ciężkiej sytuacji całego szeregu gałęzi produkcji.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami podniesiono konieczność szybkiego działania w kierunku uruchomienia budownictwa, poczem przewodniczący zamknął obrady.

Trudno w tej chwili przewidzieć jaki rezultat ostateczny osiągną prowadzone prace. Ważnym jest jedynie stwierdzenie, że zagadnienie budowlane znalazło się obecnie w sferze rozważań najbardziej miarodajnych i najbardziej wskazanych czynników społecznych i państwowych. (S).

INZ. I. LUFT

ANALIZA OBECNEGO STANU W PRZEMYSŁE MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH *)

Komisja Materiałów budowlanych postanowiła sobie jako cel rozważenie następujących zagadnień:

- analiza obecnego stanu w poszczególnych gałęziach produkcji;
- środki, służące do poprawy sytuacji w poszczególnych gałęziach produkcji;
- środki, którymi przemysł materiałów budowlanych może przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego.

Zbyt.

Zgodnie z poważnym załamaniem się ruchu inwestycyjno-budowlanego przedstawia się stan zatrudnienia poszczególnych gałęzi mat. budowlanych.

Zbyt na rynek wewnętrzny we wszystkich gałęziach przemysłu związany z budownictwem stał w roku 1931 w stosunku do roku 1928 i 1929 na wyjątkowo niskim poziomie i wynosił:

w ceramice	40%
w hutnictwie	44%
w cementowniach	50%
w przemyśle drzewnym	50%

Jeszcze gorsze są przewidywania na rok bieżący, sądząc po obrotach i zatrudnieniu z pierwszych dwu miesięcy 1932 roku.

Ilość zatrudnionych robotników.

Ilość zatrudnionych robotników spadła również w związku ze zmniejszaniem się zbytu.

Spadek ten ilustrują następujące cyfry:

W przemyśle ceramicznym, biorąc pod uwagę lipiec jako miesiąc najbardziej intensywnej pracy, ilość zatrudnionych robotników spadła z 31.000 w 1929 r. do 19.000 w 1931 r. przyczem ilość robotników, sądząc po zatrudnieniu w styczniu, ma dalszą poważną tendencję zniżkową.

W przemyśle hutniczym spadek jest również poważny. Ilość robotników zatrudnionych w roku 1931 spadła do 34 tys. w stosunku do 52 tys. w roku 1928.

Spadek byłby jeszcze poważniejszy, gdyby nie przepisy demobilizacyjne, które nie pozwalają na całkowite dostosowanie ilości zatrudnionych robotników do wielkości produkcji, wskutek czego produkcja stali na 1 robotnika z całej załogi hut (bez koksowni) spadła w lutym 1932 do 784 kg. zamiast 3199 kg w czerwcu 1931 r.

W przemyśle drzewnym ilość zatrudnionych robotników spadła z 49.000 do 26.000.

W przemyśle kamieniołomów na Wołyniu zamiast normalnie 3 do 4 tysięcy jest obecnie zatrudnionych około 600 robotników.

Ruch cen.

Ruch cen kształtuje się w dziedzinie materiałów budowlanych zależnie od charakteru organizacji poszczególnych przemysłów.

W przemysłach niezorganizowanych powstał pod wpływem obniżającego się zbytu bardzo poważny spadek cen.

Cena cegły loco spadła zależnie od okręgów o 40—50% ceny z roku 1929.

Cena drzewa wynosi obecnie około 50% ceny z roku 1929.

Cena materiałów kamiennych granitowych i piaskowych spadła od 20—25%, a marmurów o 10%.

W przemysłach zorganizowanych spadek cen znalazł swój wyraz w zwiększonych rabatach, nie jest jednak tak znaczny jak w przemysłach niezorganizowanych.

Stwierdzić jednak należy, że zarówno w jednej jak i w drugiej grupie spadek cen w połączeniu ze spadkiem zbytu przy utrzymujących się kosztach stałych i mało obniżonych kosztach zmiennych podważył rentowność produkcji, czego objawem jest częściowe zamknięcie lub likwidowanie przedsiębiorstw i wzrost trudności finansowych.

Z tego powodu w przewidywaniach dalszego ruchu cen mat. budowlanych nie należy brać pod uwagę poważnej zniżki cen materiałów budowlanych.

Zniżka taka może nastąpić w przem. niezorganizowanym tylko jako objaw wyprzedzaży pod wpływem dalej pogarszającej się konjunktury. Zniżka ta jednak przy małych zapasach nie może być zbyt wielka ani długotrwała.

W interesie ruchu budowlanego należy wyzyskać jako materiał propagandowy stwierdzenie bardzo niskiego poziomu cen mat. budowlanych o charakterze wyprzedzażowym i stwierdzenie niemożliwości przewidywać dalszej poważnej zniżki cen.

Zapasy materiałów budowlanych.

Utrzymująca się od dłuższego czasu tendencja zniżkowa zbytu i cen wyklucza świadome tworzenie zapasów mat. budowlanych, gdyż wielkość produkcji jest już wszędzie przystosowana do wielkości zbytu.

Szczególnie ważną jest kwestja zapasów w przemysłach o dłuższym cyklu produkcji i pracy sezonowej.

W cegielnictwie zapasy wynoszą obecnie od 150—200 milionów cegły, a zatem są niższe o przeszło 50% niż w roku 1929 i 1930.

Zapasy materiałów drzewnych zarówno w lasach państwowych jak i w przemyśle prywatnym uległy już poważnemu zmniejszeniu i wykazują nadal tendencję zniżkową.

Błędem jest zatem rozpowszechnione przekonanie o poważnych i wzrastających zapasach materiałów budowlanych, które możnaby brać pod uwagę jako

*) Referat generalny, wygłoszony na Komisji Materiałowej w Naczelnym Komitecie do Spraw Bezrobocia.

czynnik mogący wpływać na dalszą zniżkę cen i które mogłyby być podstawą kredytu na cele ruchu budowlanego.

ŚRODKI POPRAWY SYTUACJI.

Ożywienie całego ruchu budowlanego.

Przemysły produkujące materiały budowlane widzą możliwość likwidacji bezrobocia w zakresie własnej produkcji przede wszystkim w ożywieniu ruchu budowlanego.

Poszczególne działy przemysłu są specjalnie zainteresowane w rozmaitych dziedzinach i formach budownictwa, np. przemysł ceglarski w budownictwie mieszkaniowym i częściowo w budowie dróg, przemysł hutniczy przede wszystkim w budowie kolei i w budownictwie naziemnym, przemysł kamieniołomów w budowie dróg i t. d.

Z tego też powodu komisja materiałowa uważa, iż *działalność interwencyjna w kierunku walki z bezrobociem nie winna być nastawiona w kierunku jednostronnego popierania tylko pewnego kierunku budownictwa.*

Przeciwnie, zarówno możliwości wciągnięcia do akcji jak najszerszych sfer konsumentów, a zatem i środków finansowych jak i potrzeba walki z bezrobociem na rozmaitych odcinkach wskazuje raczej potrzebę uwzględnienia możliwie wszystkich rodzajów i form budownictwa.

Co do kryterjów, które winny decydować o wyborze kierunku interwencji, w komisji zdania były podzielone.

Jedni twierdzili, że akcja winna dawać pierwszeństwo wyższym formom budownictwa, gdyż dają one większe zatrudnienie tym grupom pracowników fizycznych i umysłowych, którzy obecnie najsiłniej odczuwają klęskę bezrobocia i ponieważ wyższe formy budownictwa rozciągają swój wpływ na większą ilość grup przemysłowych. Poza tem życie wykazuje, że konsumenci z własnymi kapitałami mają większą tendencję do masywnego budownictwa nawet przy różnicy cen na niekorzyść tej formy budownictwa.

Inni członkowie komisji byli zdania, że skuteczniejszym jest obecnie budownictwo prymitywniejsze, które reprezentuje naogół największy procent robotniczy i jest najtańsze.

Z tego powodu budownictwo to daje największy efekt zatrudnienia, a równocześnie jako najtańsze może dziś znaleźć większą ilość konsumentów.

Rozstrzygnięcie między tymi dwoma sprzecznymi poglądami może nastąpić tylko po zdecydowaniu dwóch kwestji:

a) *jakie grupy zawodowe przede wszystkim chcemy zatrudnić;*

b) *w którym kierunku należy się spodziewać większego zapotrzebowania ze strony konsumentów, rozporządzających własnymi kapitałami.*

Kredyt towarowy.

Przemysł produkujący materiały budowlane uważa, iż rozszerzenie kredytu towarowego w zakresie

materiałów budowlanych mogłoby się przyczynić do ożywienia ruchu budowlanego.

Kredyt ten obecnie jest ograniczony potrzebą dostosowania go do własnych środków obrotowych przemysłu i z powodu trudności tranzakcji z poszczególnymi konsumentami.

Z tego powodu w interesie ożywienia ruchu budowlanego leży:

a) *powstanie instytucji kredytu budowlanego, które ułatwiłyby tranzakcje kredytu krótko- i średnio-terminowego w zakresie budownictwa;*

b) *powstanie silnych finansowo towarzystw budowy domów, które podejmowałyby się produkcji domów i sprzedaży ich po określonych cenach.*

W zakresie finansowania ruchu budowlanego za pośrednictwem przemysłu produkującego materiały budowlane należy podkreślić specjalnie *inicjatywę grupy kamieniołomów granitu na Wołyniu, które złożyły propozycję sfinansowania dostawy kamienia na drogi państwowe*, kredytuując nie tylko sam materiał, lecz również przewozy kolejowe i kołowe. Byłoby pożądane, aby ta propozycja znalazła poparcie Naczelnego Komitetu ze względu na możliwości zatrudnienia około 13 tysięcy robotników w kamieniołomach i na drogach.

Zawieszenie podatku obrotowego.

Obrót materiałami budowlanymi jest obciążony poważnie podatkiem obrotowym, który wynosi dla budownictwa z wyjątkiem bud. mieszkaniowego w najkorzystniejszym wypadku t. j. przy wyeliminowaniu wszelkiego pośrednictwa $1.35 + 2.70 = 4.05\%$.

Podatek obrotowy przyczynia się zatem do poważnego podniesienia kosztów budowy.

Wobec wagi jaką dziś ma ożywienie ruchu budowlanego *Naczelny Komitet winien wystąpić do Min. Skarbu o skorzystanie z uprawnień, wynikających z ostatniej ustawy o podatku obrotowym i zawieszenie na lat pięć pobierania podatku obrotowego od wszystkich obrotów w budownictwie.*

Preferencje cen.

Dla całego szeregu przemysłowców, produkujących materiały budowlane, dodatkowe wzmoczenie ruchu budowlanego, mogłoby stanowić poprawę warunków kalkulacji kosztów własnych.

Gdyby zatem powstała możliwość uruchomienia dodatkowych robót, *poszczególne gałęzie przemysłu gotowe byłyby dla ułatwienia tej akcji zaofiarować specjalne rabaty preferencyjne dla tych robót budowlanych.*

W przemysłach zorganizowanych w kartele mogłoby to nastąpić przez bezpośrednie umowy z organizacjami kartelowymi, a w przemysłach niezrzeszonych przez pertraktacje z poszczególnymi producentami lub grupami producentów za pośrednictwem odpowiednich organizacji zawodowych.

Ograniczenie importu.

Wobec możliwości zaspokojenia przez krajową produkcję wszystkich potrzeb budowlanych, *import ma-*

terjałów budowlanych winien być wszystkimi środkami ograniczony.

Wbrew temu daje się u nas stwierdzić import niektórych materiałów budowlanych pochodzenia zagranicznego, z zakresu ceramiki, szkła, nowych materiałów i kamieni.

Import kamieni w stanie nieobrobionym, odbywający się bez cła wzrósł z 4100 ton w roku 1929 do 21.400 ton w roku 1931.

Komisja proponuje następujące środki do ograniczenia zbędnego importu:

a) *Instytucje publiczne, zlecające roboty lub udzie-*

lające kredytów winny stawiać jako bezwzględny warunek stosowanie wyłącznie materiałów krajowych.

b) *Zrzeszenia zawodowe architektów, inżynierów i przemysłu budowlanego winny wystosować do swoich członków apel wzywający do stosowania w budownictwie wyłącznie materiałów krajowych.*

c) *Należy dla materiałów budowlanych zastosować odpowiednią ochronę celną. W stosunku do materiałów kamiennych przemysł kamieniołomowy wystąpił już do Min. Przem. i Handlu o racjonalną ochronę celną.*

INŻ. ARCH. SZYMON SYRKUS

NOWE MATERJAŁY BUDOWLANE I BEZROBOCIE¹⁾

Rozważane jest konkretne zagadnienie: w bieżącym sezonie ma być zużyty na budownictwo pewien kapitał w postaci już egzystujących płynnych środków rządowych i prywatnych oraz w postaci oszczędności społeczeństwa, które drogą wysiłków organizacyjnych skierowane być mogą na inwestycje budowlane.

O ile zmobilizowane w ten sposób sumy rozprowadzone będą do wszystkich zainteresowanych w budownictwie czynników, to znaczy do przemysłu budowlanego, do przedsiębiorstw, do architektów i robotników, zmniejszą one powszechne bezrobocie.

Jeżeli budownictwo najbliższej przyszłości stałoby się rezultatem współpracy zainteresowanych czynników, to przy ograniczonej ilości metrów sześciennych budowli wysuwa się automatycznie na plan pierwszy podniesienie jakości każdego metra sześciennego.

Dzisiejsza technika krajów uprzemysłowionych nastawia się na zdecydowane wyodrębnienie funkcji nośnych i funkcji termiczno-oświetleniowych budynku, to znaczy na produkcję szkieletów drewnianych, żelbetowych, żelaznych oraz na wytwarzanie materiałów wypełniających.

Polska wraz z Górnym Śląskiem stała się krajem uprzemysłowionym — posiada kopalnie rud i węgla, huty, cementownie i inne fabryki. Polska technika budowlana nastawia się więc również w kierunku budownictwa szkieletowego. Możemy — a zatem musimy produkować materiały o wyższym stopniu obróbki, które, zastosowane w budownictwie, stwarzają wysokowartościowy metraż budynku, decydując o podniesieniu jego jakości. Byłoby błę-

dem iść przeciw naturalnej linii rozwojowej i z powodu anemii koniunkturalnej i dezorganizacji niszczyć istniejący aparat wytwórczy.

Mimo nasycenia rynku „półproduktami“ jak: cegła pełna, drzewo, wapno, cement, właśnie w okresie depresji ostatnich lat zaczęły sobie w budownictwie wywalczać miejsce produkty, stanowiące wyższy stopień obróbki surowca: owe materiały nowe czyli za-
stępcze.

Stanowią one wykładnik różniczkowania funkcji nośnych i termicznych — innymi słowy wykładnik budownictwa szkieletowego. Egzystencja ich jest dla mnie dowodem nastawienia techniki w kierunku produkowania metrażu budowlanego o wyższej jakości.

Zjawisko to występuje w różnych branżach. Jeżeli mówi się o szkielecie, nasuwa się przedewszystkiem na myśl stal budowlana. Wymienię dane, dotyczące żelaza, zużytego w ostatnich latach do budowli szkieletowych, pomijając żelazo, w inny sposób zastosowane w budownictwie. W latach 1930 do 1932 r. mimo nikłego ogólnego ruchu budowlanego, zużyto w Katowicach przy budowie domów wysokich 942 tonny konstrukcji żelaznej, w Warszawie przy budowie Gmachu Centralnego Telefonu i Telegrafu 2080 tonn, na wielką skalę zakrojone jest też zużycie żelaza w gmachu Tow. Prudential.

Cyfry, dotyczące zużycia żelaza dla szkieletów w niskich domach mieszkaniowych są znacznie skromniejsze. Ale z przedmiarów niebudującej się jeszcze niestęty kolonii Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu, z praktyki budowy przez miasto Siemianowice dzielnicy jednopiętrowych, ośmiorodzinnych domków robotniczych i z doświadczenia przy budowie małych domów pod Warszawą, okazuje się, że oprócz niezmiernie ważnych zalet swo-

body planowania, jaką daje wyłącznie system szkieletowy, wytrzymuje on całkowicie konkurencję tradycyjnego budownictwa ceglanego. W niektórych wypadkach kalkulował się nawet taniej, niż budowla z cegły pełnej — np. 1 metr sześć. domów robotniczych w Siemianowicach, według danych arch. Dietz d'Arma, wraz z instalacją wodociągową, gazową, elektryczną i kanalizacyjną wypadł 39 złotych 66 groszy.

W tych wszystkich wypadkach zamiast półproduktu, żelaza walcowanego, stosowano produkt gotowy — zmontowany szkielet, zatrudniając większą ilość rąk roboczych. Koszt żelaza w budynku ceglano-żelaznym wynosił 6—7% kosztów ogólnych, zaś w budynku szkieletowym podniósł się do 12—15% kosztów ogólnych.

Przemysł cementowy zorientował się, że zbyt półproduktu cementu spada za ostro — w stosunku do produkcji z r. 1928, która wynosiła 1.000.000 tonn, spadł on w r. 1931 do 500.000 tonn.

Chcąc tedy znaleźć zatrudnienie rozszerzył swoją ekspansję na produkty wyższego stopnia obróbki — betony lekkie.

Przedtem koszt cementu w budynku wynosił ok. 3% kosztów ogólnych, przy użyciu cementu na wypełnienia, np. na celolit wzrósł do 12% kosztów ogólnych i wyżej.

W okresie całkowitej stagnacji budowlanej, bo w zeszłym miesiącu, grupa cementowni rozpoczęła produkcję nowego lekkiego betonu, dimabetonu oprócz znanego już dawniej celolitu.

Zatrudnienie cementowni wzrastać będzie wraz z utrzymaniem wzgl. rozszerzeniem produkcji materiałów wyższego stopnia obróbki.

Rozdrobnienie i słaba organizacja przemysłu ceramicznego sprawia, że kryzys najsilniej się na nim odbija. Zdawaćby się mogło, że budownictwo

¹⁾ Streszczenie referatu wygłoszonego na Komisji Materiałowej Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia przez p. inż. arch. Szymona Syrkusa.

szkieletowe pogłębia jeszcze depresję przemysłu ceramicznego. Jednakże pogład ten jest mylny. Żaden z dotychczas stosowanych materiałów wypełniających — czy to o podstawie cementowej czy drzewnej, czy też z trzciny czy słomy nie może samoistnie służyć jako wypełnienie ściany zewnętrznej budynku i występuje łącznie z pustakami ceglaniem. Idzie tylko o to, że cały przemysł ceramiczny, wślad za cegielniami zachodnich połaci Polski, które zwiększyły zbyt pustaków w stosunku do zbytu cegły pełnej, wzbogacić musi swój zakres produkcji o lekkie i duże, nadające się do montażu i konstrukcyjnie zróżniczkowane płyty pustakowe.

Przy racjonalnym nastawieniu przemysłu ceramicznego znajdzie on za pośrednictwem budownictwa szkieletowego nowe pole ekspansji, tak, jak je znalazł przemysł hutniczy, cementowy, drzewny i szklarski — oraz nowe środki zwalczania bezrobocia, wypływające z podniesienia technicznej jakości budynku.

Nie należy jednak mieszać kwestji najszybszego zaspokojenia głodu mieszkaniowego z kwestją bezrobocia. Jeżeli przy prymitywnym, t. j. niezróżniczkowanym budownictwie ceglaniem zbyt słabe zainteresowanie innych przemysłów nie występuje może jaskrawo, to przy zaspokojeniu głodu mieszkaniowego przez budowę domów drewnianych udział innych przemysłów zbliżyłby się do zera. Kwestja bezdomności mogłaby być wprawdzie pokryta niemal zupełnie zapasami drzewa w lasach państwowych i prywatnych, ale tak prymitywne załatwienie tej sprawy sparaliżowałoby inne przemysły i uwielokrotniłoby bezrobocie.

Pomijając już rażącą niewspółczesność techniczną, socjalną i higieniczną takiego rozwiązania kwestji budowlanej z punktu widzenia interesów konsumenta — inne przemysły nie mogą dopuścić do wyrugowania ich z budownictwa. Budownictwo bowiem nigdy, a tembardziej w okresie kryzysu nie może być traktowane jako zbiór konkurujących ze sobą branż. Jest to obecnie organizm, którego każdy człon ma swoją funkcję do spełnienia. Zarówno hipertrofia jak i zanik któregoś z organów równa się chorobie, a nawet obumarciu całego organizmu.

Na początku niniejszego referatu wyszedłem z założenia, że wszystkie związane z budownictwem przemysły otrzymać mają przydział w preliminowanej na najbliższy okres pracy, która powinna być zresztą częścią planu dlu-goletniego.

Przemysł drzewny, oprócz „normalnego“ zainteresowania w budownictwie w postaci zbytu drzewa mniej lub wię-

cej obrobionego, ma swoje miejsce w nowych sfunkcjonalizowanych sposobach budowania. Wytwarza on bowiem analogicznie do przemysłu żelaznego i cementowego zarówno materiał szkieletowy: drzewo budowlane, jak i materiały wypełniające: masonit, dyktę i jej pochodne, heraklit i t. p. Produkcja dykt klejonych w Polsce, materiału par excellence eksportowego, wyniosła w r. 1931 — 22.000.000 zł., t. j. 85% produkcji z r. 1928. Spadek o wiele mniejszy, niż w innych przemysłach w tym samym czasie. Co się tyczy heraklitu, to w r. 1930 i 1931 sprowadzono do Polski 90.000 m kwadratowych rocznie.

Fakt, że materiał zagraniczny i to produkt przeróbki odpadków drzewa, znalazł w Polsce popyt nawet w okresie stagnacji, dowodzi, że również przemysł drzewny nie może unikać drogi uszlachetniania swej produkcji, którą tak pewnie kroczy przemysł cementowy, a w zakresie przemysłu drzewnego — branża dyktowa. Możemy produkować z naszego drzewa i przy pomocy naszych rąk roboczych heraklit, masonit, płyty Enso, Doncona, lignolit, tenest, tropła, varjag i wiele, wiele innych. W tym roku podobno w Leningradzie powstaje pięć nowych fabryk materiałów wypełniających.

Im większe uprzemysłowienie branży drzewnej, tem większy zakres pracy zarówno dla sił wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych.

Byłoby jednak utopją przypuszczać, że rozwój budownictwa szkieletowego od razu przekreśli głęboko zakorzenioną tradycję budownictwa drewnianego i ceglanego. W okresie przejściowym od rękodzielniczych do zmechanizowanych metod budownictwa oba systemy funkcjonować będą równolegle; nienaturalne forsowanie jednego z nich odbiłoby się ujemnie na ruchu budowlanym.

Stezauryzowane pieniądze społeczeństwa i pomoc rządowa nie mogą być ryzykownie lokowane w złudnych nadziejach załatwienia kwestji głodu mieszkaniowego i bezrobocia wyłącznie przez budownictwo ceglane i jeszcze bardziej anachroniczne budownictwo drewniane, w którym pieniądź odbywa zbyt bezpośrednią jak na okres kryzysu drogę.

Im wyższy stopień obróbki materiałów — tem więcej rąk i głów roboczych znajduje pracę. Przy przetwarzaniu zwykłego żelaza na lekkie konstrukcje żelazne, cementu na lekkie betony, gliny na lekkie pustaki, drzewa na heraklit, dyktę, celulozę — budownictwo ogarnia całokształt życia gospodarczego. Staje się ono istotnie kluczowym czynnikiem ekonomicznym.

Każda złotówka, zainwestowana w budownictwie wyższego stopnia uprzemysłowienia rozprasza się pomiędzy szerokie kręgi zainteresowanych. Jednocześnie zaś uprzemysłowione budownictwo ma na celu potaniecie, a nie, jak to mylnie przypuszczają, podniesienie ceny m. szczęśliwego. Budować nowymi metodami to nie znaczy budować luksusowo. Budownictwo o wysokiej jakości technicznej może być skromniejsze od prymitywnego budownictwa tradycyjnego. Często jest ono nawet tańsze od budownictwa drewnianego, gdyż np. darmo otrzymana szlaka, produkt odpadkowy, kalkuluje się taniej od najtańszego drzewa.

W jednym z budowanych obecnie przezemnie budynków, gdzie zastosowałem nowe konstrukcje i dużą ilość różnorodnych nowych materiałów w takim wyborze, że ilość pozycji kosztorysowych dwukrotnie niemal się podniosła, kalkulacja dla tego rodzaju budynku (sanatorium), mimo zwiększonego transportu wytrzymała konkurencję cegły pełnej, produkowanej w cegielni obok placu budowy.

Im wyższy zresztą szczebel uprzemysłowienia i zmechanizowania budownictwa, tem większy zakres działania przedsiębiorców budowlanych, jako organizatorów na placu budowy.

Architekci, jako fachowcy, reprezentujący prócz własnego interesu, interes konsumentów, niemogą dopuścić do popierania zacofanych metod — do zniszczenia pełnego aparatu wytwórczości budowlanej, równającego się rozbrojeniu technicznemu, t. j. zamiechaniu i przekreśleniu tak osiągniętych, jak możliwych do osiągnięcia rezultatów społecznych, technicznych i higienicznych.

Bezrobocie branży budowlanej, oraz związane z niem bezrobocie architektów, techników, robotników, nie może być rozwiązane li tylko planem doraźnym.

W myśl wniosków S. A. P. w Warszawie na Zjazd Delegatów Stow. Arch. Polskich w marcu r. b. domagamy się od Państwa uruchomienia akcji budowlanej, a w szczególności przystąpienia do opracowania programu technicznego zarówno doraźnego, jak i dalszego, ażeby wszelkie poczynania budowlane nie były przypadkowe, ale ujęte były w dożytko powziętego z góry planu, wynikającego ze zorganizowanej i świadomej swych celów woli Państwa. Wtedy myśl o uszlachetnieniu produkcji budowlanej, o podniesieniu jakości m. szczę., którego konieczność starałem się udowodnić w ciągu moich wywodów, okaże się jednym z ogniw zarówno w planie doraźnym, jak i programie ogólnym akcji budowlanej.

ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ NA OBSZAR M. ST. WARSZAWY

W dniu 11 kwietnia b. r. ostatecznie sfinalizowane zostały pertraktacje między Stowarzyszeniem Zawodowem Przemysłowców Budowlanych R. P. a Centralnym Związkiem Zawodowym Robotników Budowlanych w R. P. i umowa została przez obie strony podpisana.

Pełne wprowadzenie w życie umowy nastąpi do dn. 2 maja b. r. przyczem na budowach rozpoczynanych przed tym dniem przepisy umowy stosowane będą natychmiast.

Sprawie umowy zbiorowej poświęciliśmy wiele miejsca w Przeglądzie Budowlanym oświetlając jej znaczenie zasadnicze i wartość z punktu widzenia interesu ogólnego. Te właśnie walory umowy skłoniły czynniki miarodajne do poparcia wspólnych usiłowań przemysłu i robotników w dążeniu do uporządkowania stosunków pracy w przemyśle budowlanym, a to przez zapewnienie ze strony instytucyj rządowych i samorządowych stosowania warunków tej umowy na terenie m. stoł. Warszawy na wszystkich robotach prowadzonych z funduszków publicznych.

Zasadniczym dążeniem Stowarzyszenia Zaw. Przem. Bud. R. P. było unormowanie warunków pracy rynku budowlanego przez usunięcie momentów płynności i niestałości. Postulaty te znajdują odzwierciedlenie w przewidzianych w umowie normach wydajności pracy i rygorach odnośnie wydajności, stawkach płac, przepisach przyjmowania i zwalniania robotników, regulaminie pracy oraz protokole dodatkowym, wprowadzającym zależność trwania umowy od przestrzegania zaleceń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Zalecenia te ujęte w formie uchwał Konferencji Międzyministerjalnej przy Min. Pracy i Opieki Społecznej, dotyczą przede wszystkim powierzania robót z funduszków publicznych. Każdego przedsiębiorcę obowiązująco będzie mianowicie złożenie przy ubieganiu się o robotę z funduszków publicznych deklaracji, która brzmi jak następuje:

„Oświadczam, że przy wykonywaniu robót budowlanych, które mi zostaną powierzone, zobowiązuję się stosować w odniesieniu do wszystkich robotników zarówno warunki ogólne jak i płace, przewidziane w umowie zbiorowej, zawartej pomiędzy Stowarzyszeniem Zawodowem Przemysłowców Budowlanych a Centralnym Związkiem Robotników Budowlanych w R. P. w dniu 11 kwietnia 1932 r.

Zobowiązanie niniejsze składam wobec powierzającej mi budowę instytucji, a zarazem w myśl art. 1121 kod. cyw. wobec robotników, którzy przy robotach tych będą u mnie zatrudnieni.

W razie przekazania części robót do wykonania w osobnych umowach przedsiębiorcom, zobowiązanie niniejsze będzie jako składowa część do tej umowy pod-przedsiębiorstwa”.

Wprowadzenie w życie podpisywania tej deklaracji przez wszystkich przedsiębiorców podejmujących roboty budowlane na terenie m. st. Warszawy, stanowi niesłychanie ważny czynnik dla uporządkowania stosunków i ochrony z jednej strony od wyzysku robotnika, z drugiej od nieuczciwej konkurencji zrzeszonego przemysłu budowlanego, który nie ma i nie może mieć na celu żerowania na tym wyzysku, opierając swą

egzystencję przemysłową na solidności i zdrowych przesłankach kalkulacyjnych.

Nie pragniemy wdawać się na tem miejscu w szczegółowy rozbiór umowy, która stanowi wielki krok naprzód w porównaniu z tem, co w tej dziedzinie powstało dotychczas. Chcemy jednak podkreślić istotne znaczenie wprowadzenia do umowy zbiorowej (po raz pierwszy) norm wydajności pracy zaopatrzonych w pewne rygory i nakładających godziwe obowiązki na robotnika budowlanego za godzinną pracę.

Jednocześnie przeprowadzony podział robotników na kategorie, pozwala na usunięcie wszelkich na ten temat momentów spornych. Jasno jest w umowie postawiona sprawa, czego od robotnika można wymagać i za co należy mu płacić. Zgodnie więc z umową

w ciągu ośmiu godzin pracy murarz I-ej i II-ej kategorii obowiązany jest do następującej średniej wydajności pracy, obliczanej według jednej kondygnacji budynku lub poszczególnej fazy budowy:

p. 1. Przy murowaniu z cegły normalnej na zaprawie wapiennej lub półcementowej z pionowaniem krawędzi i futryn, przesklepieniem otworów lub założeniem belek żelaznych, obmurowaniem ankier i belek:

a) W ścianach bankietowych, fundamentowych i piwnicznych przy grubości ścian 0.83 m (3 cegły), 0.69 m (2 ¹ / ₂ cegły) i 0.55 (2 cegły) szt. cegły	750
b) W ścianach na wszystkich kondygnacjach ponad ziemią przy grubości ścian 0.83 m (3 cegły), 0.69 m (2 ¹ / ₂ cegły) i 0.55 m (2 cegły)	650
c) W ścianach na wszystkich kondygnacjach przy grubości ścian 0.41 m (1 ¹ / ₂ cegły)	525
d) W ścianach poddasza i kominach	400
e) W ścianach w 1 lub 1/2 cegły grubych na wszystkie kondygnacje	500
f) W ścianach w 1/4 cegły grubych w większych płaszczyznach z ułożeniem gotowych wkładek żelaznych na zaprawie półcementowej na zaprawie cementowej	300 250
g) W sklepieniach w 1/2 cegły grubych: po szalowaniu	600
po jednym buksztele	450
h) W sklepieniach Kleina z ułożeniem gotowych wkładek żelaznych	600

p. 2. Przy tynkowaniu zaprawą wapienną lub półcementową na nowych murach z pasami na klepki z pierwszym narzutem z zaprawy rzadkiej, drugim wyrównanym pod pacę i linijkę, trzecim gładko zatartym:

a) na wszystkich kondygnacjach bez potrącenia otworów w grubych murach, lecz z obrobinami boków tychże otworów (bez obsadzania parapetów i reperacji pod malarza) i z potrąceniem otworów w cienkich ścianach	m ² 15
b) tynkowanie stropów ceglanych bigowych (kolebkowych)	14
c) tynkowanie stropów betonowych Kleina i podobnych systemów betonowo-ceglanych z oszprycowaniem cementem	11
d) trzeiniowanie sufitów i ścian: matami	33
trzeina z pęczka	20
e) tynkowanie na gotowym trzeiniowaniu zaprawą wapienno-gipsową: sufitów	12
ścian	16
f) rapowanie ścian, kominów i sufitów z wyrównaniem pędzlem	30

Przy robotach na zaprawie cementowej obowiązują wydajności o 10% mniejsze.

Wydajności wyżej wymienione obowiązany jest dać murarz bez stawiania rusztowań.

Murarza t. zw. praktykującego t. j. III kategorii obowiązują wydajność pracy o 10% mniejsza.

Wydajność tę gwarantuje Centralny Związek Robotników Budowlanych w R. P., z pośród którego członków rekrutować się będzie w myśl umowy większość murarzy i cieśli zatrudnionych na budowach oraz pewne rygory umowy. Podział robotników na kategorie przewiduje: 3 kategorie murarzy, oraz uczni, dwie kategorie gracowników, koźlarzy, pomoc do noszenia zaprawy, robotnika niewykwalifikowanego, kobietę, chłopca, 3 kategorie cieśli, 2 kategorie zbrojarzy i 2 kategorie betoniarzy.

Stawki za godzinę uzależnione są od kategorii robotnika i ich wysokość jest następująca:

Murarz I kategorii	Zł. 2.00
Murarz II kategorii	„ 1.75
Murarz praktykujący	„ 1.30
Gracownik I kategorii	„ 1.00
Gracownik II kategorii	„ 0.90
Koźlarz noszący nie mniej jak 30 cegieł	„ 1.15
Pomoc do noszenia materiałów murarskich	„ 0.80
Robotnik niewykwalifikowany	od „ 0.70 do 0.85
Kopacz stały	„ 0.90
Kobieta	„ 0.50
Chłopiec do lat 18	„ 0.45
Cieśla I kategorii	„ 1.50
Cieśla II kategorii	„ 1.25
Pomocnik ciesielski	od „ 0.70 do 0.85
Zbrojarz I kategorii	od „ 1.25 do 1.40
Zbrojarz II kategorii	od „ 0.75 do 1.05
Betoniarz I kategorii	„ 0.95
Betoniarz II kategorii	od „ 0.70 do 0.85

W związku z wprowadzeniem w życie umowy Stowarzyszenie wystosowało do swych członków okólnik następującej treści:

„W dniu 11 kwietnia b. r. Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. podpisało z Centralnym Związkiem Robotników Budowlanych w R. P. umowę zbiorową, obowiązującą na obszarze m. st. Warszawy.

Umowa ta, której tekst wraz z protokołem dodatkowym oraz załącznikami przesyłamy WPanom, wchodzi w życie natychmiast, jednakże z terminem ostatecznego jej wprowadzenia na budowach w dn. 2 maja b. r.

Prosimy przeto wszystkich Stowarzyszonych o zapoznanie się ze szczegółami podpisanej umowy i w razie rozpoczynania nowych robót natychmiastowego jej zastosowania. Na robotach będących w toku termin prekluzyjny wprowadzenia nowych zasad umowy upływa dn. 2 maja b. r.

Na podstawie nowej umowy firmy Stowarzyszone obowiązane są stosować nowe stawki płac robotniczych (§ 22 umowy) oraz przyjmować na budowę nowoprzyjmowanych: murarzy i cieśli w 75%, a robotników niewykwalifikowanych w 50% ogółu tych kategorii zatrudnionych na budowie z pośród członków Centralnego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w R. P. (Al. Jerozolimskie 6). Przyjmowanie odbywać się może, albo przez zapotrzebowanie żądanej liczby robotników od tego Związku (sekr. p. Romanowski, tel. 319-26) albo też z wolnej ręki (§§ umowy — 4, 6, 8, 9, 11, 12 i 13).

Na budowach zatrudniających powyżej 20 robotników firmy obowiązane są przyjąć t. zw. „męża zaufania“ na warunkach wskazanych w §§ 31, 32, 33, 34, 35 umowy oraz w dołączonym regulaminie dla „męża zaufania“ (załącznik).

Wzajemnie za powyższe zobowiązania umowa gwarantuje pod rygorem §§ 17, 18 i 20 firmom Stowarzyszonym wydajność pracy robotników (rozdział II umowy).

Jak wynika pozatem z załączników (Protokół i list Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wraz z deklaracją) umowa weszła w życie po uzgodnieniu przez Komisję Międzyministerjalną przy Min. Pracy i Opieki Społecznej stosowania w obrębie m. st. Warszawy na wszystkich budowach rządowych i samorządowych (również prowadzonych systemem gospodarczym) stawek płac przewidzianych tą umową, oraz nałożenia na oferentów na roboty rządowe i samorządowe obowiązku podpisania deklaracji zamieszczonej w załączniku.

W ten sposób przez wprowadzenie jednolitości płac robotniczych na terenie m. st. Warszawy, Firmom Stowarzyszonym zapewniona została zdolność konkurencyjna. W wypadku niestosowania tego warunku w przetargach i na budowach rządowych i samorządowych umowa zostanie przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. wypowiedziana.

Prosimy następnie o wywieszenie na budowach według załączonych wzorów przed dniem 2 maja b. r. zawiadomień o zasadniczych punktach umowy, a to o:

- 1) stawkach robotniczych,
- 2) normach wydajności pracy,
- 3) zawiadomienia o przyjmowaniu robotników zgodnie z umową, oraz regulaminu pracy na budowie i regulaminu dla męża zaufania.

O wszelkie informacje związane z wprowadzeniem niniejszej umowy prosimy zwracać się do Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P., jak również informować Stowarzyszenie o wszelkich wypadkach przetargów państwowych i samorządowych, na których nie zastosowano wspomnianych deklaracji lub robót, na których nie są płacone stawki przewidziane umową“.

DZIAŁ TECHNICZNY

INŻ. DUCRET (Paryż).

ZAPORA HOOVERA

Rząd Stanów Zjednoczonych podjął wykonanie robót budowlanych największej na świecie zapory wodnej. Dzieło to powstanie na rzece Kolorado, na granicy stanów Nevada i Arizona, koszt jego wyniesie około 2 miliardów złotych, a roboty potrwać siedem lat.

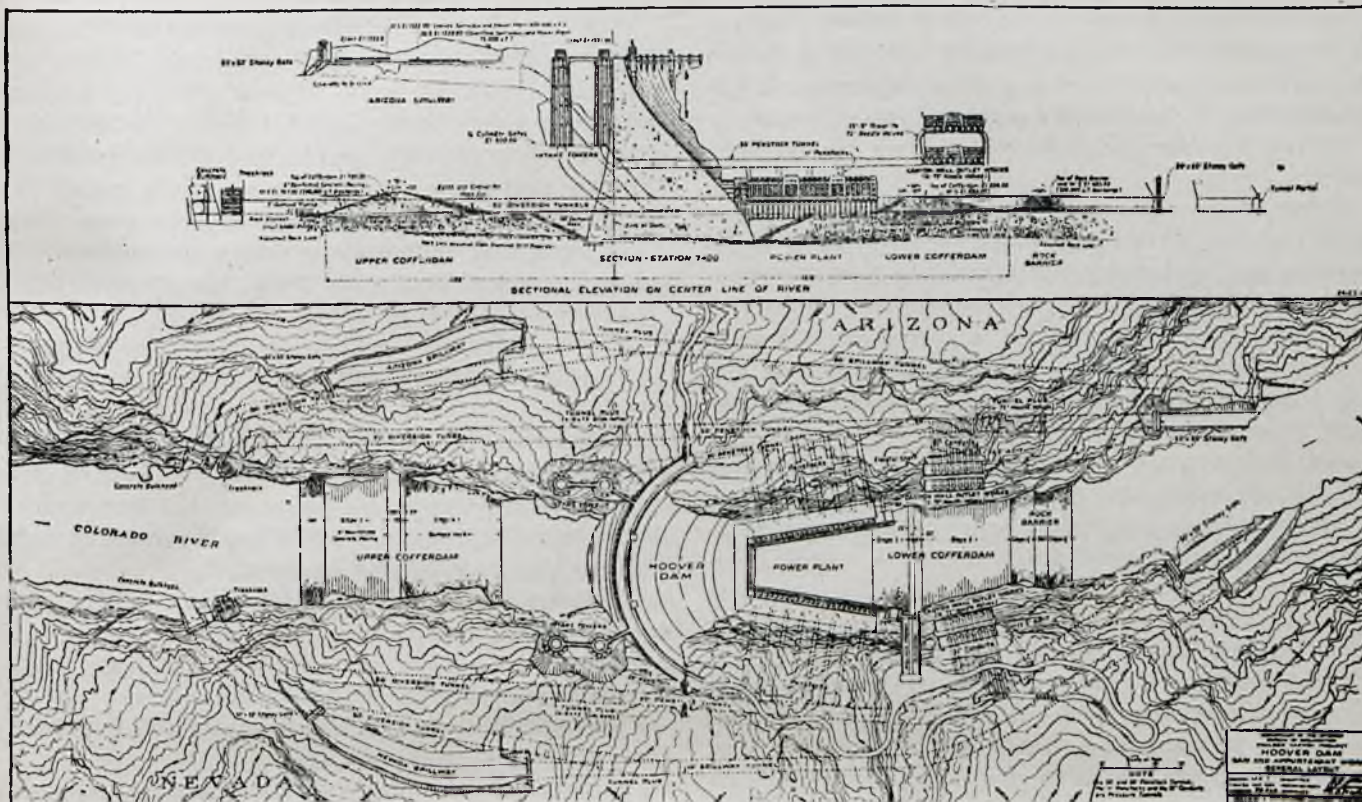
OPIS OGÓLNY.

Rzut oka na plan, który załączamy poniżej, pozwala już ocenić wielkie znaczenie tej zapory. Zbudowana między dwoma skalistymi i poszarpanymi

brzegami rzeki wznosi się na 230 metrów powyżej jej koryta; jest ona ciężkiego typu, wykonana całkowicie w betonie. Długość jej w koronie wynosi 350 m. i przedstawia ona w planie łuk o promieniu 150 m.

Ściana zapory w podstawie ma szerokości około 230 m., a fundamenty jej dochodzą do 50 metrów poniżej koryta rzeki.

Na każdym brzegu przewidziane są dwie sztolnie odwadniające, długości 1.200 m. każda i dwie wieże przyjmujące wodę od strony nawodnej zapory.



Z biegiem rzeki u stóp zapory znajdują się budynki z instalacjami, pomiędzy którymi na brzegu Nevadańskim dźwig pochyły, przeznaczony do przyjmowania towarów i dostarczania ich do budynków maszyn. Na każdym brzegu przewidziano spust długości 210 metrów, wyposażony w stawidło Stoney'a 15×15 m.

Podczas budowy wody rzeki skierowane będą przez 4 sztolnie o średnicy 15 m., których przepust całkowity został określony na 5,5 tysiąca m^3 na sekundę.

Zbudowane będą po obu stronach zapory dwa jazy, jeden od góry, drugi w dół rzeki; projektowane są one w kamieniu, jednakże jaz w górze rzeki uzupełniony będzie przez ściankę żelazną i maskę z żelbetu grubości 15 cm.

Dla zabezpieczenia przed przeciekaniem przewidziano zastonę betonową pod fundamentami wzdłuż skalistych ścian. Będą wiercone otwory, przez które będzie skała petryfikowana cementem na głębokość 50 m., a to w celu zamknięcia wszelkich szczelin, które mogą się znajdować w ziemi.

Kwestja drenażu była przedmiotem szczególnej troskliwości.

Dwie najbliższe brzegów sztolnie będą służyły do przeprowadzenia wody do turbin; dwie pozostałe służą do odprowadzania nadmiaru wód. Poza tem turbiny będą zaopatrywane przez dwa inne 9 metrowe w średnicy przewody, z których każdy połączony jest z jedną z wież wodnych.

Centrala składa się na każdym brzegu i u stóp zapory z budynku długości 150 m., a szerokości 20 m. Turbiny będą połączone osobno z przewodem 15 lub 9 metrowym.

KOLEJNOŚĆ ROBÓT.

Poza robotami przygotowawczymi, o których mówimy dalej, podajemy poniżej program robót.

Roboty będą rozpoczęte przez przebicie dwu sztolni wewnętrznych odprowadzających, których przekrój poprzeczny wynosi 15 m a długość 1.200 m.

Następnie przebite będą tunele zewnętrzne o tym samym przekroju i długości.

W tym momencie można będzie rozpocząć budowę dwu jazów; naprzód w górze, potem w dole rzeki. Jazy te będą rodzajem grobli z piasku, żwiru, kamieni i bloków skalnych. Czoło tamy od góry rzeki będzie przykryte maską żelbetową grubości 15 cm i z przodu wybudowana będzie ścianka żelazna. Nachylenie tego czoła będzie jak 3/1; nachylenie ścian od dołu rzeki, pokrytej kamieniami jest jak 4/1. Jaz od dołu rzeki zbudowany jest w podobny sposób z nachyleniem słabszym od strony dołu rzeki (5/1). Od dołu rzeki przewidziano jeszcze tamę zabezpieczającą złożoną z bloków skalnych.

Po skończeniu jazów, rozpoczęte będą prace fundamentowe zapory, następnie betonowanie według specjalnych przepisów przytoczonych dalej. W tym samym czasie będą wykonywane roboty dodatkowe t. j. przewody wszelkiego rodzaju, wykańczanie sztolni i wież wodne.

Następnie wybudowane będą budynki centrali, budynki stawideł od strony dołu rzeki, winda pochyła i wreszcie rozpoczną się roboty instalacyjne i wyposażenie zapory.

PRZEPISY WYKONAWCZE.

Projekt został w szczegółach troskliwie przepracowany przez autorów (Bureau of Reclamations of Wa-

shington). Opracowano bardzo szczegółowo wykonanie i warunki dla przedsiębiorców. Rząd dostarczy wszystkie materiały i nawet prąd elektryczny. Wyjątek zrobiono wyłącznie dla piasku i żwiru.

Szczególnie surowe przepisy odnoszą się do betonowania.

Zaprojektowano betonowanie w blokach o długości 15 metrów. Bloki mają powierzchnię frontu zwróconą w górę i dół rzeki zagiętą według kształtu zapory, a powierzchnie boczne będą równoległe do osi rzeki w dolnej części, promieniste w górnej części i skośne w środkowej. W pionowych połączeniach tych bloków pozostawione będą otwory dla zastrzyku, rozmieszczone piętami wysokości 30 m.

Sam beton może zawierać kamienie, ale ich rozmiar nie może przekraczać 33 cm. W celu zmniejszenia obsuwania się ich, beton będzie kładziony stosunkowo suchy, ażeby opadanie kamieni w masie betonowej nie mogło przekroczyć 75 mm. Czas trwania mieszania będzie różny, zależnie od betonierki, nie będzie jednak mniejszy od 1,5 minuty ani większy od 3-ch minut. Betonowanie będzie się odbywać warstwami o grubości nie przekraczającej 1,5 m, a szybkość betonowania określona została na 1,5 m w ciągu 72 godzin i 10,5 m przez 30 dni. Mieszanina wychodząca z betonierki dostarczana będzie na miejsce kładzenia bloku wyłącznie przy pomocy haków lub innych zbiorników; transportery mechaniczne, wieże i t. p., są stanowczo zabronione, względnie za specjalnym zezwoleniem dopuszczane dla określonych ilości. Beton nie może być narzucany z wysokości większej jak 1,50; niedozwolone jest gromadzenie go w większych ilościach na jednym miejscu i przerabianie w szalowaniach. Przepisy przewidują poza tem wielką staranność przy palowaniu; wskazują poza tem szczegóły odnośnie lamia betonu, a zwłaszcza w przewodach wodnych.

Ze względu na zagrzewanie wywołane przez układany beton, inżynierowie postawili pewne nowe warunki. Przedsiębiorca winien zainstalować sieć kanalizacyjną 50 mm średnicy w masie betonu; ta sieć będzie miała 240.000 m rurek, w których krążyć będzie zimna woda w ilości 1.000 do 9.500 litrów na minutę. Przy wejściu temperatura nie może być nigdy niższa od 2°, przy ujściu nie może przekroczyć 18°. Szybkość przepływu będzie 60 cm na sekundę, a ciśnienie nie może przekraczać 7 kg. W instalacji tej musi być przewidziana możliwość zmiany kierunku prądu. Ochładzanie będzie prowadzone do momentu, kiedy termometry, zanurzone w masie betonu, podadzą temperaturę maksymalną 22°.

Użycie drzewa dla szalowania dopuszczone jest tylko w wyjątkowych wypadkach. Szalowania będą metalowe lub przykryte metalem.

Zakotwienie prowizoryczne zarzucane w betonie będzie obcinane conajmniej na 5 cm od ściany zewnętrznej.

Nakoniec zaporą od strony góry rzeki i zewnętrzne ściany wież wodnych oraz poszczególne fragmenty będą tynkowane przez natryskiwanie na grubość co najmniej 25 cm. Robota ta winna być wykonana przez specjalistów, którzy pracowali na dwu przynajmniej tego rodzaju budowach.

Dla powstrzymania odwrócenia się wód Kolorado przez sztolnie odwadniające, spuszczana będzie zasuwa żelazobetonowa przy wejściu dwu zewnętrznych sztolni i wylany będzie korek betonowy u wejścia do przewodów pochyłych, prowadzących do spustów.

Inne przewody prowadzące wodę do turbin będą zaopatrzone w kraty i stawidła Stoney; poza wszystkim będą one połączone z wieżami wodnymi i zamknięte z obu stron przez korki betonowe.

PROGRAM I CZAS TRWANIA ROBÓT.

Zapora ma być wykonana w ciągu 7 lat. Uruchomienie zaś centrali przewidziane jest jeszcze przed tym czasem; pierwsze napełnienie jest przewidziane na 90 metrów poniżej szczytu zapory na 1 września 1936 r., t. j. po 5^{1/2} roku budowy.

Składanie ofert odbyło się 4 marca 1931 r. Umowy zostały podpisane w siedem dni potem, t. j. 11 marca z. r.

A oto poszczególne terminy wykonania:
wewnętrzne sztolnie odprowadzające: 1 październik 1932 r.

zewnętrzne sztolnie odprowadzające: 1 marzec 1933 r.,

2 jazy: 1 czerwca 1933 r.,

zabetonowanie zapory: 1 grudnia 1933 r.,

wykonanie murów zapory: 1 wrzesień 1935 r.,

roboty przy piętrzeniu wody: 15 czerwca 1935 r.

instalacje mechaniczne: 1 września 1935 r.,

wieże wodne: 1 lipca 1935 r.

Dane co do ilości.

1.370.000 m³ robót ziemnych.

1.440.000 m³ wykopów różnego rodzaju w sztolniach i przewodach.

910.000 m³ jazów.

3.340.000 m³ betonu.

Ułożenie 2.500.000 kg żelaza dla żelbetu.

Przebiecie 58.000 m otworów dla drenażu i odwodnienia.

870 ton rur kanalizacyjnych o małej średnicy.

14.700 ton przewodów metalowych o dużej średnicy.

4.750 ton stali dla konstrukcji.

9.100 ton innych wyrobów metalowych.

Przetargi.

Rząd Stanów Zjednoczonych rozpiął przetarg na roboty budowlane zapory. Całość tych robót przedstawia około czwartej części całego wydatku t. j. około 500 milionów złotych.

Tego rodzaju przetarg, niewątpliwie jeden z największych jakie zdarzyły się na międzynarodowym rynku budowlanym, był niezwykle starannie przygotowany przez rząd.

Warunki omówione były uprzednio z przedsiębiorcami za pośrednictwem Associated General Contractors. Zasadnicze warunki uzgodnione w ten sposób, były następujące:

1. Oferenci dostarczą dowodu swych kwalifikacyj i doświadczenia, swej organizacji i środków finansowych.

2. Przy określeniu procentowem kaucji, procent ten nie będzie stanowił zbyt wielkiego ciężaru dla przedsiębiorców.

3. Określony będzie procent ceny ofertowej, stanowiący ostateczną sumę kaucji i podlegający zwrotowi. Określenie tej sumy konieczne jest z pewnej strony dla dania gwarancji rządowi, z drugiej dlatego, aby nie nakładać na oferentów ciężarów, mogących zawżyć na samym koszcie budowy.

4. Określony będzie procent potrąceń i sposób pobierania tych potrąceń a to z tych samych względów, co poprzednio.

5. Przewidziane będą dyspozycje dla sprawiedliwego podziału odpowiedzialności o wypadku powodzi lub t. p. wypadków, na które tego rodzaju roboty są specjalnie narażone. Ten podział odpowiedzialności ma być zrobiony z troską o to, aby oferent nie potrzebował przewidywać unieruchomienia znacznych kapitałów w ubezpieczeniach; również Rząd w tych warunkach może liczyć na korzystniejsze oferty.

7. Ścisłe określenie ogólnej odpowiedzialności przedsiębiorcy.

Głęboka mądrość tych warunków, które mogą służyć za przykład dla administracji wszystkich krajów doprowadziła do złożenia bardzo ciekawych ofert, o cenach niższych od normalnych, dzięki właśnie sprecyzowaniu gwarancji.

Oferty były przyjęte 4 marca 1931 r. w „United States Bureau of Reclamation w Denver (Kolorado).

Sześć połączonych towarzystw z San Francisco oferowało za 48.890.995.50 dolarów. Wpłacono 5 milj. dol. kaucji. Dla przystąpienia do przetargu wymagane było 3 milj. dol. kaucji. Zapora ma być wykonana w ciągu 6 i pół roku. Kara konwencjonalna za zwłokę — 3.000 dolarów dziennie.

Do grupy wspomnianej weszli:

Utah Construction Company of Ogden-Utah, Henry Kaiser and W. A. Bechtel of San Francisco, Morris, Knudsen and Co of Boise, Idaho, J. F. Shea Company of Portland, Oregon, Pacific Bridge Company of Portland, Oregon.

Towarzystwo Arundel-Atkinson z Baltimore i Los Angeles dało ofertę na 53.893.378 dolarów, a Towarzystwo Woods Brothers of Lincoln z Nebraska na — 58.653.107 dolarów.

Członkowie oferującego Towarzystwa, znani są w Stanach Zjednoczonych z wykonania szeregu pierwszorzędných robót tego rodzaju. Na czele Towarzystwa stoi p. William H. Wattis, który też będzie kierował budową zapory.

Ze strony Rządu kontrola projektu leży w rękach p. Elwood Meal, komisarza „Bureau of Reclamation“ w Waszyngtonie. Bezpośrednia kontrola należy do szefa inżynierji państwowej w Denver. Chętnych do pracy zgromadziło się więcej niż potrzeba. W warunkach ogólnych istnieje warunek, aby robotnicy byli Amerykanami, przy czem pierwszeństwo mają byli żołnierze.

Cały personel pomieścił się w pobliżu miejsca budowy w osiedlu specjalnie wybudowanym.

Roboty rozpoczęto 15 kwietnia 1931 r. i terminy prekluzyjne biegną już od tego czasu.

Roboty poboczne.

Zapora Hoovera położona jest w pustynnej okolicy i to wywołało konieczność pewnych znacznych robót dodatkowych, będących również przedmiotem przetargu.

Trzeba było pomyśleć o ulokowaniu personelu, robotników i pracowników. Przewidziano budowę prawdziwego miasta o 4.000 mieszkańców. Długi czas wykonywania robót i konieczność przyszłej eksploatacji wymagały budowy trwałych mieszkań i rozplanowania miasta zorganizowanego; jest to rzeczywiście małe miasto.

Drogi żelazne.

Pierwszą rzeczą było przedłużenie linii kolejowej z Los Angeles i Salt Lake Railroad Company. Linja ta ma długości 16 km. i wykonywana jest w trudnych warunkach terenowych. Przeznaczona jest ona dla połączenia budowy z węzłem kolei rządowych i z założeniem możliwego ułatwienia transportów wodnych. Te roboty budowlane i kolejowe uzależniały samą budowę zapory; eksploatacja tego odcinka kolejowego rzeczywiście ma doniosłe znaczenie, jeśli się zważy, że będzie on wyzyskany dla transportów piasku, żwiru, kamieni i odłamków skalnych, których składy znajdują się mniej więcej o 13 km. w górę rzeki od zapory. Cement, stal, drzewo i wszelkie inne materiały będą doprowadzane tą samą drogą.

Umowa na budowę tego odcinka została przez Rząd podpisana 12 stycznia 1931 r. z Towarzystwem budowlanym Lewis z Los Angeles za sumę 600.000 dolarów. Budowa została wykończona 1 września 1931 r. Znaczna część tej linii biegnie w tunelu.

Roboty drogowe.

Droga długości 11 km. połączy zaporę z Boulder City. Roboty te zakończone być miały według umowy 1 lipca 1931 r.

Inne roboty.

Przewidziane było doprowadzenie energii elektrycznej na dn. 25 czerwca z. r. Miała to być data pełnego rozwoju budowy. Do tej chwili pracowało tylko 200 do 300 robotników, zajętych robotami przygotowawczymi, jak budową obozowiska, kruszeniem skał w canyon'ie i przygotowywaniem terenów pod materiały.

Powiedzieliśmy, że urządzenia zapory częściowo będą uruchomione 1 października 1935 r. Do tego czasu wszystkie budowle muszą być całkowicie urządzone.

Wyższa część zapory i uzupełnienie wyposażenia samego zakładu będą gotowe 1-go maja 1938 r.

PRÓBA MONTAŻU 21 TONNOWEJ KONSTRUKCJI ŻELBETOWEJ W Z. S. R. R.

W Nr. 7 pisma technicznego „Stroitelstwo Moskwy“ z r. 1931 podany jest opis próby montażu 21 tonnowej konstrukcji żelbetowej przy budowie hali maszyn „Uralmaszstroja“.

Plan taki stanowi prostokąt o wymiarach $330 \times 168,75$ mtr. W kierunku poprzecznym budynek jest podzielony na 9 przęseł: przęsła środkowe zaprojektowano całkowicie z żelaza, skrajne zaś jako żelbetowe ramownice dwuprzegubowe o rozpiętości 10,60 mtr. (między osiami słupów) i pochyłej rozporze.

Średnia wysokość ramy wynosi 9,00 mtr. Ciężar własny 21 ton. Ramę liczone na obciążenie 5 ton. dźwigu ruchomego w przęśle i 10 ton. w pobliżu konstrukcji żelaznej. Ramy ustawiono co 5,00 mtr. i związane belkami podłużnymi. Dach — na belkach drewnianych.

Robotę rozpoczęto na jesieni roku 1930. Większą część robót żelbetowych trzeba było wykonać w zimie, ponieważ chodziło o przedkie zakończenie budowy. Wobec tego zdecydowano wykonać ramy w ciepłaku i gotowe montować na miejscu.

Rozpatrywano 4 sposoby wykonania robót:

1) Rama miała być podzielona na 3 części: a) rama właściwa, b) opory (przeguby), c) belki podłużne. Każdą z tych części należało wykonać oddzielnie. W miejscu przegubu z opory wypuszczano na 3 cm pręt żelazny, na który miała być opuszczona gotowa rama. W końcach belek podłużnych wystawały na 0,40 mtr. niezabetonowane 4 pręty uzbrojenia, które należało wpuścić w otwory, pozostawione w ramie w celu związania z uzbrojeniem ramy. W miejscach połączeń z belkami podłużnymi wykonano w ramach gniazda wielkości przekroju belki podłużnej i głębokości 5 cm. Ramy miały być betonowane w ciepłaku w położeniu poziomym i ułożone jedna nad drugą na wałkach. W celu wyzyskania miejsca ramy miały wchodzić jedna w drugą. Po stężeniu betonu projektowano przewożenie ram na specjalnych saniach i ustawianie zapomocą dźwigów na fundamencie. Sposobu tego nie przyjęto, ponieważ ustawianie ram było złożone, a poza tem należałoby wzmocnić uzbrojenie każdej ramy o 30 kg żelaza.

2) Według drugiego projektu należało ustawić w zimie szalowanie i uzbrojenie dla wszystkich ramownic, a z nastaniem wiosny betonować wszystkie ramy odrazu. Tego sposobu nie przyjęto, ponieważ zużyłoby za dużo drzewa na szalowanie, a poza tem ukończenie roboty mogłoby się opóźnić.

3) Trzeci projekt przewidywał betonowanie ram na miejscu grupami po 5—6 sztuk. Na uprzednio ustawionem szalowaniu dla każdej grupy należało oprzeć dach ciepłaka, pozostawiając otwory dla zabetonowania górnych rozpór ram. Ściany podłużne ciepłaka miały być przesuwane, poprzeczne rozbierane. Belki podłużne i słupy byłyby zabetonowane w ciepłaku, rozpory — z zewnątrz. W czasie betonowania pierwszej grupy ustawiano szalowanie i uzbrojenie dru-

giej, po zabetonowaniu zaś ściany ciepłaka miały być przesunięte na drugą grupę ram i t. d.

Nie zastosowano tego sposobu wykonania roboty ze względu na konieczność ogrzania dużego pomieszczenia, trudności transportowania grzejników i t. p.

Robotę wykonano według czwartego projektu, który przewidywał betonowanie ram w ciepłaku w położeniu pionowym, możliwie blisko jedna od drugiej i przewiezienie ich po stężeniu betonu na miejsce ustawienia na zwykłej 20 tonowej platformie kolejowej przy pomocy zmontowanego na niej żelaznego dźwigu, pozwalającego uchwycić ramę za słupy. Ten sposób miał zapewnić wykonanie robót w terminie oznaczonym, niewielkie wymiary ciepłaka, a więc małą stratę paliwa, niewielką ilość drzewa na szalowanie i rusztowania, przy ośmiokrotnem użyciu, oraz łatwość i szybkość wykonania.

Szczegółowy projekt wykonania robót. Po środku dłuższych boków hali zbudowano dwa ciepłaki o wymiarach dł. 27,0 m. szer. 15,85 m., wys. 12,0 m., których drewniane szkielety obito obkladami i wypełniono wiórami, trocinami i t. p., każdy ciepłak podzielono na dwie części ścianą poprzeczną, w której pozostawiono otwór dla przeprowadzenia betoniarki, wagonów i t. d. Na całej długości hali ułożono tor kolejowy. Materiały budowlane dowożono pociągami i składano na ławach, ustawionych w ciepłakach po obu stronach toru, pod którymi przechodziły rury centralnego ogrzewania parowego. W każdej części ciepłaka było miejsce na szalowanie dla 17 ram, w odległości 0,35 m. czyli 0,70 m. między osiami ram. Stawiano szalowanie tylko dla 17 ram.

Transport i montaż ram. Po stężeniu betonu 17 ram i zrobieniu prób kostkowych, oddzielano ramy gotowe od pozostałych ścianką poprzeczną, rozbierano szalowanie i przewożono gotowe ramy na miejsce ustawienia. Do transportu służyła 20-tonowa platforma kolejowa, w której resory zastąpiono specjalnymi sztywnymi poduszkami. Na platformie ustawiono dźwig żelazny, którego pas górny mógł się przesuwac w kierunku poziomym i specjalnymi kleszczami chwycić słup ramownicy. Dźwig przenosił ciężar na wagon. Belkę drewnianą, na której opierał się dźwig, podnoszono lewarami do góry tak, że podstawy słupów znajdowały się na wysokości 30 cm. nad przegubami opór. Następnie przesuwno wagon ręcznie lub windami na miejsce ustawienia ramy. Ramę centrowano nad przegubami i opuszczano na opory. Po rozwiezieniu 17 ram rozbierano szalowanie na pozostałych 17, które tymczasem stężały i t. d. Ramy można było wywozić w dwóch kierunkach. Według planu robót szalowanie 17 ram miało być użyte 8 razy (z każdej strony hali należało ustawić po 67 ram). Przewidywano betonowanie 1,5 ramy dziennie oprócz poduszek i belek podłużnych, zatem całe betonowanie miało być ukończone w 90 do 100 dni. Przyjąwszy czas tężenia betonu 28 dni, należało wykonać robotę w ciągu 130 dni.

Faktyczne wykonanie robót. Przy wykonaniu roboty nastęrczały się pewne trudności, a mianowicie: 1) Nie wykończono na czas centralnego ogrzewania, to zmusiło do ogrzewania ciepłaka w ciągu 3 tygodni piecami przenośnymi, co poza niewygodą groziło niebezpieczeństwem wzniesienia pożaru. Mimo to robotę rozpoczęto 17 stycznia i pracowano pomimo niskiej temperatury zewnętrznej (-25° — -30° C.). Po zainstalowaniu centralnego ogrzewania temperatura na dole ciepłaka była $+3^{\circ}$ do $+4^{\circ}$ C. na górze dochodziła do $+9^{\circ}$ C. W takich warunkach betonowanie było dość trudne. 2) Projektowana odległość między ramami 0,35 m. okazała się niedogodna przy szalowaniu i zbrojeniu, w następstwie ustawiono ramy parami w odległości 0,3 m., a między parami 0,6 m. Ta zmiana wpłynęła dodatnio na postęp roboty i obniżyła nie-

co koszty. 3) Początkowo zastosowano przy szalowaniu jarzma z kantówek 7×7 m. ściągniętych bolcami. Te okazały się za słabe i pękały, nie wytrzymując parcia betonu. Zastąpiono je jarzmacami z desek na kant. Wydajność pracy przy betonowaniu pierwszych ram początkowo wynosiła 7 — 8 m³. betonu dziennie (przewidywano 12 — 13 m³). Następnie wzrosła do 15 m³ dziennie. Również ilość ustawionych ram doszła od jednej do trzech, a nawet czterech dziennie, przyczem koszt przewiezienia i ustawienia ramy spadł z 35 na 15 rubli przy 8 robotnikach. Przed rozpoczęciem roboty przeciwnicy projektu uważali go za praktycznie niewykonalny, jednak wykonanie dowiodło, iż obawy były płonne i sposób montażu okazał się ekonomiczny i wygodny pod każdym względem.

K R O N I K A

KRONIKA KRAJOWA

OSOBISTE

DYR. DR. MIECZYŚLAW SZENK.



W ostatnich miesiącach ustąpił, odchodząc na emeryturę, dyrektor Departamentu Kredytów Długoterminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szek. Wieloletnia działalność dyrektora Szeka w dziedzinie pracy tak ściśle związanej z rozwojem budownictwa i niewątpliwe zasługi, jakie w tym okresie położył składają się na piękną całość Jego dorobku życiowego.

Urodzony w Radomiu, studia prawne rozpoczął w Warszawie. Jednakże udział Jego w organizacjach i manifestacjach studenckich spowodował skazanie Go na wyjazd włąb Rosji. Zwolniony — przedniósł się do Krakowa, gdzie ukończył studia, uzupełniając je potem zagranicą.

Pracę zawodową rozpoczął w dziale kredytu długoterminowego Banku Krajowego Król. Galicji. Następnie pracował w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym, po odzyskaniu Niepodległości objął kierownictwo Państwowego Banku Odbudowy, skąd po fuzji tego Banku z Bankiem Krajowym objął w nowopowstałym Banku Gospodarstwa Krajowego dział kredytów budowlanych, na którym to stanowisku pozostawał do ostatnich miesięcy.

Wytrawna działalność dyr. Szeka na tem stanowisku oraz wielka jego wiedza fachowa i zalety osobiste zaskarbiły mu ogólną sympatię wszystkich, którzy się z nim stykali. Rząd w 1929 r. odznaczył go orderem oficerskim „Polonia Restituta“. Na tem miejscu dajemy wyraz przekonaniu, że wiedza fachowa i talent organizacyjny p. dr. Szeka niewątpliwie znajdują niezadługo sposobność wypowiedzenia się dla ogólnego dobra.

KRONIKA EKONOMICZNA

KOMISJA DLA ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH I SAMORZĄDOWYCH.

Komitet Ekonomiczny postanowił (p. wyżej) powołać do życia stałą komisję do uzgadniania programu zamówień państwowych i samorządowych, która funkcjonować będzie przy Ministrze Przemysłu i Handlu. Komisja ta zorganizowana zostanie na wzór komisji dotychczasowych, istniejących w roku budżetowym 1930/31 (na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego z dn. 4/II 1930 roku), posiadać jednakże będzie — w porównaniu z powyższymi komisjami — charakter organu stałego o zwiększonym zakresie kompetencji.

Zadaniem komisji jest uzgadnianie ogólnego rocznego programu zamówień wszelkich instytucji państwowych i samorządowych pod kątem widzenia równomiernego rozłożenia na krajową produkcję w czasie i w poszczególnych gałęziach przemysłu, jak również uzgadnianie w ciągu okresu budżetowego poszczególnych zamówień wszelkich instytucji państwowych pod kątem widzenia bieżącego rozdziału zamówień na okręgi i przedsiębiorstwa przemysłowe. W skład komisji wehodzić będzie delegat Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz delegaci poszczególnych zainteresowanych Ministerstw.

Wszystkie Ministerstwa obowiązane będą przedstawić Ministrowi Przemysłu

i Handlu przed realizacją budżetu roczny ogólny program zamierzonych zakupów wyrobów przemysłowych, przyczem przy układaniu tego programu mają baczyć, aby terminy wykonania zamówień przypadły o ile możności na okres sezonów martwych, pozbawionych zamówień prywatnych. O ile zamówienia bieżące są przeprowadzane centralnie, to w miarę ich dokonywania Ministerstwa przedstawiać będą projektowany podział poszczególnych zamówień między firmy, którym dostawę powierzono, przyczem zgłoszeniu podlegają wszystkie zamówienia na wyroby przemysłowe, przekraczając sumę zł. 50.000. Przy podziale zamówień uchwała Komitetu Ekonomicznego zaleca Ministrowi stosowanie o ile możności zasady równomiernego ich podziału między poszczególne okręgi przemysłowe. Przy zamówieniach zagranicznych Ministerstwa stosować się będą do obowiązującej w tym przedmiocie instrukcji. W zakresie zakupu wyrobów przemysłu krajowego przeprowadzanie zakupów ma mieć miejsce bezpośrednio w zakładach przemysłowych, wytwarzających zapotrzebowane wyroby.

Komisja, której Minister Przemysłu i Handlu przekazywać będzie do rozpatrzenia nadesłane mu wnioski, przedstawiać będzie Panu Ministrowi do zatwierdzenia swe opinie co do rocznego programu zamówień. W zakresie podziału bieżących zamówień pomiędzy poszczególne okręgi przemysłowe i przedsiębiorstwa — opinie komisji komunikowane będą bezpośrednio zainteresowanym resortom.

Zorganizowanie zebrania materiałów od samorządów, do celu przedstawienia ich komisji, poruczone zostało Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Wysokość zamówień bieżących, podlegających opinowaniu Komisji, przyjęta na sumę zł. 50.000 — określona została w sposób podobny do zarządzeń niemieckich o ewidencji zamówień rządowych powyżej RM 20.000.

PRZEMYSŁ CEGLARSKI.

Wielkość zatrudnienia.

Statystyka zatrudnienia w przemyśle ceglarskim nie jest kompletna i obejmuje tylko niewielką część cegielń. Dlatego też trudno jest mówić o absolutnej ilości zatrudnionych robotników lub pracodawanych robotniko-godzinach. Cyfry przytoczone należy raczej traktować jako wskaźniki. Za podstawę porównania bieżemy miesiące najbardziej intensywnej pracy w cegielnictwie — pełnię sezonu. Obraz jest następujący:

	1929	1930	1931
liczba robotników			
Lipiec	31326	25078	18809
Październik . . .	22945	20291	15552
Procentowo do 1929			
Lipiec	100	80	60
Październik . . .	100	90	70

Reasumujemy: zatrudnienie w cegielnictwie w pełni sezonu spadło o 30—40%. Katastrofę uwidacznia w pełni porównanie zatrudnienia w styczniu:

1929	12140 — 100
1930	9891 — 80
1931	7138 — 50
1932	3517 — 40

Cyfry te są o tyle charakterystyczne że mimo martwego sezonu, odzwierciedlają one pracę większych, zmechanizowanych zakładów. Spadek zatrudnienia w tych zakładach wynosi 60% w stosunku do 1929 r., który był rozpoczęty z dużymi zapasami cegły, podczas gdy r. b. wykazuje minimalne tylko zapasy.

Suma robocizny, którą wypłaca przemysł ceglarski w normalnych warunkach może być ustalona pośrednio, wychodząc z wartości produkcji. Zgodnie z obliczeniami statystyki przemysłowej za 1929 r. wartość produkcji maszynowej wynosiła 86 milj. zł., ręcznej 41 milj. zł. Ta ostatnia cyfra, ze względu na nieobjęcie statystyką małych zakładów może być podniesiona do 55 milj. zł. Stąd suma robocizny w ceglarstwie wynosiła ok. 54 milj. zł. Przeprowadzając obliczenie dla lat następnych i 1928 roku, uwzględniając spadek wzg. wzrost (dla 1928 r.) płac robotniczych otrzymujemy:

1928 — 67 milj. zł., 1929 — 55 milj. zł., 1930 — 38 milj. zł., 1931 — 23 milj. zł. Zarówno zatrudnienie w ceglarstwie jak suma zarobków wypłaconych wykazują silny spadek.

Spadek cen. Spadek cen w ceglarstwie był niesłychanie szybki i gwałtowny. Przeciętne ceny loco budowa.

	Warszawa	Kraków	Katowice	Poznań
1928 kwiecień	130	85—90	58—62	82—88
1932 „	72	60—70	46—52	55—60

okręg warszawski	50 — 55 zł.
„ kaliski	32 — 40 „
„ śląski	35 — 45 „
„ krakowski	50 — 55 „
„ pomorski	40 — 50 „

Ceny te możnaby nazwać wyprzedżonymi, bowiem, z wyjątkiem nielicznych zakładów, stojących na wysokim poziomie

technicznym oraz dysponującym tanim robotnikiem, oraz z wyjątkiem cegielń śląskich, pracujących w wyjątkowo dogodnych warunkach pod względem opałowym — ceny te nie pokrywają amortyzacji i części kosztów stałych. Dlatego też szereg zakładów zamknął pracę r. ub. dużymi stratami, i nie zmierza w r. b. produkować.

Możliwość spadku cen zmniejsza również okoliczność wyczerpania zapasów cegły. W całym szeregu cegielń w chwili obecnej gotowej cegły niema, w innych z drobnymi wyjątkami, zapasy te są nader nieznaczne. Szacunkowo wartość zapasów można ustalić na 150 — 200 milj. szt. w całym państwie, a więc na cyfrę przeszło o 50% niższą niż w r. 1930 i 1929. Okoliczność ta w drobnym stopniu zwiększa szanse produkcyjne przemysłu na r. b.

Zdolność produkcyjna.

Cegielnie polskie przy pełnym zatrudnieniu mogą wytworzyć: 3,200 milj. cegły, 300 milj. drenów, 160 milj. dachówek.

Maksymalna produkcja, która spadła na r. 1928 wykazała: 2,300 milj. cegły, 180 milj. drenów i 66 milj. dachówek.

Produkcja roku 1931 wynosiła: (szacunkowo): 900 milj. cegły, 5 milj. drenów i 20 milj. dachówek.

Produkcja zatem w dziale cegły spadła do 300% możliwości wytwórczych i do 40% wytwórczości 1928 r.

O ile zbyt cegły po nader słabych cenach zużył niemal całą produkcję, o tyle w dziedzinie drenów ustał niemal całkowicie (przy znacznych zapasach), w dziedzinie dachówki spadł do minimum przy dużej konkurencji ze strony blachy cynkowej i dachówki cementowej.

Import.

W imporcie wyrobów ceramiki budowlanej na pierwszym miejscu stoją płytki terrakotowe i glazurowane. I jedne i drugie są w kraju produkowane w zbyt małych ilościach i w gatunkach, niezawsze odpowiadających zapotrzebowaniu. Dlatego też przywóz tych wyrobów nie da się w ciągu najbliższych lat wyeliminować, nie odgrywa on jednak większej roli, gdyż w r. 1928 wynosił 1770 tys. zł., a więc ułamek promille w stosunku do sum inwestowanych w budownictwie, obecnie zaś spadł poniżej 1/4 tej kwoty. Dużych rezultatów w dziedzinie ograniczenia przywozu i wzmocnienia przez to wytwórczości krajowej oczekiwać nie można, zresztą ograniczenia te nie są obecnie możliwe z uwagi na traktat handlowy z Czechosłowacją.

Wysokość płac robotniczych od 1929 r. wykazuje w całym kraju tendencję zniżkową. W przeważającej liczbie ośrodków spadek płac wynosi 30% i wyżej. Przewiduje się dalsze obniżenie płac w sezonie r. b. Wobec stałych cen miały węglowego i taryf kolejowych, jest to, po wyczerpaniu innych środków jedyny sposób obniżenia kosztów produkcji, koniecznego z uwagi na stały spadek cen wyrobów ceglarskich.

WSTRZYMANIE EKSMISJI Z DOMÓW MIESZKALNYCH.

1-go kwietnia b. r. opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przedłużające wstrzymanie eksmisji z małych mieszkań w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów o dalsze 6 miesięcy.

Przeciw temu rozporządzeniu, mającemu swe źródło w obecnym kryzysie protestują gorąco właściciele domów, w ostatnim zeszycie „Miasta Polskiego“:

„Nie ludzimy się bowiem i zdajemy sobie sprawę z tego, że wstrzymywanie stałe eksmisji z drobnych mieszkań z zimy na lato i z lata na zimę równa się całkowitemu zwolnieniu trzech czwartych ludności miasta i miasteczek w Polsce od płacenia komornego. Nie ludzimy się, że jest to przekreślenie naszych należności, pozbawienie dochodów 85% właścicieli drobnych domków, w których albo przeważająca część lokali, albo wszystkie składają się z drobnych mieszkań.

Na barki nielicznej grupy społecznej wkłada się ciężar opieki społecznej nad kilkuset tysiącami bezrobotnych rodzin, a jednocześnie nakazuje się tym ludziom płacić zwiększone podatki pod groźą odpowiedzialności osobistej i utrzymywać budynki mieszkalne w stanie używalności pod groźą więzienia.

I kto ma te ciężary ponosić? Nie bogacie, nie ludzie zamożni, bo tych jest wśród nas znikomy procent, ale tacy sami biedacy — robotnicy, rzemieślnicy, górnicy, częstokroć sami pozbawieni pracy. Zdarzyć się może — i zdarza się często, że właściciel domu w dzielnicy uboższej, zwłaszcza na przedmieściach miast wielkich, w ośrodkach przemysłowych, lub górniczych ma w swoim domu wszystkich, lub większość lokatorów bezrobotnych.

Ciężar podatkowy, czy ciężar społeczny nałożony na obywatela w imię najśluszniejszych potrzeb państwowych, czy społecznych jest wówczas tylko do zniesienia, jeżeli jest on rozłożony w imię świadomej swych celów polityki i w imię sprawiedliwości społecznej.

Nie możemy również dopatrzeć się celowości zarządzenia. Doświadczenie wskazało, że zastosowanie półrocznego moratorium mieszkaniowego w wysokim stopniu zaostrzyło stosunki mieszkaniowe, i wielu właścicieli domów, chcąc nie chcąc musiało wystąpić o eksmisje niewypłacalnych lokatorów. Do czego prowadzi przedłużenie moratorium na dalsze pół roku?

Czy to sytuację poprawi? A jaka sytuacja wytworzy się za rok? Czy znajdzie się właściciel, który będzie mógł opłacać podatki iłożyć na utrzymanie domu, nie pobierając komornego?*

Ze swej strony zaznaczamy tylko, że dekret omawiany jest jednym z posunięć ostatnich miesięcy w dziedzinie ochrony dłużnika. Całość tych posunięć godzi w interesy wierzyciela, a tem samem podrywa podstawy kredytu, szczególnie kredytu hipotecznego. Sprawa nabiera specjalnego oświelenia, jeśli zważymy, że w r. b. wszelkie nasze nadzieje w dziedzinie ruchu budowlanego opierają się na udziale prywatnego kapitału w budownictwie.

twie. Jasnym jest, że tego rodzaju zarządzenia nie zachęcają do lokat budowlanych, a tem samem wpłynąć mogą na to, że nasze nadzieje będą wręcz iluzoryczne.

DALSZE OBNIŻENIE SKŁADEK W PRZYMUSOWYM UBEZPIECZENIU BUDOWLI.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, oraz spadkiem wartości budynków, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył sumy przymusowego ubezpieczenia budowli, oraz przypadające z tytułu tego ubezpieczenia składki.

Składki ubezpieczeniowe do P. Z. U. W. zmniejszone zostały w granicach od 10 do 40 proc., zależnie od warunków lokalnych w poszczególnych powiatach.

W ostatnich czasach składki przymusowego ubezpieczenia budowli zmniejszone były o 10 proc. w r. 1931, następnie zaś o dalsze 10 proc. z dniem 1 stycznia b. r. W związku z dalszą zniżką składek, preliminowana na rok bieżący ogólna kwota składek z przymusowego ubezpieczenia budowli wyniesie 50 milj. zł., podczas gdy w roku 1930 wynosiła 75,5 milj. złotych.

RUCH BUDOWLANY.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących wszystkich miast Polski powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu czwartego kwartału ub. roku wykończono ogółem 909 budynków nowych, oraz 161 nadbudówek. W tym samym okresie czasu rozpoczęto budowę 818 nowych budynków, oraz 106 nadbudówek i dobudówek. Wycofano z użytkowania 36 budynków.

Wśród nowowziesionych budowli znajdują się 753 budynki mieszkalne, 115 budynków przemysłowych i handlowych, 5 budynków użyteczności publicznej, oraz 16 budynków innych. W ukończonych budynkach mieszkalnych znajduje się 3.003 mieszkań, 546 cztero- i pięcioizbowych, oraz 67 sześciuizbowych i większych. Ogólna liczba izb w mieszkaniach nowowziesionych budynków wynosi 7.784.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE.

Z zestawień cyfrowych Komitetu Rozbudowy m. st. Warszawy wynika, że na najbliższy okres pięcioletni trzeba by zbudować 71.500 izb. Na cele budownictwa mieszkaniowego o charakterze stałym mogą być użyte w najbliższych latach jedynie tereny prywatne i państwowe. Komitet oblicza, że gmina musiałaby przyjmować pod zabudowę corocznie około 40 ha gruntów państwowych, nie licząc terenów, przeznaczonych pod parki, zielone i gmachy użyteczności publicznej.

Na budowę niezbędnych 14.300 izb rocznie, licząc po 6.000 zł. na izbę, potrzeba 85.800.000 zł rocznie. Kredyt niezbędny na wybudowanie przewidzianego kontyngentu izb, przyjmując 50% kosztu, wyniesie około 42 milj. zł. Komitet przewiduje, że suma niezbędnych kredytów znacząco się obniży i niewiele będzie przekraczała kwoty, dotychczas przyznawane na budownictwo mieszkaniowe i że pokrycie niezbędnych kredytów mogłoby być

uskutecznione z funduszy, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z d. 22.IV.1927 r. o rozbudowie miast.

W Warszawie wzniesione zostały w ub. r. przez Z. U. P. U. dwa domy mieszkalne na Żoliborzu: jeden „urzędniczy”, na ul. Mickiewicza, drugi „robotniczy”, na Zygmunta Krasińskiego. Obecnie, w budowie jest dom „robotniczy” na ul. Bema.

W roku bieżącym Z. U. P. U. ma wykończyć w Warszawie dom na ul. Bema (344 mieszkania o 603 izbach), w Łodzi (239 mieszkań o 356 izbach), dwa w Gdyni (jeden o 91 mieszkaniach a 299 izb i drugie o 262 mieszkaniach a 612 izb). Dalej skończone być mają 2 domy we Lwowie (73 mieszkania o 166 izb i 104 mieszkania o 171 izb), w Będzinie (46 mieszkań o 75 izb), w Sosnowcu (160 mieszkań o 286 izb), w Katowicach (124 mieszkania o 376 izb), w Królewskiej Hucie (170 mieszkań o 400 izb).

Koszt wykończenia wspomnianych domów wyniesie 24.000.000 zł. (w zeszłym roku na ten cel wydano 38 i pół miliona).

Na wiosnę rozpoczęła się budowa trzeciej i ostatniej serji domów Z. U. P. U. Warszawa otrzyma z tej serji jeden dom: na Żoliborzu, w pobliżu dwóch już skończonych gmachów mieszkalnych.

Kierownictwo robót zarzeka dotychczasowe typy mieszkań „robotnicze” i „urzędnicze”, ponieważ typ „robotniczy” okazał się niewygodny i z pośród robotników nie było na te mieszkania amatorów, a typ „urzędniczy” (na Mickiewicza), okazał się w praktyce nie do adrogacji. Nowe mieszkania tedy budowane będą w typie pośrednim.

Budowa tej trzeciej serji zacznie się na wiosnę b. r., i ukończona zostanie wiosną roku 1933, a obejmuje poza Warszawą: Poznań, Bydgoszcz, Gdynię, Kraków i Lublin.

Komitet rozbudowy m. Łucka w 1925—1931 r. udzielił pożyczek ogółem na sumę 1.205.390 zł.

Wybudowano domów: murowanych — 57, drewnianych — 14 i kapitalnie zremontowano — 4.

W Wilnie od r. 1925 do r. b. wybudowano 607 domów, przeważnie mniejszych. Pomimo jednak tej dość okazałej liczby domów zapotrzebowania na akcję rozbudowy na r. b. wynosi około 2 milj. zł. Suma ta jest potrzebna przeważnie na dokończenie i przeprowadzenie remontów, w Wilnie bowiem odczuwa się brak mieszkań odremontowanych.

NOWY SYSTEM KREDYTOWANIA BUDOWY DOMÓW MIESZKALNYCH.

Na plenarnem posiedzeniu Komitetu rozbudowy m. st. Warszawy rozpatrywana była sprawa wysokości stawek udzielanych pożyczek budowlanych za pośrednictwem Komitetu.

Dotychczas Komitet udzielał pożyczek, licząc koszt budowy najwyżej w wysokości 70 zł. za 1 metr sześć., stosując tę

stawkę do małych mieszkań (1 i 2-pokojowych z łazienkami), gdy do mieszkań większych stosowano stawki niższe (60 zł.). W ten sposób faworyzowano mniejsze mieszkania.

Na omawianem posiedzeniu zmieniono radykalnie dotychczasowy stan rzeczy w tej dziedzinie. Mianowicie z jednej strony, wobec spadku kosztów budownictwa, obniżono stawkę za 1 metr sześć. (w zależności od wyposażenia mieszkania) od 36 do 62 zł.

Nadto popieranie małych mieszkań wyraża się w decyzji, określającej dla nich wyższe normy kredytowe. Dla małych mieszkań do 3 izb (2 pokoje z kuchnią), o ile buduje je spółdzielnia, kredyt będzie mógł dochodzić do 80 proc. budowy. O ile spółdzielnia budować będzie średnie mieszkania (3 pokoje z kuchnią) pomoc kredytowa może wynieść 75 proc., przy dużych mieszkaniach (ponad 3 pokoje) pożyczki wyniosą tylko 70 proc.

Przy podejmowaniu budowli przez osoby prywatne ustalono dla małych mieszkań 75 proc., dla średnich 70 proc. i dla dużych 65 proc. Uchwałę tę powzięto w porozumieniu z zainteresowaniem Ministerstwami (Skarbu, Robót Publicznych i Spraw Wewn.), oraz Banku Gospodarstwa Krajowego.

BUDŻETY.

Preliminarz budżetowy zwyczajny m. st. Warszawy na r. 1932/33 zamyka się w dochodach sumą zł. 104.087.272, w wydatkach zł. 103.186.712 z nadwyżką zł. 900.560.

Preliminarz budżetu nadzwyczajnego na rok 1932/33, zamyka się ogólnymi sumami w dochodach zł. 14.776.303 i w wydatkach zł. 15.676.863. Niedobór będzie pokryty nadwyżką budżetu zwyczajnego na tenże okres.

WPŁYWY DO PAŃSTW. FUNDUSZU ROZBUDOWY MIAST.

Do Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast, według danych, otrzymanych z Min. Skarbu, wpłynęły z podatku od lokali i placów niezabudowanych następujące sumy:

w r. 1925	—	2.732.578	zł. 49 gr.
„ „ 1926	—	19.453.862	„ 44 „
„ „ 1927	—	18.215.591	„ 94 „
„ „ 1928	—	16.281.561	„ 43 „
„ „ 1929	—	14.412.364	„ 39 „
„ „ 1930	—	13.186.551	„ 60 „

Podział powyższych sum osobno na wpływy z podatku od lokali i na wpływy z podatku od placów niezabudowanych nie jest możliwy z powodu braku odpowiednich danych.

ZAGRANICZNE ZADŁUŻENIE BANKÓW POLSKICH W ROKU 1931.

Rozwój zagranicznych zobowiązań i należności bankowych polskich w 1931 r. ilustrują następujące liczby ogólne (w milion. zł.), przyczem w poniższych danych (Min. Skarbu) uwzględnione są zarówno banki państwowe, jak i banki akcyjne, domy bankowe i większe spółdzielnie :

	Zobowiązania	Należności
31/XII 1931	640.0	182.8
31/III 1931	621.4	163.5
30/VI ..	658.9	157.4
30/IX ..	434.6	138.9
31/XII ..	400.0	141.7

Jak widzimy, spadek zadłużenia zaczął się już w I kwartale r. ub. (ściślej już w końcu 1930 r.), ale przybrał on narazie rozmiary niewielkie i był spowodowany głównie przyczynami wewnętrznymi. Gwałtowny spadek zadłużenia nastąpił dopiero w II półroczu 1931 r., a to dlatego, że dopiero w czerwcu i lipcu rozpoczęły się zaburzenia na zagranicznych rynkach pieniężnych, które więc mogły odbić się na kredytach bankowych polskich dopiero w III kwartale, a poza tem dlatego, że terminowe lokaty w bankach polskich mogły ulec wycofaniu dopiero po upływie odpowiedniego okresu czasu od chwili wypowiedzenia. Zauważyć przytem należy, że główny odpływ kredytów przypadł na III kwartał, kiedy zmniejszyły się one do $\frac{2}{3}$ poprzedniej wysokości, natomiast już w IV kwartale odpływ był nie tak wielki, czyli że załamanie się waluty angielskiej i walut skandynawskich i związane z tem perturbacje nie odbiły się specjalnie na obrocie kredytowym banków polskich z zagranicą.

Należności zagraniczne banków polskich wykazują od początku 1931 r. spadek, zahamowany dopiero w IV kwartale. Spadek ten wywołany był głównie potrzebami płatniczymi banków wobec odpływu wkładów oraz realizacją zapasów pieniędzy zagranicznych — w niektórych wypadkach w obawie przed dewaluacją.

OBRACHUNEK KOSZTÓW WŁASNYCH PRZEWOZÓW NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Inż. A. Krzyżanowski. Obrachunek kosztów własnych przewozów na kolejach żelaznych. Teoria i praktyka. Nakładem Ministerstwa Komunikacji. Warszawa 1931. Str. 736 in 4-to. Skład główny „Biblioteka Polska”.

Spis części: I. Podstawy ogólnej teorii kosztów własnych; II. Przegląd ważniejszych prac, poświęconych sprawie kosztów własnych przewozów na kolejach zagranicznych; III. Opis prac, dotyczących kosztów własnych przewozów na kolejach polskich; IV. Opracowanie systemu obliczeń kosztów własnych przewozów dla kolei polskich; V. Obliczenia kosztów własnych przewozów dla polskich kolei państwowych.

Praca inż. A. Krzyżanowskiego oświetla wyczerpująco dwie najważniejsze strony gospodarki kolejowej: eksploatacyjną i taryfową pod względem ich efektu finansowego. Daje więc możność krytycznej oceny wszystkich pozycji rozchodowych w kolejowych sprawozdaniach eksploatacyjnych, dostarcza podstawy do racjonalnego przewidywania rozchodów eksploatacyjnych w preliminarzach budżetowych, umożliwia obliczenie kosztów głównych kategorii przewozów oraz — przez porównanie tych kosztów z odnośnymi dochodami — obrachowanie zysków lub strat dla każdej kategorii, pozwala na obliczanie kosztów poszczególnych po-

ciągów i przesyłek, dając w ten sposób materiał dla wszelkiego rodzaju kalkulacyj taryfowych, wreszcie umożliwia rozwiązanie całego szeregu różnych zagadnień z dziedziny gospodarki kolejowej, jak: ustalenie najoszczędniejszej szybkości pociągów, wybór najtańszej drogi przewozu, określenie kosztów przewozu dla różnych kierunków linii projektowanych, porównawcze obliczenie kosztów przewozu dla kolei i innych środków komunikacyjnych i t. p.

Odpowiednio zgrupowane i usystematyzowane dane o podstawach teorii kosztów własnych przewozów kolejowych oraz o ważniejszych pracach, przedsięwziętych w dziedzinie obrachunku tych kosztów na kolejach zagranicznych i na kolejach polskich, zamieszczone w pierwszych trzech częściach pracy, ułatwiają w znacznym stopniu następnym badaczom kosztów eksploatacji kolei dalsze opracowanie i rozwinięcie tej ważnej dla gospodarki kolejowej sprawy.

Praca inż. A. Krzyżanowskiego stanowi cenny dorobek na polu kolejnictwa nietylko polskiego, lecz i światowego jako jedyna w tej dziedzinie i w tym zakresie i będzie niewątpliwie gruntownie wyzyskana w europejskiej literaturze kolejowej.

PRACA

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

W poprzednim zeszycie komunikowaliśmy o nowych ustawach w dziedzinie społecznej, których projekty zgłoszone zostały przez Rząd.

Zpśród złożonych w sejmie projektów moc prawną uzyskały tylko zmiany w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; zmiany te zmierzają do zmniejszenia deficytu Funduszu Bezrobocia, pokrywanego — jak wiadomo — przez Skarb Państwa.

Deficyty te do końca 1931 roku przekroczyły 100 milj. zł., a wobec wzrostu bezrobocia szybko musiałyby rosnać. W ciągu tylko roku bieżącego dopłaty Skarbu Państwa osiągną zapewne znowu przeszło 100 milj. zł., podczas gdy w budżecie na rok 1932/33 przewidziano tylko 60 milj. zł.

Odpowiednia ustawa, uchwalona przez Sejm i zatwierdzona przez Senat (nie ogłoszona jeszcze w Dzienniku Ustaw), zawiera następujące modyfikacje dotychczasowych przepisów:

Ubezpieczeniu podlegają, tak jak dotychczas, zakłady pracy, zatrudniające 5 i więcej pracowników. Rada Ministrów może jednak w drodze rozporządzenia rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia na mniejsze zakłady pracy. Zakres ubezpieczonych uległ pozbawieniu pewnemu ograniczeniu. Dotychczas byli zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia robotnicy w niektórych zakładach pracy, działających krócej niż 6 miesięcy w roku (cukrownie, suszarnie, gorzelnie i t. d.); obecnie umożliwi zwolnienia przysługują również zatrudnionym przy robotach meljoracyjnych, trwających krócej niż 8 miesięcy

w roku. Ważniejszym jest dalsze ograniczenie, mianowicie wyłącznie od ubezpieczenia osób, których zasadniczym źródłem utrzymania nie jest praca najemna, których zatrudnienie ma charakter przejściowy lub poboczny. Chodzi w tym wypadku o usunięcie od świadczeń Funduszu Bezrobocia ludności wiejskiej, napływającej do miast w celu otrzymania pracy tylko po to, żeby uzyskać prawo do zasiłku.

Dotychczas bezrobotny otrzymywał zasiłek, o ile wylegitymował się 20-tygodniowo pracą w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed zgłoszeniem się do Funduszu Bezrobocia. Obecnie ten okres wyczekiwania zostaje przedłużony do 26 tygodni, co zmniejszy liczbę uprawnionych do pobierania zasiłku i usunie w pewnej mierze nadużycia, polegające na przepracowaniu tylko minimalnej normy i zgłaszaniu się po dobrowolnym opuszczeniu pracy natychmiast w przepisany termin po zasiłku.

Robotnicy sezonowi nie otrzymywali dotychczas zasiłków w okresie t. zw. martwego sezonu. Obecnie martwy sezon zostaje uchylony; wobec pogorszenia w ten sposób ryzyka ubezpieczeniowego, składka od tej kategorii ubezpieczonych zostaje podniesiona. Normalna składka wynosi 2% od zarobku (płacone w $\frac{3}{4}$ przez pracodawcę i w $\frac{1}{4}$ przez robotnika); za robotników sezonowych składka będzie wynosiła 4%, płaconych jednak w połowie przez obie strony. Składka obliczana będzie od rzeczywistego zarobku, bez ustalenia granicy zarobku podlegającej ubezpieczeniu. Do tej pory przy zarobku wyższym od 10 zł. składka była płacona tylko od zł. 10. Nowe przepisy podnoszą więc wydatki zakładów pracy. Natomiast bezrobotny otrzymuje zasiłek najwyższej od normy 6 zł. Z tego tytułu wynikną dla Funduszu Bezrobocia duże oszczędności, tembardziej, że dotychczas wypłacano zasiłek za cały tydzień, t. j. za 7 dni, a nowa ustawa przewiduje tylko wypłatę zasiłku za 6 dni w tygodniu.

Jak poważne będą te oszczędności, wykazuje porównanie najwyższych zasiłków, wypłacanych tygodniowo według dawnych przepisów i według nowych:

	Najwyższy zasiłek tygodniowy	
	Według ustawy z d. 18 lipca 1924 r.	Według nowej ustawy w złotych
bezrobotny samotny . .	21.00	11.80
bezrobotny, mający na utrzymaniu 1—2 os.	24.50	12 60
bezrobotny, mający na utrzymaniu 3—5 os.	28.00	14.40
bezrobotny, mający na utrzymaniu 6 i więcej osób	35.00	18.00

Dość należy, że do rodziny nie zalicza się już rodzeństwa, rodziców i dziadków.

Przeprowadzono pozbawienie również zmianę w sposobie obliczania zasiłku. Podstawą do zasiłku ma być nie zarobek w ostatnim okresie płatniczym, lecz przeciętna z 13 ostatnich tygodni, poprzedzających utratę pracy. Usunie to częste na-

dużycia, popelniane przez nieodpowiedzialnych drobnych pracodawców, a mających na celu zapewnienie bezrobotnemu wyższego zasiłku.

Robotnik, który z własnej woli, bez uzasadnionych przyczyn, porzuci pracę, traci całkowicie prawo do zasiłków, — detalicznie tracąc je tylko w ciągu 4-ch tygodni po odejściu z pracy.

Prowadzona od szeregu lat akcja doraźna, ostatnio t. zw. pomoc specjalna dla bezrobotnych, którzy utracili prawo do zasiłków ubezpieczeniowych, miała jako podstawę prawną tylko odpowiednie działy Ustawy Skarbowej. Nowa ustawa łączy akcję doraźną z Funduszem Bezrobocia, który uzyskuje prawo prowadzenia robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych. Zasiłki z akcji doraźnej mogą otrzymywać ci bezrobotni, którzy wyczerpali zasiłek normalny, lub ci, którzy prawa do zasiłku nie mieli, lecz wykazali się pracą co najmniej 20 tygodni w ciągu ostatniego roku. Pobierający zapomogi doraźne obowiązani jest pod groźbą utraty tych zasiłków przyjąć każdą pracę, wskazaną przez Państwowy Urząd Średnictwa Pracy.

W ten sposób przedstawiają się zmiany oszczędnościowe, niewątpliwie konieczne wobec stale wielkiej liczby bezrobotnych i ograniczonych środków gospodarstwa prywatnego i publicznego.

Budżet państwowy został dość wydatnie odciążony; na odpowiednie odciążenie oczekują teraz zakłady pracy.

(„Przemysł Metalowy“. J. B.).

UREGULOWANIE WZAJEMNYCH PRETENSJI MIĘDZY PRACOWNIKIEM Z TYTUŁU STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

1) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. nie stanowi przeszkody, aby w chwili ustania stosunku umownego pracownik i pracodawca regulowali wzajemne pretensje w sposób dowolny. 2) Wydanie przez pracownika po ustaniu stosunku umownego pokwitowania o zrzeczeniu się wszelkich pretensyj przecina mu możliwość dochodzenia odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy bez wypowiedzenia. Orzeczenie S. N. Izby I z dn. 9.IX.1931. N. I. C. 1238/31.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pracy, którego mocą oddalone zostało powództwo W. P. przeciwko Państwowemu Zakładom Wodociągowym w Maczkach o 1.200 zł. tytułem wynagrodzenia za rozwiązanie umowy pracy bez trzymiesięcznego wypowiedzenia, ustalwszy, iż, kwitując w dn. 4 marca 1930 r., a więc po ustaniu stosunku umownego, z odbioru 500 zł., powód zrzekł się wszelkich roszczeń do pozwanych Zakładów.

W skardze kasacyjnej W. P. zarzuca Sądowi Okręgowemu obrazę art. 129 i 142 U. P. C. oraz art. 1101, 1108 ust. 3 i 1126 K. C. przez pominięcie okoliczności faktycznych i dowodów, stwierdzających, iż sporne pokwitowanie dotyczyło wyłącznie pretensyj, wyłuszczonej w podaniu skarżącego do pozwanych Zakładów z dnia 2-go stycznia 1930 r., oraz nierozważenie, iż zawarte w tem pokwitowaniu oświadczenie skarżącego jako ograniczające jego uprawnienie nie może być komentowane

rozszerzająco, w każdym zaś razie wobec zachodzących wątpliwości, stosownie do przepisu, zawartego w art. 1162 K. C., winno być tłumaczone na korzyść skarżącego jako zobowiązanego.

Aczkolwiek art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych czyni nieważnymi wszelkie warunki umowy, regulujące mniej korzystnie stosunek pracy dla pracownika aniżeli to czyni powołane rozporządzenie, to jednak powyższy nakaz o charakterze przepisu porządku publicznego, wydanego w interesie zabezpieczenia pracowników przed ewentualnym wyżyskiem pracodawcy, nie zmienia naczelnej zasady wolności zawierania umów, wyrażonej w art. 1131 K. C.; z chwilą więc ustania stosunku umownego nie zachodzi żadna przeszkoda, aby pracownik i pracodawca uregulowali wzajemne pretensje z tytułu byłego stosunku w sposób dowolnie przez nich oznaczony.

Zgodnie z ustaloną judykaturą Sądu Najwyższego, wykładnia umów przez Sąd, rozpoznający istotę sporu, ulega kontroli kasacyjnej wyłącznie wtedy, jeżeli jest sprzeczna z wyraźnymi postanowieniami umowy; w przypadku zaś skarżący powołuje się jedynie na to, że wyrażenie w ogólnych słowach o zrzeczeniu się pretensyj dotyczyło innych roszczeń, w każdym bądź razie zachodziła wątpliwość, która winna być tłumaczona na jego korzyść, w tych zaś warunkach wnioszek Sądu, iż pokwitowanie z dn. 4 marca 1930 r. dotyczyło wszelkich pretensyj skarżącego, a więc i ewentualnego odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, usuwa się z pod kontroli kasacyjnej. (vide „P. N.“ strona 53 r. 1932).

ZA RZEKOMO PRZEPRACOWANE NADLICZBOWE GODZINY PRACOWNIK NIE MOŻE SIĘ DOMAGAĆ WYNAGRODZENIA, JEŻELI GODZIN TYCH NIE ZGŁOSIŁ PRACODAWCY. (Orzeczenie Sądu Najw. w sprawie Nr. III. C. 2692/29).

Rozważając powyższe zagadnienie Sąd Najwyższy wyjaśnił: Za czas pracy uważa się według ustawy o czasie pracy tę liczbę godzin, przez którą pracownik obowiązany jest pozostawać do rozporządzenia kierownika robót.

W konkretnym wypadku praca powoda polegała na ogólnym nadzorze nad przedsiębiorstwem kopalniem, odbieraniu materiałów dla tego przedsiębiorstwa, wypłacaniu robotników. Czynności te spełniał powód z reguły poza obrębem lokalu urzędowego, przyczem co do godzin pracy i pory jej nie był umową krępowany.

Otóż jeżeli powód w tych warunkach nie przedstawiał organom przełożonym zestawień swej pracy w godzinach nadliczbowych oraz w czasie niedziel i świąt, to słusznie pracodawca odmówił mu wynagrodzenia za tę pracę, gdyż pracodawca nie miał skutkiem tego możliwości zbadania czy i jaką pracę w godzinach nadliczbowych powód istotnie spełniał i czy praca ta była nie jedynie następstwem tego, że powód nie pracował w godzinach normalnych lub w dni powszednie.

KRONIKA

PRAWNO - PODATKOWA

PRAWNE SKUTKI ZRZECZENIA SIĘ ODSZKODOWANIA ZA WYPOWIEDZENIE.

Orzeczeniem Sądu Najwyższego Izby I z dnia 9.IX.1931 r. Nr. I. C. 1238/31, ustaloną została zasada prawna:

1) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 35) nie stanowi przeszkody, aby w chwili ustania stosunku umownego pracownik i pracodawca regulowali wzajemne pretensje w sposób dowolny.

2) Wydanie przez pracownika po ustaniu stosunku umownego pokwitowania o zrzeczeniu się wszelkich pretensyj przecina mu możliwość dochodzenia odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

Uzasadnienie.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pracy, którego mocą oddalone zostało powództwo W. P. przeciwko Państwowym Zakładom Wodociągowym w Maczkach o 1.200 zł. tytułem wynagrodzenia za rozwiązanie umowy pracy bez trzymiesięcznego wypowiedzenia, ustalwszy, iż, kwitując w dn. 4 marca 1930 r., a więc po ustaniu stosunku umownego, z odbioru 500 zł., powód zrzekł się wszelkich roszczeń do pozwanych Zakładów.

W skardze kasacyjnej W. P. zarzuca Sądowi Okręgowemu obrazę art. 129 i 142 U. P. C. oraz art. 1101, 1108 ust. 3 i 1126 K. C. przez pominięcie okoliczności faktycznych i dowodów, stwierdzających, iż sporne pokwitowanie dotyczyło wyłącznie pretensyj, wyłuszczonej w podaniu skarżącego do pozwanych Zakładów z dn. 2 stycznia 1930 r., oraz nierozważenie, iż zawarte w tem pokwitowaniu oświadczenie skarżącego jako ograniczające jego uprawnienie nie może być komentowane rozszerzająco, w każdym zaś razie wobec zachodzących wątpliwości, stosownie do przepisu, zawartego w art. 1162 K. C., winno być tłumaczone na korzyść skarżącego, jako zobowiązanego.

Aczkolwiek art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych czyni nieważnymi wszelkie warunki umowy, regulujące mniej korzystnie stosunek pracy dla pracownika, aniżeli to czyni powołane rozporządzenie, to jednak powyższy nakaz o charakterze przepisu porządku publicznego, wydanego w interesie zabezpieczenia pracowników przed ewentualnym wyżyskiem pracodawcy, nie zmienia naczelnej zasady wolności zawierania umów, wyrażonej w art. 1131 K. C.; z chwilą więc ustania stosunku umownego nie zachodzi żadna przeszkoda, aby pracownik i pracodawca uregulowali wzajemne pretensje z tytułu stosunku w sposób dowolnie przez nich oznaczony.

Zgodnie z oznaczoną judykaturą Sądu Najwyższego, wykładnia umów przez Sąd, rozpoznający istotę sporu, ulega kontroli kasacyjnej wyłącznie wtedy, jeżeli jest sprzeczna z wyraźnymi postanowieniami

umowy; w przypadku zaś skarżący powołuje się jedynie na to, że *wyrażenie w ogólnych słowach o zrzeczeniu się pretensyj dotyczyło innych rozszczeń, w każdym bądź razie zachodziła wątpliwość, która winna być tłumaczona na jego korzyść, w tych zaś warunkach wniosek Sądu, iż pokwitowanie z dn. 4 marca 1930 r. dotyczyło wszelkich pretensyj skarżącego, a więc i ewentualnego odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, usuwa się z pod kontroli kasacyjnej.*

BONIFIKACJA UZYSKANA OD WIERZyciela PRZY REGULOWANIU DŁUGU, WINNA BYĆ DOLICZONA DO DOCHODU, PODLEGAJĄCEGO OPODATKOWANIU. (O. N. T. A. L. Rej. 2759/29).

Znane i w obecnej ciężkiej sytuacji, niestety, coraz częstsze są wypadki, że nawet poważne firmy handlowe czy przemysłowe, znalazły się w trudnościach płatniczych, zwracają się do swoich wierzycieli z propozycją o t. zw. „regulacji“ wiszącego długu, wyrażającej się w skróceniu znacznej jego części. Wierzyciel z tych czy owych powodów na to się zgadza, i w ten sposób przychodzi do układu „bonifikacyjnego“, skutkiem którego dług pierwotny niejednokrotnie nawet o 50% o t. d. zostaje obniżony. Tego rodzaju transakcje muszą być oczywiście uwidocznione w księgach handlowych, a z tą chwilą aktualną się staje kwestja, czy kwota, o którą pierwotny dług został zmniejszony, winna być doliczona do dochodu, podlegającego opodatkowaniu?

Zagadnienie powyższe, z wielu przyczyn ważne, w obecnych czasach nader aktualne, było w ostatnich czasach przedmiotem rozważań N. T. A., którego orzeczenie ze wszech miar zasługuje na baczna uwagę. Przebieg dalszej sprawy był następujący:

Pewne Tow. akc. fabryki papieru podało w zeznaniu o dochodzie na r. 1927 ogólny, podlegający opodatkowaniu dochód w kwocie około 7000 zł. Na podstawie protokołu sprawdzienia ksiąg handl. Izba skarbową doliczyła między innymi do dochodu bonifikacje, nieodniesione na rachunek strat i zysków w kwocie 139.000 zł. i ustaliła dochód ogólny, podlegający podatkowi, na kwotę 164.000 złotych.

W odwołaniu przeciw temu wymiarowi Sp. Akc. protestuje przeciw dopisaniu kwoty 139.000 zł, gdyż jest ona wynikiem układu regulacyjnego, zawartego z Górnośląską fabryką celulozy, która, uwzględniając ciężkie położenie sp. akc., zredukowała swoją należność o 40 procent. Podciąganie tego rodzaju kwot pod miano dochodu, jest sprzeczne z pojęciem dochodu, przez który należy rozumieć przewidziany przez gospodarza i perjo-dycznie się powtarzający wzrost wartości w całym majątku, po odliczeniu kosztów na jego utrzymanie.

Kwota, o którą chodzi jest jednorazową darowizną ze strony fabryki, będącą dla sp. akc. zwiększeniem majątku, lecz nie stanowi ona dochodu i winna być w myśl art. 7 ustawy o podatku dochodowym wolna od opodatkowania.

Kwoty tej niemożna również uznać za normalną bonifikatę, udzieloną czasami odbiorcom, albowiem ceny na celulozę, której produkcja jest w Polsce zmonopolizowaną przez 2 fabryki, są stałe, waha-niu nie ulegają i nie do pomyślenia byłoby udzielenie 40 proc. bonifikaty po za układem regulacyjnym.

Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło odwołania, albowiem włączenie bonifikowanej sumy, stanowiącej część długu, do podstaw opodatkowania, znajduje uzasadnienie w przepisie art. 21 ustawy o podatku dochodowym.

W skardze do N. T. A. spółka akcyjna, powołując się na art. 7, względnie 6 i 21 ustawy, uważa zaskarżoną decyzję za niezgodną z powołanymi przepisami i prosi o jej uchylenie. Pozwana zaś władza, opierając się na art. 21 w związku z art. 6, 8, 10 i 13 ustawy, uważa zarzut skargi za niesłuszny, ponieważ zacepiona suma, jako umorzona, zmniejszyła zobowiązania firmy, przez co — przy warunku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych — zwiększyła o tę sumę zyski bilansowe, które po myśli ustawy winny być przedmiotem opodatkowania.

N. T. A. podzielił zapatrywanie prawne pozwanego Ministerstwa Skarbu.

W myśl bowiem art. 21 ustawy, co do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, uważa się za dochód podlegający opodatkowaniu, zyski bilansowe, wykazane w zamknięciu rachunkowym. Zgodnie zaś z art. 6 ustawy za dochód uważa się sumę przychodów, otrzymanych z poszczególnych źródeł, po strąceniu kosztów osiągnięcia, utrzymania i zabezpieczenia tych przychodów.

Zredukowanie więc części należności przez wierzyciela, które zresztą — wbrew zapatrywaniu skargi — nie ma wcale charakteru jednorazowej darowizny, lecz jest transakcją sui generis, z pomocą której wierzyciele, chcąc ratować swe należności, umożliwiają sanację zobowiązanego w ten sposób, iż pomniejszają swoją pretensję, stanowi część dochodu podatkowego.

Umorzenie bowiem należności przez wierzycieli firmy, zaliczone w nauce do kategorii, t. zw. „zysków sanacyjnych“, wpływa bezpośrednio na zwiększenie dochodu, figurującego na rachunku zysków i strat i uważane być winno w myśl powołanych przepisów, za dochód podlegający opodatkowaniu. Powoływanie się zaś na art. 7 ustawy nie jest uzasadnione, albowiem postanowienia tego art. odnoszą się do innej kategorii płatników, a nie do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Z powyższych względów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną oddalił.

OBRÓT, OSIĄGNIĘTY ZE SPRZEDAŻY PRODUKTÓW PRZEDSIĘBIORSTWOM PRZEMYSŁOWYM DO CELÓW INWESTYCYJNYCH, NIE KORZYSTA Z ULGOWEJ STAWKI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. (O. N. T. A. L. Rej. 6280/29).

Sp. Akc. „Firley“, Zjednoczone Fabryki Portland-Cementu w Warszawie, w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za rok 1928 domagała się

zasłowania 1 proc. stawki podatkowej z art. 7 p. a ustawy o państw. pod. przem. dla części obrotu w kwocie około 3milp. złotych, osiągniętego ze sprzedaży wapnia i cementu hutom, elektrowniom, kopalniom i kolejom do budowy. Min. Skarbu, jako instancja odwoławcza, nie uwzględniło żądania firmy, albowiem huty, elektrownie i koleje nabyły cement i wapno nie w prowadzonym przemyśle, lecz do inwestycji względnie remontu swoich urządzeń fabrycznych, wobec czego obroty, uzyskane z tych transakcyj, nie mogą korzystać z ulgowej stawki, przewidzianej w art. 7 p. a. ustawy. W skardze do N. T. A. firma zarzuciła, że wedle literalnego brzmienia ustawy, jest bez znaczenia dla oceny sprawy, czy cement przeznaczony był do inwestycji.

N. T. A. w motywach wyroku, oddalającego skargę, jako nieuzasadnioną, wyjaśnił, że obrót, osiągnięty przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży produktów przedsiębiorstwa innym przedsiębiorstwom przemysłowym do celów inwestycyjnych, nie korzysta z ulgowej stawki podatkowej z ustępu a) art. 7 ustawy o państw. pod. przem. z 15.VII 1925 (Vide Nr. 12, str. 290 i Nr. 22, str. 520 ex 1931 r.).

KRONIKA

TECHNICZNO-BUDOWLANA

ODEZWA MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI.

Otrzymałmy następującą odezwę od sekcji Budowlanej Muzeum Przemysłu i Techniki:

Jedną z istotnych dróg do spopularyzowania zagadnień techniki są odpowiednio zorganizowane muzea. Szereg kulturalnych państw nie szczędził od wielu lat trudów i olbrzymich środków materialnych, aby zorganizować u siebie instytucje, któreby służyły temu celowi.

Powstały więc w Europie imponujące Muzea Techniki w Londynie (Science Museum), w Paryżu (Conservatoire des Arts et Metiers) w Monachjum (Deutsches Museum, w Wiedniu (Technisches Museum) i inne. Polska nie mogła dotychczas pójść za przykładem zachodu i po dziś dzień nie była w stanie powołać do życia Muzeum Techniki. Dotychczasowe zabiegi ostatnich lat, związane z organizowaniem „Muzeum Przemysłu i Techniki“ położyły kamień węgielny pod organizację placówki, która jest tak niezbędna dla życia każdego kulturalnego narodu.

Muzeum Przemysłu i Techniki powstało w r. 1928 ze zbiorów przemysłu wojennego, zebranych na terenie M. S. Wojsk. w gmachu Ministerjum Spraw Wojskowych w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej.

Zbiory te były wystawione przez M. S. Wojsk na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, a po jej zamknięciu przekazane zostały przez M. S. Wojsk. w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, oraz Prezydentem m. st. Warszawy do Muzeum Przemysłu i

Rolnictwa w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 66.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa pomieściło te zbiory w kilku własnych salach, specjalnie w tym celu odnowionych.

Obecnie dawne zbiory przemysłu wojennego zostały uporządkowane i uzupełnione eksponatami z Wystawy Poznańskiej oraz darami poszczególnych instytucji państwowych i zakładów przemysłowych. Całość zbiorów podzielona została na szereg działów specjalnych jak: górniczo-hutniczy, metalowo-przetwórczy, chemiczny, włókienniczy, elektrotechniczny, lotniczo-komunikacyjny, i t. p., a w stadium organizacyjnym znajdują się jeszcze działy: cukrowniczy, przetwórczo-rolny, budowlany, i inne.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa pragnąc nadać zbiorom przemysłowym właściwy kierunek i zapewnić przedstawicielom zainteresowanych instytucji państwowych, przemysłowych, naukowych i społecznych bezpośredni wpływ na całość kształt zagadnień, związanych z dalszym rozwojem tych zbiorów, zorganizowało na swym terenie jednostkę autonomiczną pod nazwą „Muzeum Przemysłu i Techniki”, opartą o własny statut i władze (radę, zarząd i dyrekcję).

Zadania Muzeum Przemysłu i Techniki polegają na gromadzeniu zbiorów obrazujących stan obecny przemysłu i techniki Polskiej i w miarę możliwości ich rozwój historyczny.

Mając na uwadze wielkie znaczenie spopularyzowania zapomocą zbiorów wśród szerokich warstw społeczeństwa, zagadnień związanych z przemysłem i techniką rodzimą, Muzeum Przemysłu i Techniki spodziewa się, że podjęta przezeń inicjatywa, pomimo ciężkiego kryzysu, znajdzie żywy oddźwięk, nie tylko wśród bezpośrednio zainteresowanych przemysłów, lecz również u tych wszystkich, którzy rozumieją rolę przemysłu i techniki rodzimej dla rozwoju życia gospodarczego kraju i państwowości polskiej.

W tem przekonaniu prosimy o poparcie Muzeum Przemysłu i Techniki przez zapisanie się na członków Muzeum.

Delegat Zarządu Muzeum

Inż. arch. S. Ambrożewicz.

Przewodniczący Sekcji Budowlanej i Członek Zarządu Muzeum

Inż. K. Iwanicki.

Z SALI ODCZYTOWEJ.
STOW. TECHNIKÓW W WARSZAWIE.

dn. 11 grudnia ub. r. wygłosił w Sł. odczyt p. K. Peszkowski p. t.: „Budowa kanału z Górnego Śląska i jego znaczenie gospodarcze“.

Jako cel budowy kanału, podał prelegent: rozwój i potaniecie krajowej produkcji masowej, zaznaczając odrazu, iż nie chodzi o to, by kanał zbudować tanio, lecz o to, aby osiągnąć najniższy koszt przewozu barki o jaknajwiększej pojemności.

Zdaniem prelegenta, kanał lateralny jest jedynym rozwiązaniem zagadnienia komunikacji wodnej między Śląskiem a Bałtykiem; to też opracował i przedstawił

sluchaczom wiele rysunków i obliczeń, dotyczących zarówno strony technicznej, jak i rentowności oraz korzyści gospodarczych, jakich można spodziewać się po jego zbudowaniu. Koszt budowy 1 km kanału obliczył mówca na ok. 1 miliona złotych; koszt przewozu 1 tonny na gotowym kanale — na 4 zł. 20 gr.

Mówca jest zdania, że kapitał inwestycyjny powinien znaleźć się w Polsce w wysokości $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{5}$ potrzebnego, resztę — jak sądzi — udałoby się wykonać za pomocą kapitału zagranicznego; prelegent przypisuje bardzo poważną rolę tej inwestycji, wyrażając nawet pogląd, że budowa kanału lateralnego — to droga do odrodzenia gospodarczego polski.

Projekt spotkał się z bardzo licznymi zastrzeżeniami ze strony obecnych. Głos zabierali pp.: inż. Tilinger, prof. Wasutyński i inni.

Zwrócono uwagę na to, iż projekt ten nie był rozważany ani na zjazdach technicznych, ani na zebraniach ściśle fachowych, zaś merytorycznie jest oparty na mylnej ocenie znaczenia Wisły, która po uregulowaniu będzie najracjonalniejszą i najtańszą drogą wodną. Regulacja Wisły jest konieczna, tem samem będziemy mieli drogę wodną ze Śląska do morza, wobec czego druga nie jest niezbędna, nawet gdyby kwestja finansowa nie grała roli. Tembardziej w naszych warunkach budowa kanału, równoległego do istniejącej rzeki, byłaby inwestycją luksusową. Oponenti wyrażali zdanie, iż zasadniczo najpierw należy uporządkować drogi wodne naturalne, a przedewszystkiem myśleć o regulacji Wisły. Nadto zwrócono uwagę na nieściśności w kalkulacji prelegenta.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy powstał 20 grudnia 1926 r. Celem instytutu jest służyć dobru rzemieślników przemysłowych i samodzielnych, kształcenie zawodowe młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej, szerzenie w społeczeństwie zamiłowania do wytwórczości rodzimej.

W skład Zarządu wchodzi: Inż. Obrąpalski, Piętka Józef, Sadłowski Antoni, Dr. Glużyński Kazimierz.

Od r. 1927 r. do 1931 instytut prowadzi następujące kursy, w których uwzględniane były potrzeby budownictwa.

1. Kurs kalkulacyjno - buchalteryjny przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

2. Kurs dla mistrzów budowlanych.

3. Kurs spawania metali gazami i kurs elektrycznego spawania metali.

4. Kursy dla kandydatów na czeladników rzemiosł budowlanych.

5. Kurs specjalnego przyrządzania betonu i wyrobów betonowych, elementów budowlanych dla czeladników betoniarskich, murarskich.

6. Kurs kreśleń technicznych.

Projektowane kursy na rok 1932.

1. 1 kurs dla monterów instalacji gazowych i wodociągowych.

2. 1 kurs zawodowy dla stolarzy.

3. 1 kurs przyrządzania betonu i badania składników nowych.

4. 1 kurs wyrobów betonowych dla budownictwa i gospodarstw rolnych, oraz zakładania i prowadzenia pracowni betoniarskiej.

5. 1 kurs zastosowania betonu, wyrobów betonowych i żelbetu w budownictwie nowoczesnym.

6. 1 kurs specjalny wyrobu sztucznych kamieni.

7. 1 kurs najnowszych zdobyczy technicznych w budownictwie.

8. 1 kurs kreśleń budowlanych, rachunków technicznych i początków kosztorysowania.

9. 1 kurs kreśleń budowlanych ze szczególnym uwzględnieniem rysunków żelbetowych.

Wydział Rzemiosł Budowlanych.

W roku sprawozdawczym 1931 urzędującym Śląski Instytut Rzemieśl. Przemysłowy poraz pierwszy różniczkowanie rzemiosł, wydzielając na próbę kilka pokrewnych zawodów, należących do branży budowlanej i łącząc je w grupę, którą nazwano Wydziałem rzemiosł budowlanych. W przyszłości w miarę rozwoju agend instytutu projektuje się utworzenie dalszych wydziałów dla pogłębienia akcji, mającej na celu rozwój rzemiosł na obszarze Województwa Śląskiego.

Powodem utworzenia Wydziału rzemiosł budowlanych są:

1. Rola budownictwa w przemyśle i jego znaczenie dla rozwoju innych rzemiosł;

2. ogromny rozwój techniczny budownictwa w ostatnich latach na tle wzrastającego w silnem tempie zastosowania betonu w budownictwie wiejskiem i miejskiem, w aseniacji osiedli, w wyrobach betonowych i w przemyśle sztucznych kamieni.

W dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego musi się określić ważność ruchu budowlanego dla całokształtu życia gospodarczego. Przeludnienie miast i wsi woła o energiczne oparcie tego ruchu, który może dać zatrudnienie nie tylko rzemieślnikom budowlanym, ale nadto umożliwić egzystencje warsztatów rzemieślniczych wszystkich innych branż.

Instytut zwraca przeto baczna uwagę na sprawę dokształcania rzemieślników budowlanych, murarzy, cieśli, betoniarzy, kamieniarzy, brukarzy, asfalcjarzy, blacharzy, stolarzy budowlanych, wreszcie zdunów i malarzy-lakierników. Niemniej przedmiotem zainteresowania Instytutu jest tworzące się, a dotąd oficjalnie ustawa przemysłowa nie objęte rzemiosła betoniarskie, które ma tendencję do nieograniczonego wprost rozwoju i wchłonięcia murarzy i cieśli z powodu szerzącego się zastosowania betonu w budownictwie.

Nowo utworzony wydział Rzemiosł Budowlanych miał na celu zwrócić uwagę rzemieślników budowlanych na koniunkturę korzystną dla betoniarstwa, którego oficjalne uznanie za rzemiosło uchodzi za pilny postulat rzemieślników budowlanych.

Pierwszym wiodącym do celu środkiem, wydawało się stworzenie zawiązku

szkoły betoniarskiej w postaci cyklu kursów:

a) mistrzów betoniarskich dla budownictwa betonowego i żelbetowego, b) przemysłu wyrobów betonowych dla potrzeb budownictwa, inżynierji, oraz rolnictwa z ogrodnictwem,

c) przemysłu sztucznych kamieni.

Nowej instytucji życzymy powodzenia w podjętej pracy.

BUDOWA NOWEGO STALOWEGO GMACHU MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

W jesieni ub. r. Rada m. w Krakowie wybrała osobny Komitet budowy gmachu Muzeum Narodowego. Po ukonstytuowaniu się, Komitet powierzył komisji muzealnej rozwiązanie sprawy pomieszczenia

zbiorów i opracowania ogólnego projektu co do zapotrzebowania ilości i jakości sal nowego gmachu Muzeum. Do współpracy wybrano subkomitet, złożony z pp. prof. Gałęzowskiego, prof. Jarockiego, dyr. Kopyry, prof. d-ra Nowaka Juljana, inż. Leonarda Lepszego, prof. dr. Szyzko-Bohusza i konserwatora Tretera.

Opracowanie szczegółowych szkiców sytuacyjnych oraz budowlanych prezydent miasta powierzył architektom m. inż. Borałyńskiemu i Kreislerowi.

Budynek pomyślany jest jako konstrukcja szkieletowa stalowa ze ścianami wypełnionymi lekkimi materiałami izolacyjnymi. Wybór tej konstrukcji poddyktowany został właściwością gruntu budowlanego oraz koniecznością najdalej posuniętej oszczędności.

Ze względów finansowych gmach cały pomyślany jest w ten sposób, że w miarę środków pieniężnych może być budowany w trzech etapach, dających jednak jednolitą całość.

W kondygnacjach niższych sale oświetlone są pasami okien, w ostatniej zaś kondygnacji zastosowano oświetlenie górno-boczne. W architekturze zewnętrznej starano się podkreślić celowość wnętrza i racjonalne oświetlenie sal, ustosunkowując duże płaszczyzny ścian i otworów.

Komisja muzealna po dokładnem rozważeniu przedłożonych szkiców jednomyślnie zaopiniowała projekt jako nader celowy i uchwaliła przedłożyć go Komitetowi budowy Muzeum Narodowego do dalszej decyzji.

KRONIKA ZAGRANICZNA

STANY ZJEDNOCZONE.

RUCH BUDOWLANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

M. Drybiński w zeszycie 6 „Przeglądu Gospodarczego”, w ten sposób charakteryzuje sytuację na rynku budowlanym w Stanach Zjednoczonych.

Silny spadek zatrudnienia w przemyśle dóbr wytwórczych tłumaczy się zaniechaniem inwestycji w przemyśle i w rolnictwie oraz skurczeniem się ruchu budowlanego. Zazwyczaj po ustaniu okresu dobrej konjunktury okazuje się, że zakłady przemysłowe są przeinwestowane w stosunku do ograniczonych możliwości zbytu i jako reakcja na to spostrzeżenie następuje powszechna niechęć do czynienia jakiegokolwiek nakładów. Jak poważne rozmiary zjawisko to przybrało obecnie w Stanach, świadczy fakt, że poziom działalności w przemyśle maszynowym obniżył się od lipca 1929 r. do stycznia b. r. prawie o połowę.

Przyczyny, które wywołały kureczenie się ruchu budowlanego, zasługują na bliższą uwagę, zwłaszcza że spadek w tej dziedzinie przedstawia się bardzo poważnie: wartość dziennych kontraktów budowlanych obniżyła się mianowicie z 5,3 milj. dol. w grudniu r. ub. do 3,4 milj. dol. w styczniu r. b. (w styczniu 1931 r. — 8,8 milj. dol.), t. j. do poziomu z 1914 r. W pewnym stopniu wpłynęło na to ogólne pogorszenie konjunktury i wspomniana już niechęć do inwestycji. Jednocześnie jednak obecne zmniejszenie się ruchu budowlanego jest też wynikiem zaspokojenia potrzeby nowych mieszkań, potrzeby, bardzo silnie odczuwanej po wojnie. Nagromadzone rezerwy kapitałowe pozwoliły na intensywne budownictwo w ciągu lat powojennych, co z jednej strony wpływało ożywiająco na ogólną konjunkturę w kraju, z drugiej zaś strony bardziej przybliżało moment nasycecia rynku mieszkaniowego. Stąd też obecny zastój w budownictwie ma częściowo charakter strukturalny i w związku z tem przeciwdziałanie mu jest trudniejsze. Tak się przytem złożyło, że moment nasycecia rynku budowlanego zbliżył się

z momentem ogólnej depresji gospodarczej w Stanach. Zagadnienie komplikuje się ponadto przez fakt, że jednocześnie zostały bardzo silnie ograniczone budżety ciał publiczno-prawnych, wskutek czego uległo zahamowaniu budownictwo publiczne. Różnice w przyczynach pociągnęły za sobą odchylenia w natężeniu tempa spadku poszczególnych rodzajów budownictwa. Od stycznia 1931 r. do stycznia 1932 r. budownictwo publiczne spadło o 73,8%, budownictwo fabryczne — o 55,6% i wreszcie budownictwo mieszkaniowe — o 43,5%.

Jak wiadomo, rozmiar budownictwa ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Tak np. gdy w okresie grudzień 1929 r. — grudzień 1931 r. poziom ruchu budowlanego obniżył się o 58,4%, to w tym samym okresie zamówienia na stal budowlaną spadły o 72,0%. Zrozumiała jest więc rzeczą, że rząd Stanów, dążąc do opanowania obecnego kryzysu, zwłaszcza w zakresie przemysłów dóbr wytwórczych, specjalną uwagę zwrócił na ruch budowlany, tem więcej, że bezpośrednia akcja rządowa w przemyśle dóbr wytwórczych, a tem bardziej dóbr bezpośredniego spożycia, przedstawiała trudności znacznie poważniejsze.

Próby ożywienia ruchu budowlanego mogą iść dwiema drogami: przez powiększenie rozmiarów budownictwa publicznego i przez popieranie inicjatywy prywatnej.

Co do budownictwa publicznego, to na przeszkodzie jego rozwojowi stoi słaby stan finansowy ciał publiczno-prawnych w Stanach, zwłaszcza zaś katastrofalny stan finansowy gmin. Wielkie miasta, jak New-York i Chicago, stoją u progu bankructwa i trudno oczekiwać, aby mogły się zdołać na prowadzenie robót budowlanych, gdy nie mają pieniędzy na bieżące wypłaty. W tym zakresie stworzone zostały nowe możliwości przez uchwalony ostatnio Steagal-Glass bill. Wykorzystanie możliwości dyskontowania obligacji publicznych w Fed. Res. Bankach i przeznaczenie choćby części kapitałów z tego źródła na cele budownictwa miejskiego

miałoby już bardzo poważne znaczenie. Ponadto instytucje publiczno-prawne mogą skorzystać z pomocy, jaką ma im przynieść Reconstruction Finance Corporation.

Celem przyjscia z pomocą budownictwu prywatnemu został złożony Kongresowi projekt ustawy o „Home-Loans Banks”, przewidujący zorganizowanie na terenie Stanów 12 banków, które miałyby udzielać kredytów hipotecznych na budowę domów mieszkalnych oraz przejmować już udzielone pożyczki hipoteczne w tych wypadkach, kiedy na skutek uchybienia terminów spłaty grozi wywłaszczenie dotychczasowego właściciela domu. Zrealizowanie tego projektu miałyby podnieść roczny przyrost domów mieszkalnych w Stanach o około 50%. Oczywiście, pociągnęłoby to za sobą silniejsze obniżenie wartości domów, co grozi poważnymi stratami bankom, które udzielały pożyczek hipotecznych na domy mieszkalne. Z tego też względu zainteresowane banki wystąpiły z energiczną akcją przeciwko omawianemu projektowi, domagając się zorganizowania pomocy dla budownictwa prywatnego na zasadach analogicznych do tych, na jakich oparta jest pomoc dla banków według Steagal-Glass billu. Jako główny argument wysunęto przytem przeinwestowanie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Natomiast p. J. Bradway z National Association of Real Estate Boards wyraził opinię, że w wielu ośrodkach miejskich obawa przeinwestowania nie zachodzi; w Detroit np. ilość wolnych lokali wynosi obecnie 3,8% ogółu lokali, co jest znacznie mniej aniżeli w obecnym ostrym kryzysie należałoby się spodziewać.

Z zagadnieniem ożywienia ruchu budowlanego wiąże się ściśle sprawa kosztów budowy. Według obliczeń Fed. Res. Bank of New-York, wskaźnik kosztów budowy obniżył się w grudniu 1931 r. w porównaniu z październikiem 1929 r. (powojenne maksimum) zaledwie o 13%, gdy w tym samym okresie czasu wskaźnik cen materiałów budowlanych spadł o 21%. Powodem tej dysproporcji jest wysoki poziom płac robotniczych, które

dotychczas nie uległy obniżeniu. Dopiero w styczniu r. b. new-yorski przemysł budowlany zawarł umowę ze związkami zawodowymi, na mocy której płace robotnicze zostaną obniżone o 25 — 30%. Umowę tę zawarło na czas od 1 maja do 31 grudnia r. b.; dotyczy ona ogółem 115 tys. robotników budowlanych w okręgu new-yorskim. Nawet jednak po tej obniżce poziom płac w przemyśle budowlanym jest bardzo wysoki, jeśli zważymy, że murarz przy pięciodniowym tygodniu pracy zarabia 12 dol. dziennie, a siła pomocnicza 6,50 dol. Należy przypuszczać, że za New-Yorkiem pójdą i inne okręgi Stanów.

SYTUACJA GOSPODARCZA ŚWIATA.

Łódzka „Prawda“ przyłącza następujące uwagi: austriacki instytut dla badania koniunktur gospodarczych wyraża w ostatnim swoim biuletynie pogląd, że spodziewana zmiana koniunktury ekonomicznej ujawni się li tylko w tych państwach, które potrafiły lub potrafią bardzo szybko przystosować się do nowych warunków na rynku światowym pod względem cen towarów i kosztu ich produkcji.

Ta korzystna zmiana, której oznaki instytut austriacki notuje, mogłaby być powstrzymana jedynie w przypadku pojawienia się inflacji, na co zanoszą się gdzieśgdzie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Każda inflacja, zdaniem Instytutu wywołalaby w najlepszym razie tylko pewną pozorną poprawę, a w rzeczywistości pociągnęłaby za sobą znane opłakane następstwa w postaci zjedzenia kapitału, nadkonsumpcji i dalszego pogorszenia się położenia ogólnego.

* * *

Niemiecki Instytut badania koniunktur gospodarczych, analizując szczegółowo położenie światowe, dzieli poszczególne kraje świata na cztery grupy w zależności od ich obecnego położenia gospodarczego i od charakteru jego rozwoju w ostatnim czasie.

Do grupy pierwszej, t. j. do grupy państw, w których depresja już się nie pogłębia lub nawet pojawiają się pewne oznaki poprawy, Instytut niemiecki zalicza Argentynę, Brazylię, Wenezuelę, Indie Brytyjskie, Australję, a z państw europejskich Wielką Brytanię.

Eksport pszenicy i siemienia lnianego z Argentyny wzrasta z miesiąca na miesiąc i ceny systematycznie się podnoszą. Na poprawę sytuacji finansowej wpływa jeszcze uporządkowanie finansów państwa i uspokojenie polityczne, które nastąpiło po ostatnich wyborach prezydenckich.

Na położenie Brazylii wywiera wpływ znaczny wzrost eksportu kawy.

W Indiach ożywienie jest skutkiem załamania się kursu rupii. Oprócz eksportu rolniczego ożywił się znacznie eksport przemysłu bawełnianego.

W Australji zaznacza się ożywienie w związku z poprawą cen światowych na wełnę i pszenicę. Ale również i przemysł

włókienniczy po raz pierwszy od szeregu lat wykazuje znaczne zwiększenie stanu zatrudnienia i obrotów.

Zawieszenie wymiennalności banknotów na złoto według ustawowego kursu przyczyniło się w Anglii do znacznego ożywienia w niektórych gałęziach przemysłu. W przeciwieństwie do innych państw, w których załamała się waluta, rząd angielski nie dopuścił do powiększenia obiegu banknotów i nie kontentując się niższą płac w złocie, osiągniętą skutkiem spadku funta, stara się konsekwentnie doprowadzić także i do niższej płac nominalnych funtowych, aby przeciwdziałać ew. wzrostowi cen. Jest to polityka niesłychanie radykalna, gdyż zdarza się po raz pierwszy, że w kraju, gdzie obniżyła się waluta, płace nie tylko się nie podniosły, lecz nawet spadają. Przemysły eksportowe otrzymują w ten sposób niższe koszty robocizny, o jakiej żaden inny przemysł europejski marzyć nie może. Nie jest wykluczone, że po przeprowadzeniu redukcji płac we wszystkich gałęziach przemysłu i po przeprowadzeniu będących w toku reform w ustawodawstwie socjalnym, rząd angielski zdecyduje się wejść na drogę ostrożnego powiększania obiegu, aby podtrzymać osiągnięte ożywienie i wzmocnić je.

Drugą grupę stanowią państwa, w których depresja została zahamowana, lecz nie pojawiają się jeszcze żadne oznaki ożywienia. Są to państwa egzotyczne, jak wyspy malajskie, Boliwia, Meksyk i Peru. Surowce tych krajów (kuczuk i t. p.) nie spadają już w cenie, ale nie widać jeszcze tendencji wzrostowych.

Do trzeciej grupy Instytut niemiecki zalicza państwa, w których napięcie kryzysowe nie uległo żadnej zmianie i depresja w dotychczasowym tempie nadal się pogłębia. Są to: Belgja, Estonia, Grecja, Włochy, Łotwa, Norwegja, Austrja, Portugalja, Rumunja, Szwecja, Turcja, Węgry, Japonja, Indje holenderskie, Equador, Kanada, Urugwaj, Stany Zjednoczone, Egipt i Nowa Zelandja.

W tych państwach niema do zanotowania nic, co wskazywałoby na wzmocnienie się kryzysu lub na jakieś jego osłabienie. Spadek produkcji, wzrost bezrobocia, spadek dochodów skarbowych, postępuje w tempie z ostatnich miesięcy roku ubiegłego i końca tego postępu depresji jeszcze nie widać.

W grupie czwartej znajdują się państwa, w których sytuacja kryzysowa w dalszym ciągu pogarsza i spadek koniunktury następuje ostatnio w tempie przyspieszonym:

Są to: Danja, Niemcy, Finlandja, Francja, Litwa, Holandja, Polska, Szwajcarja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Chiny, Chili, Kolumbja, Kuba, Ameryka Środkowa, Paragwaj i Unja południowo-afrykańska.

W niektórych z tych państw, jak np. we Francji, kryzys dopiero niedawno się pojawił i znajduje się w początkowej, nałężonej fazie swego rozwoju, w innych zaczynają się już pojawiać procesy rozkładowe i przyszłość staje się zupełnie zagadkową, jak np. w Niemczech.

Instytut niemiecki podkreśla natomiast fakt, że w niektórych państwach położenie kryzysowe uległo znacznemu za-

strzeniu od chwili zachwiania się ich walut, jak np. w Danji i państwach skandynawskich. Na spadku kursu swojej waluty państwa te nie nie skorzystały i wykazują tylko straty z tego powodu.

Doświadczenia, które zaobserwowano w tych państwach po załamaniu się kursu waluty, każą z największą ostrożnością odnosić się do tak często lansowanych projektów inflacyjnych i do tendencji wprowadzania reglamentacji dewizowej. Jak dotychczas większość państw, które zerwały z walutą, porobiła na tym eksperymencie jak najgorsze doświadczenia, a tylko bardzo nieliczne doznały pewnej ulgi, jak np. specyficzne warunki, o których gdzieśgdzie myśleć nie można.

V-ty MIĘDZYKARODOWY KONGRES NAUKOWEJ ORGANIZACJI.

Polski Komitet Naukowej Organizacji zawiadamia, że zapis na V-ty Międzynarodowy oKngres Naukowej Organizacji, który odbędzie się w dniach 18—23 lipca 1932 roku w Amsterdamie, wynosić będzie 15 guldenów holenderskich dla uczestników Kongresu, 2,50 guldenów holenderskich dla osób towarzyszących z rodziny. Zapisy na V-ty Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji kierować należy do Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji w Warszawie, ul. Mokotowska 53 m. 60, tel. 838-13, 816-43.

NIEMCY.

NIEMIECKIE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W R. 1931.

Wydawnictwo „Wirtschaft und Statistik“ podaje w zesz. 3 i 5 b. r. następujące dane o ruchu budowlanym mieszkaniowym.

Budownictwo mieszkaniowe znajdowało się w r. 1931 pod silnym wpływem zmniejszonych wpływów z podatku domowoczynszowego i innych środków publicznych, wzrastających trudności finansowych oraz stale zwiększającej się ilości wolnych mieszkań w starych i nowych domach.

Ogółem wzniesiono w ciągu roku w wielkich i średnich miastach 120000 nowych mieszkań, t. zn. o 26% mniej, niż w r. 1930 i 16% mniej niż w r. 1929. Ogółem od 1919 r. wybudowano w tych miastach (powyżej 50000 mieszkańców) 1,1 miliona mieszkań, co stanowi 17% całej ilości mieszkań istniejących.

Podczas gdy ilość nowych mieszkań znacznie spadła, zwiększyła się znacznie ilość przebudowywanych lokali, bowiem duże mieszkania w starych domach nie znajdują lokatorów. Przez przebudowę powstało w r. 1931 — 6200 mieszkań, a więc 5% nowowubudowanych.

W stosunku do udziału w finansowaniu budownictwa kapitałów prywatnych i publicznych nie zaszła żadna istotna zmiana. 89% nowych mieszkań korzystało z pomocy publicznej. Tak znaczny udział był konieczny z uwagi na budowane w przeważającej części małe mieszkania. 57% wszystkich budowanych mieszkań przypada na lokale 1 — 3 izbowe, 41% — na

4 — 6 izbowe; odnośne cyfry dla 1927 r. wynoszą 34 i 63%.

Jeśli chodzi o wielkość budowanych domów charakterystyczne są cyfry następujące: na jeden dom przypadało przeciętnie w r. 1921 2,9 mieszkań, w r. 1930 — 4,9, w r. 1931 — 5,1. Domy jednorodzinne stanowią 26% wszystkich wniesionych budynków mieszkalnych.

Pod wpływem kryzysu zmniejszyło się również poważnie budownictwo mieszkaniowe. Ogółem wzniesiono w r. 1931 w większych i średnich miastach 5400 budynków mieszkalnych, o kubaturze 11 milj. m³, a więc o połowę mniej jak w r. 1930, przyczem silniej spadło budownictwo publiczne (54%) niż budownictwo prywatne (43%).

Jeśli chodzi o osoby budujące mieszkania statystyka wykazuje następujące dane: związki publiczne 6%, stowarzyszenia budowlane społeczne 60%, osoby prywatne 34%. W stosunku do lat poprzednich zmalała ilość prywatnych budowli o 8%, wzrosła działalność stowarzyszeń o 13%. We wszystkich grupach budujących maksimum działalności przypada na mieszkania 3 — 4 izbowe. Mieszkań takich wzniesiono 86 tysięcy a więc 70% wszystkich lokali.

Ogółem budownictwo mieszkaniowe niemieckie mierzy się w r. 1931 cyfrą 400000 nowych izb mieszkalnych.

KOSZTY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W NIEMCZECH.

„Wirtschaft und Statistik“ w zeszycie 22 z r. ub. publikuje wyczerpujące wyniki ankiety rządowej co do kosztów budownictwa mieszkaniowego w r. 1928 — 1930.

Mieszkanie jednoizbowe kosztowało przeciętnie w gminach od 5000 mieszk. wwyż w 1928 r. — 2610 Rmk, w 1929 r. 2665 Rmk, w 1930 r. 2555 Rmk. Mieszkanie dwuizbowe odpowiednio 4770 Rmk, 4830 Rmk, 4725 Rmk. Mieszkanie trzyizbowe — 7055 Rmk, 7255 Rmk, 7150 Rmk. Mieszkanie czteroizbowe — 9695 Rmk, 9755 Rmk, 9425 Rmk.

Wszystkie ceny powyższe obejmują wyłącznie koszty budowy bez kosztu przystosowania terenu do budowy i placów.

Oczywiście koszty budowy wykazują znaczne wahania zależnie od miejscowości, jak również od wielkości ośrodka. Np. przyjmując koszt budowy mieszkania 2 izbowego w wielkim mieście za 100, otrzymujemy dla osiedli do 5000 mieszkańców — 73, dla osiedli do 20000 mieszkańców — 79. Spadek kosztów dla budownictwa mieszkaniowego zależnie od wielkości osiedla waha się od 14 — 27%.

Powierzchnia przeciętna budowanych po wojnie w Niemczech mieszkań wskazuje następujące rozmiary:

Mieszkania	1 izbowe	21 m ²
„	2 „	35 „
„	3 „	50 „
„	4 „	68 „
„	5 „	87 „

Powierzchnia mieszkań maleje również w miarę przechodzenia od większych osiedli do mniejszych.

Koszty przystosowania terenów do budowy a więc przeprowadzenie instalacji: kanalizacyjnej, wodociągowej, elektrycznej i gazowej oraz urządzenia ulic, wykazują wielkie wahania. Przeciętnie można ten koszt ustalić na 9 do 10 Rmk na m² mieszkania. Ceny placów budowlanych w stosunku do powierzchni mieszkań wynoszą od 9 do 13 Rmk, zależnie od miejscowości. Najwyższe koszty wykazują oczywiście wielkie miasta.

Całość kosztów budowy łącznie z placem i jego przystosowaniem wynosiła w dużych miastach w r. 1930:

mieszkanie dwuizbowe	6155 Rmk.
„ trzyizbowe	8760 „
„ czteroizbowe	11530 „
„ pięcioizbowe	14665 „

DOMY ZA STAŁĄ CENĘ.

W piśmie „Bauwelt“ w ostatnich zeszytach omawiana jest szeroko inicjatywa szeregu firm budowlanych i architektów niemieckich na polu stworzenia typów domów mieszkalnych jednorodzinnych, których koszt budowy byłby zgóry ściśle określony. Opracowane w liczbie przeszło 60 i w cenie od 3000 do 20000 Rmk, są wystawione w postaci modeli na stałej wystawie „Bauweltu“ w Berlinie i cieszą się ogromnym zainteresowaniem. W budowie są domy typowe naturalnej wielkości.

Myślą przewodnią pomysłu jest przewyciężenie kryzysu budowlanego przez rozwój drobnego budownictwa mieszkaniowego, przy pomocy wszelkiego rodzaju ułatwień, poczynając od wyboru i zakupu placu, po przez wybór projektu, formy budowlanej i t. d. W dużej mierze takie postawienie kwestji ułatwia sytuację i powzięcie decyzji dla budującego, który będąc naogół dyletantem w dziedzinie budownictwa, ma do czynienia z całym szeregiem niewiadomych, z których może najważniejszą jest koszt budo-

wy. Powstaje uzasadniona obawa, że koszty nie zawsze dokładnie ustala kosztorys, a ostateczny rezultat może powodować znaczne przekroczenie preliminarza i możliwości.

Dlatego też podjęta w Niemczech inicjatywa ma dla chcących posiadać własną siedzibę duże znaczenie. Ceny podane przy każdym typie domku dotyczą wykończonego do klucza budynku, łącznie z wynagrodzeniem architekta, jednak bez kosztu placu i jego przystosowania do budowy. Dzięki stałej cenie mogą budujący ściśle skalkulować całkowity koszt posiadania własnego domu i porównać go z płaconem przez siebie komornem. Budującego nie oczekują żadne niespodzianki w dziedzinie najważniejszej — w dziedzinie kosztów, które musi ponieść.

Czyby inicjatywy niemieckiej nie warto było przeszczepić na grunt Polski?

PŁACE ROBOTNICZE W NIEMCZECH.

Na skutek rozporządzeń doraźnych Prezydenta Rzeszy i w wyniku ciężkiej sytuacji rynkowej podjęta na szeroką skalę akcja obniżki kosztów budowy odbiła się również na pracach robotniczych, które wykazują bardzo poważne obniżki. Płace robotników budowlanych wykwalifikowanych a więc murarzy i cieśli wynoszą obecnie od 0,84 do 1,30 Rmk za godzinę, przyczem ta ostatnia stawka stosowana jest tylko w Hamburgu. Przeciętna stawka waha się około 1,10—1,15 Rmk. Płace robotników niewykwalifikowanych wynoszą od 0,49 — 1,07 Rmk (w Hamburgu), przeciętnie 0,60 — 0,70 za godzinę pracy.

W stosunku do plac z okresu wysokiej koniunktury obniżka zarobków wynosi do 40%.

WARTOŚĆ PRODUKCJI BUDOWLANEJ W NIEMCZECH.

Wartość budownictwa niemieckiego w poszczególnych latach ilustruje tabela następująca: (w milj. rmk.).

R o k	Mieszkaniowe	Przemysłowe	Publiczne	R a z e m
1925	1,85	2,16	1,81	5,82
1926	2,10	1,84	1,85	5,79
1927	2,90	2,53	2,38	7,81
1928	3,20	2,99	2,72	8,91
1929	3,50	2,70	2,70	8,90
1930	3,00	2,40	1,70	7,10
1931	2,00	1,30	1,20	4,50

SPRAWOZDANIE

STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLA- NYCH R. P. Z DZIAŁALNOŚCI W R. 1931

SPRAWOZDANIE OGÓLNE

SEZON BUDOWLANY 1931 ROKU.

Kryzys budowlany który głęboko sięgnął do podstaw życia gospodarczego w r. 1930, uległ dalszemu zaostreniu, i to w rozmiarach nieoczekiwanych. Przemysł budowlany w porównaniu z innymi gałęziami produkcji spadł do najniższego poziomu pod względem zatrudnienia, a wskaźniki za r. 1932 wykazują dalszy i gwałtowny spadek w tej dziedzinie. Dowodem powyższego są cyfry, które poniżej przytoczymy.

Fundusze budowlane na rok 1931, zawarte w preliminarzach inwestycyjnych lub ujęte szacunkowo przewidywane były na początku ub. r. w następującej wysokości:

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe z B. G. K.	ok. 80 milj. zł.
Kredyty na budownictwo mieszkaniowe Zakł. Ub. Społ.	„ 30 „ „
Kredyty na budownictwo państwowe w budżecie 1931/32	„ 119 „ „
Kredyty na budownictwo komunikacyjne (koleje)	„ 151 „ „
Kredyty na budownictwo drogowe (Fundusz Drogowy)	„ 100 „ „
Budownictwo samorządowe	„ 20 „ „
Budownictwo przemysłowe	„ 15 „ „

Razem ok. 515 milj. zł.

Z biegiem czasu wyjaśniło się, że suma powyższa, przewidywana nader ostrożnie, bez uwzględnienia udziału prywatnego kapitału w budownictwie mieszkaniowym nie będzie mogła być w całości uruchomiona. Niemniej rzeczywistość przekroczyła najbardziej pesymistyczne zapatrywania.

Kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego w ciągu 12 miesięcy b. r. wynosiły 56 milionów zł.

Zakłady Ubezpieczeń Społecznych są w trakcie wykonywania II serji budów. W ciągu r. 1931 wykonano budowlę I serji, łącznej wartości ok. 37 milj. zł. oraz wykonano ok. 60% robót przy budowach drugiej serji t. zn. na sumę ok. 15 milj. zł. Łączna wartość robót budowlanych Z. U. S. w r. 1931 wyniesie 20—25 milj. zł.

Licząc wkłady własne budujących oraz fundusze kwaterunku wojskowego można w przybliżeniu ustalić wartość mieszkaniowego budownictwa miejskiego w r. b. na sumę ok. 100 milj. zł., a zatem zaledwie na połowę sumy wydatkowanej w r. 1930.

Budownictwo państwowe w ramach budżetu na r. 1931/32 przewidywane było jak następuje:

Budownictwo naziemne:	
kredyty zwyczajne	36,0 milj. zł.
kredyty nadzwyczajne	83,0 „ „

Budownictwo kolejowe:

kredyty zwyczajne	22,5	„	„
kredyty nadzwyczajne	128,2	„	„

Budownictwo drogowe:

kredyty funduszu drogowego	100,0	„	„
--------------------------------------	-------	---	---

Razem 369,7 milj. zł.

W sumach powyższych uwzględniliśmy tylko te pozycje, które normalnie wykonywane są przez przemysł budowlany, pomijając kredyty na roboty prowadzone systemem gospodarczym jak np. utrzymanie i konserwacja dróg, torów kolejowych itp.

W jakim stopniu preliminarz inwestycyjny został wykonany — trudno jest stwierdzić obecnie. Mimo tendencji obcinania wszelkich kredytów inwestycyjnych i wprowadzenia najdalej idących oszczędności, część kredytów musiała być wydatkowana.

Na podstawie obserwacji wydaje się nam zbliżona do prawdy suma 80 milj. zł. na wszelkie wyżej przytoczone pozycje budżetu.

Niezależnie od tego należy do robót kolejowych zaliczyć budownictwo na terenie linii Śląsk-Gdynia. Na linii tej wartość inwestycji dokonanych w r. b. przez przemysł budowlany wyniosła około 12 milj. zł.

Największy zawód spotkał nas w dziale budownictwa drogowego. Ustawa o funduszu drogowym nastąpiła cały szereg trudności w praktyce, które dotychczas nie zostały w całości przewyżczone. Wpływy funduszu okazały się znacznie mniejsze od przewidzianych, a roboty na dużą skalę, których oczekiwaliśmy, podjęte zostały tylko w nieznacznym zakresie.

Budownictwo samorządowe i przemysłowe zmalało w ogromnym stopniu i nie przekroczyło sum przytoczonych szacunkowo powyżej.

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na t. zw. roboty kredytowe, wykonywane na poczet przyszłych budżetów. Robót takich zlecono stosunkowo niewiele aczkolwiek były to objekty przeważnie większe. Wartość robót, wykonanych w ten sposób oceniamy na ca 20 milj. zł.

Porównanie inwestycji budowlanych z r. ub. z latami poprzednimi, przy uwzględnieniu powyższych rozważań przedstawia się jak następuje:

1928 r. —	800—900 milj. zł.
1929 r. —	550—620 „ „
1930 r. —	469—530 „ „
1931 r. —	200—250 „ „

Cyfry powyższe obejmują tylko tę część ruchu budowlanego, w której uczestniczy przemysł budowlany.

Poza niemi znajduje się cały ruch budowlany wiejski oraz roboty publiczne dokonywane przez urzędy publiczne we własnym zarządzie. Jeśli chodzi o całość

inwestycjach budowlanych w Państwie, to zgodnie z obliczeniami Instytutu Badania Konjunktur¹⁾ może być ona ustalona na 696 milj. zł. w r. 1931, a w porównaniu z poprzednimi latami przedstawia się następująco:

1927	—	71,9
1928	—	100,0
1929	—	93,7
1930	—	72,9
1931	—	45,6

Obliczenia dotyczące działu budownictwa wykonywanego „przemysłowo“, wykazują głębszą depresję i są realnem odbiciem sytuacji w jakiej się znajdują przedsiębiorstwa budowlane:

1928	—	100
1929	—	75
1930	—	80
1931	—	26

Przyczyny spadku inwestycji budowlanych są jasne — tkwią one w charakterystyce polskiego budownictwa powojennego — w oparciu ruchu budowlanego w dominującej części o fundusze publiczne. Z tą chwilą i na skutek wytworzonych warunków prawnych inwestycje budowlane przestały działać jako regulator konjunktury — wykazując słabnące napięcie w okresie wysokiej konjunktury i wzmagające się w okresie depresji. Zetatyzowanie budownictwa zamiast łagodzić wahania konjunktury wzmagają je nie tylko w okresie roku kalendarzowego na skutek braku planu w rozkładzie robót, ale przede wszystkim w okresie cyklu konjunkturalnego. W r. 1928 — wysokiej konjunktury przebudowaliśmy niemal 4-krotnie większą sumę niż w r. 1931 w którym warunki dla budownictwa na skutek spadku cen stały się znacznie korzystniejsze.

Jeżeli więc Inst. Badań Konjunktur wykazuje w swych obliczeniach mniejszy spadek budownictwa, pochodzi to właśnie stąd, że w r. b. — głębokiej depresji — w dużym stopniu utrzymało się drobne i chaotyczne, jeśli chodzi o budynki, lecz znaczne w swej masie budownictwo miejscowości podmiejskich i uzdrowisk oraz, częściowo — wsi. To właśnie budownictwo, wykonywane przez drobnych majstrów lub sposobem „gospodarskim“, w znacznym stopniu ułatwiło sytuację przemysłów wytwarzających materiały budowlane, przede wszystkim cegłę i drzewo.

Oto potwierdzenie tych wniosków we wskaźniku budownictwa mieszkaniowego i innego.

Rok	Mieszk.	Inne
1927	83,8	63,9
1928	100,0	100,0
1929	93,7	97,1
1930	72,9	63,7
1931	56,1	38,5

Z cyfr tych wynika, że podczas gdy budownictwo mieszkaniowe zmalało w stosunku do 1928 r. o 44% — inne budownictwo, przede wszystkim publiczne spadło o 61,5%.

Wywody powyższe potwierdzają dane statystyczne, charakteryzujące ruch budowlany pośrednio.

Przewozy materiałów budowlanych we wskaźniku I. B. K. G. C. za 4 lata ubiegłe przedstawiają się następująco:

	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.
Styczeń	205	157	152	62
Kwiecień	183	209	159	96
Lipiec	268	242	167	102
Październik	247	196	188	95
Grudzień	176	141	75	33

Wskaźniki powyższe, oparte na podstawie 1925 — 7 = 100, wykazują dobitnie spadek ruchu budowlanego, w rozmiarach, które określiliśmy powyżej. Oczywiście, mogły zajść warunki inne, które zmniejszają ilości przewozów materiałów, jak np. dla cegły, która w 1928 r. była przewożona na duże odległości i w dużych ilościach. Nie mniej warunki te zmieniają obraz nieznacznie. Fakt, że przewozy materiałów budowlanych, wynoszące w 1929 r. 475 wag. dziennie przeciętnie, spadły do 219 w 1931 r., dokładnie charakteryzuje sytuację.

Zatrudnienie w przemyśle budowlanym daje obraz bardziej jeszcze pesymistyczny:

	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.
Styczeń	130	158	154	63
Kwiecień	159	159	93	64
Lipiec	173	172	108	72
Październik	171	162	104	65
Grudzień	178	168	85	53

Wskaźnik powyższy jest najbardziej dobitnym obrazem stanu przemysłu budowlanego. Statystyka obejmuje tu tylko większe przedsiębiorstwa, a więc te przedsiębiorstwa budowlane, które zaliczamy do rzędu przemysłu budowlanego. Fakt, że zatrudnienie w r. b. było przeszło o $\frac{1}{3}$ mniejsze niż w latach kryzysowych 1925—27 dowodzi głębokości depresji.

Ceny materiałów budowlanych uległy dużym zmianom w ciągu roku, zmianom zniżkowym, przyczem stosunkowo najlepiej wyszły w tym okresie przesilenia materiały skartelizowane, jak żelazo i cement. Oto porównawcze zestawienie cen materiałów w Warszawie loco budowa:

	Styczeń 1931 r.	Styczeń 1932 r.
Cegła	100.—	78.—
Wapno palone	6.—	5.10
Deski półczyste sosn.	75.—	58.—
Szkło okienne	6.50	5.—
Błacha cynkowa	1.18	1.24
Belki żelazne	0.48	0.48
Cement	12.—	12.—

Stawki płac robotniczych z wyjątkiem Śląska i Gdyni normowane były przez cały sezon na podstawie umów indywidualnych, które naogół doprowadziły do obniżenia płac. Wysokość tej obniżki nie da się obecnie ściśle określić, wynosi ona jednak w całym szeregu ośrodków od 10% do 15%. W końcu roku zawarto umowy zbiorowe w Poznaniu i na Śląsku.

Ruch budowlany mimo powszechnego uznania konieczności popierania jego rozwoju, był nadal dziedzi-
ną, na której odbiły się w najdotkliwszy sposób wszel-

¹⁾ Prace Inst. Bad. Konj. i Cen. Zeszyt I, str. 9.

kie oszczędności, wprowadzane w okresie kryzysu. Różnorodne poczynania, które mogłyby dać poprawę sytuacji, względnie stworzyć podstawę do tej poprawy zostały w sferze projektów.

Na pierwszym miejscu postawić tu należy politykę przetargową państwa i samorządów. Polityka ta nadal powodowała niezdrową konkurencję przemysłu. Unormowanie zagadnienia przetargów, warunków ogólnych i technicznych nie nastąpiło, co stało się specjalnie dotkliwe w momencie ciężkiego przesilenia.

Politykę finansowania robót cechowała nadal wielka nierównomierność i niepewność. Ogłaszano przetargi, następnie albo je anulowano, albo nie podpisywano umów, albo też zwlekano z ich podpisaniem z uwagi na brak świadomości co do możliwości finansowych. Szereg pilnych robót wykonano przy wykorzystaniu kredytu ze strony przedsiębiorstw budowlanych. Tutaj znów nastąpiły wielkie rozbieżności w polityce poszczególnych resortów i niezrozumiałe nieraz traktowanie ofert, powodujące nieporozumienia i niepotrzebne i szkodliwe zadrażnienia. Wreszcie regulowanie należności za roboty wykonane następowało z opóźnieniami i utrudnieniami.

W dziedzinie ustawodawstwa wbrew przewidywaniom i wbrew jednomyślnym postulatam życia gospodarczego rozwiązanie sprawy budownictwa mieszkaniowego — tak palącej i ważnej, nie nastąpiło. Ustawa o funduszu drogowym okazała się niemożliwą do wykonania i jest w stadium nowelizacji.

Ogólnie stwierdzić trzeba nadal dotkliwe odczuwany przez życie gospodarcze brak państwowej polityki budowlanej, której celem jest zapewnienie pokrycia potrzeb budowlanych państwa i społeczeństwa oraz normowanie koniunktury. Z tego braku wynika dorywczość, a często chaotyczność poczynañ, nie przynoszących w rezultacie większej pomocy życiu gospodarczemu w jego walce z kryzysem. Należy bowiem pamiętać, że racjonalna polityka budowlana zapewnić może pracę $\frac{1}{3}$ ogółu robotników pracujących w rzemiośle i przemyśle — armji 400.000 robotników bezpośrednio czerpiących swe środki utrzymania z ruchu inwestycyjnego.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY W ROKU 1931.

Pole pracy przemysłu budowlanego, scharakteryzowane powyżej w linjach zasadniczych, daje już w pewnym stopniu odpowiedź na pytanie, jaką była sytuacja przemysłu budowlanego w r. 1931. Pragniemy więc na tem miejscu jedynie zwrócić uwagę na pewne momenty charakterystyczne.

Zmniejszenie robót budowlanych państwowych i samorządowych, będących z natury rzeczy podstawą pracy większych, technicznie, organizacyjnie i finansowo przygotowanych przedsiębiorstw, odbiło się niezwykle dotkliwe na przemyśle budowlanym. Walka konkurencyjna pomiędzy przedsiębiorstwami na nielicznych przetargach doszła do szczytowego napięcia, a w chęci zdobycia robót i ratowania się od zagłady zasady „fair play'u“ nieraz były na szwank wystawione.

Organizacje przemysłu budowlanego wielokrotnie już wykazywały w memorjałach, artykułach i zesta-

wieniach wadliwe wyniki przetargów nieograniczonych zarówno dla zleceńodawców robót, jak dla ich wykonawców. Przeświadczenie nasze w tej dziedzinie nie opiera się na sporadycznych obserwacjach, ani też nie ma na względzie partykularnego interesu przemysłu budowlanego. Słuszną w założeniu teoretycznym idea przetargu nieograniczonego doprowadziła i wykazała w praktyce ogromne wady, przynajmniej jeśli chodzi o przemysł budowlany, wady tak powszechnie znane, że nie uważamy za potrzebne jeszcze raz do nich powracać.

Już III Zjazd Przemysłowców Budowlanych z całym naciskiem podkreślił konieczność planowego prowadzenia robót budowlanych, wskazując na to, że w momencie, kiedy na skutek prawodawstwa wyjątkowego przyrodzone prawo podaży i popytu przestaje działać, a w ręce władz państwowych trafia oręż obosieczny — regulowania zjawisk gospodarczych, konieczna jest gospodarka, oparta na szczegółowo opracowanym planie inwestycyjnym. Mimo poruszania tego zagadnienia w następstwie wielokrotnie, sprawa programu budowlanego nie ruszyła z miejsca. Tkwimy nadal w pewnego rodzaju chaosie, czego najlepszym dowodem może być fakt, że do końca marca 1932, nie zostało wyjaśnione, jakie są możliwości budowlane maksymalne i minimalne w żadnej dziedzinie budownictwa publicznego, względnie finansowanego z funduszy publicznych. Pozostajemy zatem ciągle w zupełnej nieświadomości, co gorsza zaś jedyne orientacyjne dotychczas wskaźniki — jak budżet państwowy i samorządowe przestały być temi wskaźnikami wobec miesięcznego ustalania budżetów i obcinania kredytów inwestycyjnych w rozmiarach nigdy niewiadomych zgóry. Dowodem wreszcie nieprodukcyjnej i chaotycznej pracy jest fakt ogłaszania przetargów i podpisywania umów na roboty, które nie wiadomo kiedy będą mogły być rozpoczęte. Stwarza się więc pozory ruchu budowlanego, który zostaje na papierze.

Publiczne przetargi stosowane były w roku ubiegłym niemal do wszystkich obiektów państwowych i samorządowych. Zasada zatem przetargu publicznego, przy którym nikt nie wnika w istotę sprawy, zatrzymując się wyłącznie na przesłankach formalnych, uniemożliwia racjonalną, na zdrowych zasadach opartą pracę przemysłu budowlanego, a tem samem faworyzuje tworzenie się jednostek budowlanych szkodliwych gospodarczo i społecznie, prowadząc do upadku jednostki zdrowe.

Problem finansowy nadal w budownictwie góruje. Czynniki miarodajne ciągle jeszcze przypuszczają, że rozwiązanie tego zagadnienia jest rozwiązaniem zagadnienia rozwoju ruchu budowlanego, zapominając, że w skomplikowanym mechanizmie tego ruchu ściśle się ze sobą ząbają różnorodne, niezwykle skomplikowane czynniki i że tylko harmonijna, zbiorowa praca wszystkich tych czynników prowadzi do zyskania maksimum dodatniego rezultatu. Zbyt często jeszcze, niestety, sądzymy, że dorobek praktyczny i głęboka znajomość zawodu, są wartościami znikomymi. Często, zbyt często słyszymy zdanie: „Cóż z tego, że na skutek warunków rynkowych szereg placówek należycie zorganizowanych i posiadających w wysokim stopniu rozwinięte te wartości które nazywamy

„firmą“ upadnie, kiedy na ich miejsce powstać może codzień kilkadziesiąt nowych „przedsiębiorstw“.

Głębsze zastanowienie nad tym poglądem wykazuje całkowitą jego bezzasadność i szkodliwość gospodarczą, jest on jednak tak zakorzeniony, że w zapatrzeniu na problem finansowy zapominamy o czynniku najważniejszym, o czynniku, będącym kołem zamachowym ruchu budowlanego, o wykonawcy zadań budowlanych — przemysle budowlanym.

Poruszyliśmy tu jeden z głównych czynników, niezależnych od przemysłu budowlanego, które w stopniu niezwykle silnym utrudniają pracę i racjonalny rozwój tej ważnej gałęzi gospodarczej. Z pozostałych czynników wymienić należy: nierównomierność finansowania robót i brak dokładnie opracowanych planów i projektów. I w tej dziedzinie nie obserwowaliśmy w roku ubiegłym zmian zasadniczych, mimo, że stosunkowo mniejsza ilość robót przy tym samym aparacie administracyjnym wskazywałaby na możliwość pomyślnego i pozytywnego rozwiązania tych zagadnień.

Przemysł budowlany jest bodaj jedyną dziedziną wytwórczości krajowej, która nie ma swego odpowiednika w żadnym ministerstwie gospodarczym, odpowiednika, któryby stał na straży racjonalnego rozwoju tej gałęzi. Wszystkie strania przemysłu o powołanie do życia odpowiedniej placówki przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu pozostały, narazie przynajmniej, bez skutku. Przemysł budowlany pozostaje bez bezpośredniej opieki ze strony państwa i los jego jest powierzony jego własnym staraniom.

I tu stwierdzić musimy, że przemysł ten wykazał w roku ubiegłym wielką odporność na czynniki zewnętrzne. Co więcej, wykazał dalszą silną tendencję organizacyjną, dążąc przez organizacje zawodowe do podniesienia swej sprawności, do rozszerzenia swych możliwości, do wzmocnienia swych podstaw, do oświecenia i wyjaśnienia publicznego nie tylko swych potrzeb ale również do zdania sobie sprawy ze swych niedomagań i braków i szukania na swe bolączki wewnętrzne środków leczniczych. Prace Stowarzyszenia naszego jak również Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego, które w pewnych ułamkach badań zakończonych publikowaliśmy w „Przeglądzie Budowlanym“, dają nam mocne przeświadczenie, że droga wytknięta i prężność organizacyjna w momentach kryzysu są podstawowymi czynnikami prowadzącymi do poprawy.

Czynniki o których mówiliśmy, postawiły przemysł budowlany w stopniu nie mniejszym niż inne gałęzie wytwórczości, w niezmiernie trudnych warunkach finansowych. Niewypłacalność zleceniodawców budow-

lanych, wstrzymywanie wypłat i przyznanych kredytów za wykonane roboty, wbrew warunkom umownym była na porządku dziennym. Zjawiska te pociągnęły za sobą szereg wypadków nadzorów sądowych nad poważnymi przedsiębiorstwami budowlanymi, które, nie wątpliwy, zdołają przezwyciężyć trudności. Jednocześnie nastąpiła dobrowolna lub przymusowa likwidacja szeregu placówek istniejących od dawnych lat.

Praca w budownictwie stała się niesłychanie uciążliwa. W dzisiejszych warunkach przemysłowiec budowlany zajmuje się przede wszystkim sprawami finansowymi i wynalezieniem środków przetrwania i zwalczania trosk codziennych. W tych warunkach nie dziw jest, że zainteresowanie dla spraw ogólnych, organizacyjnych przechodzi pewnego rodzaju kryzys, wymagający ze strony organizacji zawodowych silnego przeciwdziałania.

Niewątpliwie poważny postęp mamy do zanotowania w dziedzinie stosunków z robotnikami. W roku sprawozdawczym podjęte zostały rokowania ze Związkiem Robotników Budowlanych w sprawie zawarcia zbiorowej umowy, opartej na zupełnie odmiennych niż dotychczas podstawach, a przede wszystkim wprowadzającej normy wydajności pracy. Pisząc o tej umowie na innym miejscu, tutaj jedynie podkreślamy, że umowa ta zawierana w celu uporządkowania stosunków z robotnikami, ma niewątpliwie doniosłe znaczenie, szczególnie, że jej warunkiem podstawowym jest powszechność jej stosowania przez wszystkie przedsiębiorstwa na terenie t. z. Wielkiej Warszawy. Powszechność ta może być w obecnych warunkach uzyskana w jednej tylko formie — zobowiązania przedsiębiorcy przez zleceniodawcę w warunkach przetargowych i warunkach umownych do przestrzegania zasad umowy.

Nie przesądzając narazie wyników nowej umowy, musimy stwierdzić że zasady jej spotkały się z całkowitą aprobatą ze strony Rządu, będąc w rozumieniu naszym nie tylko poważnym postępem w stosunku do stanu dotychczasowego, ale również zasadniczą podstawą do unormowania wzajemnej konkurencji przedsiębiorstw, wytrącając z rąk miesumienych konkurentów broń w postaci wyzysku robotnika, wynikającego z obecnej koniunktury rynku pracy.

Zawarta umowa w swej tendencji dostosowała się do sytuacji rynkowej i stabilizuje zarobki na poziomie wprowadzonym przez wolną konkurencję. Zorganizowany przemysł, zawierając umowę, zdawał sobie sprawę z faktu wynikającego ze stabilizacji płac na okres roczny, uznał jednak, że korzyści z umowy wynikające dla obu umawiających się stron, są atutem przeważającym szalę na korzyść takiego zobowiązania.

SPRAWOZDANIE SZCZEGÓLWE

OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

W ciągu całego ub. r. Stowarzyszenie w swej działalności uwzględniało przede wszystkim wszelkiego rodzaju starania i propagandę związaną z ożywieniem ruchu budowlanego. Starania te skoncentrowane zo-

stały na 3 odcinkach pracy — parlamentarnym, rządowym i społeczno-gospodarczym.

Jeśli chodzi o teren parlamentarny, w końcu 1930 roku i w początku 1931 r. Zarząd Stowarzyszenia przez swych delegatów utrzymywał stały kontakt z Kołem Gospodarczem Posłów i Senatorów B. B. W. R., któ-

remu przewodniczył p. min. senator Wielowieyski. Kontakt ten miał na celu współpracę życia gospodarczego ze sferami większości parlamentarnej, przez bezpośrednie opinjowanie wniosków i projektów ustawodawczych.

Pierwsze kroki w tej dziedzinie stanowił referat mec. Chabielskiego wygłoszony na specjalnych zebraniach w Centralnym Związku P. P. G. H. i F. w sprawie preliminarza budżetowego Ministerstwa Robót Publicznych. W obszernym referacie autor bronił stanowiska inwestycyj budowlanych państwowych wskazując, że wydatki te przede wszystkim padają ofiarą redukcji budżetu, gdy tymczasem stanowią one w istocie produkcyjny wydatek, konieczny w okresie zamierania obrotu gospodarczego. Stąd wynikała konkluzja o niezbędności utrzymania w budżecie szczupłych preliminarzowanych środków i poczynienia starań o zwiększenie funduszy budowlanych.

Jednocześnie, i w związku z powyższym, Stowarzyszenie złożyło władzom państwowym wyczerpującej memorjał omawiający rolę budownictwa w walce z bezrobociem i stawiający następujące wnioski:

1. Fundusze przeznaczone na zasiłki dla bezrobotnych należy w dużej mierze zamienić na fundusze walki z bezrobociem.

Budującym z własnych funduszy domy mieszkalne należałoby udzielać subsydjum w wysokości zaoszczędzonych zasiłków. Subsydjum takie stanowiłoby zachętę dla budujących, którzy wtedy nie korzystaliby z ulgowych pożyczek.

System subsydjów na budowę zamiast zasiłków dla bezrobotnych jest obecnie stosowany w szeregu krajów.

Instytucje państwowe i samorządowe, które z powodu redukcji budżetów nie są w możności często realizować najniezbędniejszych inwestycji, winny otrzymać upoważnienie odzłacania tych robót na kredyt średnioterminowy. Różnica kosztów stąd wynikająca mogłaby być pokryta z funduszy przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych. W ten sposób można uruchomić robót na około 150 milionów złotych dając równocześnie duży impuls życiu gospodarczemu i stwarzając pole do pracy dla licznych rzesz bezrobotnych przy równoczesnym zysku dla państwa, które otrzymałoby inwestycje i zaoszczędziłoby na zasiłkach dla bezrobotnych.

2. Ożywienie ruchu budowlanego przynosi tak poważne korzyści, iż nie należy się cofać od żądania od społeczeństwa nawet poważnych ofiar na ten cel. Świadczenia ściągane ze społeczeństwa, a obracane na budownictwo, dają taki impuls życiu gospodarczemu i takie oszczędności w innych wydatkach publicznych, iż muszą być traktowane djamentralnie inaczej od innych podatków obracających się bezpośrednio w konsumpcję. Z tego powodu nietylko nie należy odsuwać realizacji programu drogowego, kolejowego i mieszkaniowego, ale go w interesie całego życia gospodarczego jaknajbardziej przyspieszać.

3. W momencie bezrobocia należy budownictwo traktować przede wszystkim z punktu widzenia gospodarczego, odsuwając na dalszy plan inne momenty jak społeczny, kulturalny, estetyczny.

Rozumiemy to w ten sposób, że przy wyborze

objektów do budowy powinniśmy się kierować ich rentownością, najdogodniejszym stosunkiem między wkładem kapitału publicznego i ogólnym kosztem, i dążyć do możliwie szybkiego amortyzowania przez jaknajskromniejsze wyposażenie i skrócenie czasu budowy.

W związku z powyższymi pracami przedstawiciele nasi pp. Chabielski, Polkowski, Pronaszko, Roszkowski i Zalewski brali udział w kilkakrotnych naradach z przedstawicielami Koła Gospodarczego nad sprawą uruchomienia budownictwa, zarówno mieszkaniowego, jak ogólnego, przedstawiając zapatrywanie przemysłu naszego na te sprawy, tak bardzo istotne dla naszego położenia gospodarczego. Zapatrywania nasze w większości przypadków znalazły pełne zrozumienie i gotowość poparcia, niestety, na skutek ograniczenia rozpraw sejmowych, znalazły na tym terenie stosunkowo słaby oddźwięk.

W czasie tych narad mieliśmy możność wypowiedzieć opinię naszą w sprawie: reorganizacji państwowych władz budowlanych, powołania referatu budowlanego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz projektu ustawy o funduszu drogowym. W tym ostatnim wypadku opinia nasza nie została uwzględniona.

Wreszcie poruszaliśmy na terenie Koła sprawy drogowe, w szczególności sprawy prywatnych kamieniołomów, które znalazły się w ciężkich warunkach z uwagi na szybki rozwój kamieniołomów państwowych, z którymi konkurencja przerasta siły prywatnych jednostek.

Równocześnie, a następnie niemal przez cały przeciąg ub. r. występowaliśmy ze sprawą ożywienia ruchu budowlanego na terenie właściwych resortów państwowych, motywując ją ustnie i pisemnie przedłożeniami. Linja wytyczna tych wystąpień była zgodna z przedstawionymi powyżej wnioskami.

Niestety, względy gospodarcze, ściślej mówiąc, sytuacja Skarbu Państwa spowodowała, że wystąpienia i praca nasza, aczkolwiek spotykały się niemal powszechnie z uznaniem i zrozumieniem, nie doczekały się w całej pełni realizacji, choć czynione były ze strony czynników rządowych daleko idące wysiłki, aby budownictwo uruchomić w możliwie najszerszym zakresie. Trudności gospodarcze piętrzące się na każdym kroku, powodowały niemożność realizacji zamierzeń i projektów budowlanych, chociaż przewyciężenie tych trudności mogło być znacznie łatwiejsze i skuteczniejsze, gdyby oddawna głoszone przez nas zasady państwowej polityki budowlanej były wprowadzone w życie.

Poczynaniami naszymi, wzorem lat ubiegłych, staraliśmy się zainteresować sfery gospodarcze zjednoczone zarówno w pokrewnych organizacjach, jak w Izbach Przemysłowo-Handlowych. Wszystkie nasze wystąpienia zostały w całości poparte przez Delegację Stałą Zrzeszeń Przemysłowców Budowlanych R. P. — jako naczelną organizację budownictwa. Jednocześnie przy opracowywaniu materiałów pozostawaliśmy w ścisłym kontakcie z Centralą Gospodarczą Przemysłu Budowlanego, której Rada i Zarząd zawsze z gotowością współdziałały z naszą organizacją.

Jeśli chodzi o Izby Przemysłowo-Handlowe, — wnioski nasze spotykały się na terenie Izby Warszawskiej, kierowanej przez doskonałego znawcę zagadnień budowlanych — prezesa Czesława Klarnera — z całkowitem zrozumieniem i poszczególne komisje Izby wielokrotnie sprawą ożywienia budownictwa się zajmowały. Sprawom tym poświęciła Izba wiele miejsca w miesięcznych i rocznym sprawozdaniu o sytuacji gospodarce.

Wnioski nasze i zapatrywania, w sprawach omawianych, w szczególności w sprawie robót kredytowych, były wynikiem uzgodnionych zapatrywań firm zrzeszonych, które celem wypowiedzenia opinii kilkakrotnie zbieraliśmy na nadzwyczajnych zgromadzeniach i sporadycznych konferencjach. Dlatego też wnioski nasze znalazły szeroki oddźwięk zarówno w prasie codziennej, której udzielaliśmy wszelkich materiałów i nawiązaliśmy stały kontakt, jak i prasie fachowej, w szczególności w „Przeglądzie Budowlanym“, w którym poświęcaliśmy w każdym zeszyście wiele uwagi tym zagadnieniom i oświetlaliśmy je z różnorodnych stron.

Specjalne omówienie należy się w tym miejscu naszemu pogładowi co do konieczności wykonywania pewnego typu robót budowlanych na średnioterminowy kredyt, uzyskiwany w naszych warunkach przeważnie zagranicą. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że w obecnej naszej sytuacji roboty wykonywane na kilkoletni kredyt są jedną a może nawet jedyną możliwą formą wykonania pilnych robót budowlanych państwowych i samorządowych, szczególnie celową w momencie, gdy ruch budowlany stanął w rzędzie konieczności narodowych. Jeśli słuszną jest teza o konieczności ożywienia budownictwa i jeżeli z drugiej strony jasnym jest że w ramach własnych środków bieżących niemożliwe jest jego uruchomienie w skali, mającej wpływ istotny na rynek pracy, to niewątpliwie słusznym i logicznym wnioskiem jest przedsięwzięcie kroków w kierunku ożywienia tego budownictwa ze środków kredytowych. Praktyka dotychczasowa w tej dziedzinie wskazuje konieczność właściwego ustosunkowania się do zagadnienia i ze swej strony przemysł budowlany wyobraża sobie akcję w następującej formie:

1. Do zlecenia na kredyt winny być wybrane obiekty najbardziej gospodarczo uzasadnione, przygotowane do realizacji, mające gotowe projekty. Odnośnie urzędy winny otrzymać upoważnienie do prowadzenia pertraktacji w sprawie kredytowania robót.

2. Praktyczna realizacja robót kredytowych jest uzależniona od współpracy poważnego przemysłu krajowego z zagranicznymi grupami finansującymi.

3. Zlecenie robót kredytowych musi być oparte na zasadach gwarantujących solidne i terminowe wykonanie i wykluczających nadmierne ryzyko dla wykonawcy.

Jasnym jest bowiem, iż te warunki, które akceptują dziś przedsiębiorcy, nie mający nic do stracenia, a kierujący się tylko chęcią przesunięcia terminu katastrofy, nie mogą być do przyjęcia dla grupy finansującej.

Dlatego podstawą zlecenia robót kredytowych mu-

szą być wzajemnie uzgodnione warunki finansowe i kosztorysy, jako wynik realnych kryteriów kalkulacyjnych i analizy porównawczej.

4. Nie należy ogłaszać na roboty kredytowe przetargów, jako chybiających celu, wywołujących dezorientację rynków finansowych przez sztuczne zwiększenie popytu za kredytami.

5. Dyrektywy co do pertraktacji i zlecenia robót kredytowych muszą być wyraźnie udzielone tym urzędom i urzędnikom, którzy mają prowadzić pertraktacje o roboty kredytowe.

Zasady te przedłożyliśmy w specjalnym memorjale pod rozważenie czynników miarodajnych.

KONFERENCJE Z CZYNNIKAMI RZĄDOWYMI.

Przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia odbyli w roku ubiegłym wielokrotnie konferencje na terenie Ministerstw Robót Publicznych, Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawach naszego przemysłu. Rozmowy te dotyczyły przede wszystkim zagadnienia ożywienia ruchu budowlanego, realizacji kredytów inwestycyjnych budżetowych i robót kredytowych. Cały szereg narad w Ministerstwie Pracy poświęcony był nowej umowie zbiorowej na terenie Warszawy, o czem szczegółowo piszemy na innym miejscu. Rozmowy w Ministerstwie Przem. i Handlu dotyczyły również sprawy powołania przy tem Ministerstwie referatu budowlanego, o który organizacja nasza zabiega od lat kilku. Sprawa ta nie została dotychczas jeszcze rozwiązana, mamy jednak nadzieję, że w najbliższym czasie wejdzie w stadjum decydujące, wobec zupełnie skryształizowanej i zdecydowanej opinii odnośnych miarodajnych czynników.

Niezależnie od konferencyj Stowarzyszenie pozostawało w stałym kontakcie z urzędami państwowymi przesyłając wszelkie żądane informacje, opinie i cenniki, oraz delegując biegłych do rozważenia konkretnych zagadnień z dziedziny fachowo-budowlanej i podatkowej.

OPINJOWANIE WNIOSKÓW PRAWODAWCZYCH.

Przy pośrednictwie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i Centralnego Związku P. P. G. H. i F. oraz bezpośrednio, Stowarzyszenie miało możność wypowiedzieć w r. ub. opinię swą o całym szeregu projektów, ustaw i rozporządzeń, wiążących się z przemysłem budowlanym.

Ustawy podatkowe. W wyniku długoletnich starań o znowelizowanie ustawy o podatku przemysłowym, przemysł budowlany uzyskał wreszcie poważniejszą ulgę, w postaci obniżenia do połowy stawki podatku od obrotów uzyskanych przy budowie domów mieszkalnych, poczynając od 1 stycznia 1932. Nowelizację tę przyniosła ustawa z 19.12.1931 r., której projekt poddany został rozważeniu na komisji podatkowej Izby P.-H. i zaopiniowany również przez naszych przedstawicieli. Dążenie nasze do uzyskania dla budownictwa ulgowej stawki od wszystkich obrotów narazie nie mogło być zrealizowane. Z uwagi na sytuację skarbu dalsze obniżki podatkowe będą mogły być zastosowane stopniowo, co przewiduje znowelizowany

art. 7 ustawy. — Wypowiadaliśmy również nasze zdanie o ustawach wprowadzających nowe obciążenia podatkowe począwszy od stycznia r. b. a więc o kumulacji dochodów z uposażeń służbowych, o dodatku kryzysowym do podatku dochodowego, o podatku od lokali, energii elektrycznej i t. p.

Ustawy z dziedziny prawa gospodarczego.

Przedstawiciel Stowarzyszenia i członek korespondent Izby P.-H. mec. Chabielski przyjmował wielokrotnie udział w zebraniach komisji Izby w sprawie projektów ustaw z dziedziny prawa gospodarczego; z projektów tych wymieniamy: projekt prawa egzekucyjnego, zmiana przepisów o kosztach sądowych, projekt kodeksu karnego.

Przedstawiciele nasi pp. Chabielski i Luft brali żywy udział w pracach komisji prawa gospodarczego przy opinjowaniu projektu ustawy o dostawach i robotach dla Skarbu Państwa. Wszystkie postulaty zgłoszone przez naszą organizację, oparte na wielokrotnem i wszechstronnem zbadaniu całości zagadnienia zarówno na tle polskiej, jak zagranicznej praktyki, zostały w komisji Izby aprobowane i zgłoszone jako poprawki do projektu rządowego. Projekt tej ustawy nie wszedł dotychczas na obrady sejmowe. Jednocześnie z tem, Izba P. H. na wniosek komisji specjalnej, w której brał udział z naszego ramienia inż. Roszkowski, wystąpiła do Rządu z memorjałem w sprawie przetargów, stawiając postulaty następujące:

1) przetargi nieograniczone winny być urządzone z pośród firm, których listy układane byłyby przez izby przemysłowo-handlowe.

2) Przetagi ograniczone przewidziane w przepisach wydanych przez poszczególnych Ministrów, winny być bezwzględnie w praktyce przestrzegane.

3) Urządzanie dodatkowych przetargów ustnych, względnie dodatkowych pertraktacyj z oferentami, winno być całkowicie zaniechane.

4) Zamówienia winny być oddawane nie temu oferentowi, który oferuje cenę najniższą, a temu, którego cena najbliższa jest racjonalnej kalkulacji.

Ustawy socjalne.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego Stowarzyszenie wypowiedziało opinię w sprawie: projektu ustawy o umowach zbiorowych, zatargach zbiorowych i przymusowem przyjmowaniu robotników przez Urzędy Pośrednictwa Pracy. Projekt ustawy o umowach zbiorowych ukazał się w momencie podpisywania zawieranej przez Stowarzyszenie umowy zbiorowej na terenie Warszawy i zdaniem naszej organizacji zawierał dla przemysłu naszego ważne postanowienie, mianowicie możliwość przymusowego stosowania umowy przez wszystkie przedsiębiorstwa w danym okręgu. Jednakże całość tej ustawy jak również ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych, wnikających głęboko w podstawy życia gospodarczego stwarzała poważne niebezpieczeństwo dla przemysłu w postaci narzucenia ścisłych więzów w dziedzinie ustalania warunków pracy i płacy. Stan taki szczególnie w momencie ciężkiej sytuacji na rynku pracy budził daleko idące obawy

wśród całego przemysłu, wskutek czego inne organizacje przemysłowe wypowiedziały się o omawianych projektach negatywnie. Również negatywną była opinia o projekcie zmonopolizowania rekrutacji robotników w urzędach pośrednictwa pracy.

Omawiane projekty nie weszły na obrady parlamentarne.

PRACA.

Sezonowość.

Zagadnienie sezonowości przemysłu budowlanego, którem organizacja nasza zajmowała się w dalszym ciągu weszło w stadium decydujące. Braki ustawy o czasie pracy, dające się coraz intensywniej i coraz bardziej oczywiście odczuwać we wszystkich niemal dziedzinach przemysłowych, szczególnie podlegających wahanom sezonowym, doprowadziły wreszcie do wniesienia przez Rząd do Sejmu w początkach 1932 r. projektu nowelizacji ustawy omawianej, zapewniającej możliwość bardziej elastycznego jej stosowania, w szczególności przedłużania czasu pracy w sezonie do 10 godzin dziennie.

Aczkolwiek projekt ten nie zadawał w zupełności potrzeb naszego przemysłu i nie realizował w zupełności postulatów — stanowił jednak krok naprzód w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Niestety, na skutek przyczyn o charakterze politycznym, został przez Rząd wycofany z Sejmu i ma być ponownie zgłoszony na jesiennej sesji parlamentarnej. Przypuszczamy, że sprawa absorbująca nas od zarania niepodległości będzie mogła być wreszcie rozwiązana w sposób odpowiadający potrzebom i charakterowi naszego przemysłu.

Umowa zbiorowa.

Rozwój stosunków wzajemnych pomiędzy Stowarzyszeniem a Związkami robotników budowlanych kształtował się w ciągu kilkunastu ostatnich lat wyłącznie pod znakiem zagadnienia wysokości stawek zarobkowych, z pominięciem podstawowego zagadnienia wydajności pracy i unormowania stosunków pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą. Docenialiśmy zawsze niedostateczność takiego załatwienia sprawy, niestety, nie udało nam się nigdy dojść do porozumienia w tych sprawach w czasie pertraktacyj.

Uporządkowanie rynku pracy w przemyśle budowlanym ma wielkie znaczenie zarówno dla robotników jak i dla przedsiębiorstw budowlanych zorganizowanych, składających się na przemysł budowlany. Nie może być w interesie ani jednej ani drugiej strony wyzysk robotnika, czy też przedsiębiorcy, przeciwnie, unormowanie warunków pracy i płacy zapewnia obustronne korzyści. Dlatego też, gdy w lipcu ubiegłego roku zwrócił się do Stowarzyszenia Centralny Związek Robotników Budowlanych w R. P. z propozycją zawarcia zbiorowej umowy w budownictwie na terenie Warszawy, propozycja ta została przez Zarząd aprobowana i Komisja Pracy Stowarzyszenia podjęła pertraktacje bezpośrednie z robotnikami na terenie naszej organizacji. W 11 plenarnych konferencjach z robotni-

kami, w których brali udział z ramienia Związku Robotników pp. Prajs, Romanowski, Martynowicz, Zawidzki, Synowiecki, a ze strony Stowarzyszenia pp.: Chabielski, Czosnowski, Luft, Pronaszko, Polkowski, Skąpski i Wiśniewski zostały ustalone i przedyskutowane sprawy: ogólnych zasad umowy, podziału robotników na kategorie, przyjmowania robotników, wydajność pracy i wysokości płac, poczem ustalony został tekst umowy, podany przez nas in extenso w „Przebiegu Budowlanym“. Tekst ten poddany został wielokrotnemu rozważeniu w łonie Komisji Pracy i Zarządu Stowarzyszenia oraz przedyskutowany na Walnym Zebraniu członków. Z uwagi na koniec sezonu i na obowiązujące firmy umowy, umowa nie weszła w życie w r. ub. Firmy stowarzyszone zgodziły się jedynie na nieobniżanie płac poniżej norm, płaconych w końcu października ub. r.

Uzupełniając powyższe dane nadmienić należy, że zawarta umowa poddana została w marcu b. r. rewizji zarówno co do warunków płacy, jak poszczególnych punktów dotyczących powszechności jej stosowania. W ostatecznej redakcji umowa zacznie obowiązywać od 2 maja 1932 r.

Pragniemy na tem miejscu z całą lojalnością podkreślić dobrą wolę obu umawiających się stron w toku prac nad zasadami umowy. Poddane zostały wzajemnej ocenie poglądy i metody, a ponad wszystkim górował dobrze pojęty interes gospodarczy poważnego odłamu przemysłu, kojarząc się z interesem stron i Państwa.

Umowa, jak zaznaczyliśmy, wiąże dwie strony — pracodawcę i pracownika, jednocześnie jednak wprowadzenie jej w życie uzależnione zostało od stanowiska głównych zleceniodawców — skarbu, samorządów i Banku Gospodarstwa Krajowego. Stanęliśmy z robotnikami na wspólnym stanowisku, że zleceniodawcy budowlani faktycznie gwarantują jej trwałość i stosowanie w całej rozciągłości zarówno co do wydajności, jak wynagrodzenia za intensywną pracę każdemu swemu kontrahentowi, który winien przestrzegać umowy niezależnie od tego czy jest członkiem Stowarzyszenia, czy też nie.

Stanowisko nasze, dążące do unormowania rynku pracy znalazło zupełne zrozumienie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, które po zapoznaniu się w osobach dyr. Ulanowskiego i Klotta na kilku konferencjach z podstawami umowy, dołożyło wszelkich starań do przeprowadzenia na terenie wszystkich Ministerstw i Samorządu zgody na warunek obowiązującego stosowania umowy na wszystkich robotach budowlanych. Poszczególne resorty już w r. ub. wypowiedziały się za zawarciem umowy, doceniając poważne, zapewnione przez nią korzyści i jej wielkie znaczenie socjalne.

Sprawa ta uległa ostatecznemu załatwieniu w roku 1932.

Zarząd Stowarzyszenia uważa, że zawarta umowa zapewnić może obu zawierającym ją stronom, jak i zleceniodawcom budowlanym, a tem samem budownictwu społecznemu poważne korzyści, stanowiąc etap rozwojowy wzajemnego stosunku przemysłu i pracy na zasadach zdrowo pojętego interesu i ku dobru całości.

Nadmienić należy, że niemal jednocześnie zawarte zostały w Wielkopolsce i na Śląsku umowy z robotnikami budowlanymi, przyczem umowa Śląska przewiduje również podział na kategorie robotników i ustalenie norm wydajności.

ORGANIZACJE POKREWNE.

Delegacja Stała Zrzeszeń Przemysłowców Budowlanych.

Delegacja Stała odbyła w r. sprawozdawczym zjazd doroczny w naszym lokalu w Warszawie. Obrady Zjazdu trwały dwa dni, przyczem rozpatrywane były sprawy następujące:

- 1) Sprawozdanie z prac Prezydium,
- 2) Współpraca z Rządem i Parlamentem,
- 3) Sytuacja rynku budowlanego i prognozy,
- 4) Stanowisko wobec ustawy o izbach inżynierskich,
- 5) Stanowisko wobec akcji obniżania cen,
- 6) Płace robotnicze,
- 7) Normalizacja w budownictwie,
- 8) Organ prasowy,
- 9) Zagadnienia przetargowe,
- 10) Sprawy bieżące.

W dniu 16 marca ub. r. odbyło się zebranie w liczniejszym gronie uczestników Zjazdu, członków Stowarzyszenia i osób zaproszonych, na którym prezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Czesław Klarner wygłosił obszernie przemówienie w sprawie mieszkaniowej, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja. W rezultacie dwudniowych narad powzięte zostały następujące uchwały:

1. W sprawie konjunktury: Zjazd Delegacji stwierdza gwałtowny spadek ruchu budowlanego we wszystkich jego dziedzinach i w całym kraju. Spadek ten w katastrofalny sposób odbił się na stanie bezrobocia. Zjazd stwierdził konieczność zmobilizowania wszelkich środków na uruchomienie budownictwa jako najskuteczniejszego środka zwalczania bezrobocia, zwracając specjalną uwagę na możliwość kredytowego zlecenia robót.

2. W sprawie mieszkaniowej, po wysłuchaniu referatu prezesa Klarnera, zjazd wypowiada się za koniecznością najszybszego prawnego rozwiązania tej sprawy, uważając za niezbędne wykorzystanie bogatych nagromadzonych już materiałów, oraz przesłanie projektu rządowego do opinii sfer społeczno-zawodowych. Gdyby niezwłoczne wprowadzenie ustawy w życie w całej pełni było z uwagi na obecny stan gospodarczy niemożliwe, konieczne byłoby dostosowanie nieuniknionych obciążeń finansowych do istotnych możliwości. Nie mniej zasady nowej ustawy mieszkaniowej mogłyby się stać odrazu podstawą rozpoczęcia szerszej akcji budowlanej przez przyciągnięcie kapitałów prywatnych.

3. W sprawie projektu ustawy o izbach inżynierskich zjazd uznał, że wkracza ona w dziedzinę uprawnień budowlanych i przeto winna być szczegółowo zanalizowana, przekazując opracowanie jednolitej opinii, na podstawie zgłoszonych przez poszczególne zrzeszone organizacje wniosków, Prezydium Delegacji.

4. W sprawach przetargowych zjazd uważa za konieczne najszybsze uregulowanie w drodze ustawowej

zagadnienia zlecania robót i dostaw państwowych, w myśl wniosków zgłoszonych przez organizacje gospodarcze.

5. W sprawie kosztów budowy Zjazd wypowiada się za koniecznością reformy obciążeń publicznych i społecznych w niezmiernie wysokim stopniu obciążających przemysł budowlany.

Utrzymując stały kontakt z organizacjami lokalnymi, była Delegacja nadal łącznikiem pomiędzy Stolicą, a ośrodkami prowincjonalnymi, przyczyniając się w dalszym ciągu do organizacyjnego scalenia przemysłu.

Centralny Związek P. P. G. H. i F.

W dalszym ciągu współpraca nasza z naczelną reprezentacją życia gospodarczego odbywała się w całkowitej harmonii i w ścisłym porozumieniu. Przedstawiciele nasi brali udział we wszystkich posiedzeniach Rady, komisjach oraz w zebraniach dyrektorów organizacyj gospodarczych, zrzeszonych w Centralnym Związku.

Nie sposób jest w ramach sprawozdania choćby w pobieżnym skrócie omówić wielki zakres pracy Centralnego Związku, obejmującego wszelkie przejawy życia gospodarczego. Wystarczy, zdaniem naszym, stwierdzenie, że Centralny Związek zawsze z wielką gotowością współdziałał z naszą organizacją, uwzględniając wszelkie jej wystąpienia i występując w obronie naszych postulatów i dążeń. Znajdowaliśmy zawsze u kierowników tej organizacji pełne zrozumienie potrzeb naszego przemysłu i jego roli w ogólnym życiu gospodarczym.

W pracach Centralnego Związku brali udział: w zebraniach Dyrektorów — mec. I. Chabielski, w zebraniach Rady i komisjach — p.: H. Martens, S. Pronaszko, W. Polkowski i I. Chabielski.

W charakterze informacyjnym uczestniczyli w większości zebrani pp.: S. Skrzywan i S. Martens.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie

W okresie sprawozdawczym wzajemna współpraca naszej organizacji z Izbą opierała się na podstawie szerokiej, dzięki specjalnemu uwzględnieniu w jej zasadniczych pracach spraw budowlanych, szczególnie zaś sprawy budownictwa mieszkaniowego. Stowarzyszenie nasze dostarczało Izbie materiałów w sprawie budownictwa mieszkaniowego, programu budowlanego, udzielało opinii o stanie naszego przemysłu, jego potrzebach i postulatach, spotykając zawsze wielką gotowość do pomocy i stałe poparcie Prezydium i Zarządu Izby.

Sprawy budowlane były otoczone przez Izbę w ciągu r. ub. stałą uwagą i były poruszane przy jej wystąpieniach wobec czynników miarodajnych.

W pracach Izby, posiedzeniach plenarnych i komisyjnych jako radcowie biorą udział z ramienia przemysłu budowlanego pp.: H. Martens, F. Oppman i T. Czosnowski, oraz członek korespondent — mec. I. Chabielski. Jako rzeczoznawcy w poszczególnych zebraniach brali udział pp.: I. Luft, K. Stronczyński i S. Skrzywan.

Oddziały Stowarzyszenia i organizacje pokrewne.

Skutkiem ciężkiego kryzysu gospodarczego praca naszych oddziałów prowincjonalnych uległa osłabieniu, mimo wysiłków organizacyjnych, prowadzonych intensywnie przez przewodniczących poszczególnych z tych oddziałów. Przedstawiciele oddziałów brali udział w zjeździe Delegacji Stałej.

Centrala Gospodarcza Przemysłu Budowlanego.

Specjalne uznanie ze strony Zarządu naszej organizacji należy się Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego, jej Zarządowi i Radzie. Organizacja ta, działająca niezwykle sprężysto, zawsze z całą gotowością współpracowała z nami nad wszelkiego rodzaju zagadnieniami budowlanymi, okazując cenną pomoc w codziennej walce o lepsze jutro przemysłu budowlanego. Szczególnie odnosi się to do pełnego inicjatywy i wnikliwości współdziałania prezesa Rady Centrali inż. F. Oppmana oraz dyr. Zaleskiego i Roszkowskiego, którzy zawsze jednoczą wspólny interes ideowy obu naszych organizacji i są gotowi do stałego osobistego udziału w naszych pracach. Winniśmy również uznanie inż. Luftowi, niestrudzonemu referentowi zasadniczych zagadnień naszego przemysłu, współpracownikowi „Przeglądu Budowlanego“. Taka wysoc harmonijna i skoordynowana praca nad podstawowymi zagadnieniami ogólnymi, znajduje swój trwały wyraz we wszystkich wystąpieniach zewnętrznych czy to ustnych, czy pisemnych.

Specjalnie podkreślić należy prace Centrali o charakterze ogólnym, dotyczące przedeszły racjonalizacji budownictwa, prowadzone zarówno w gronie zjednoczonych w niej firm, jak również publikowane na łamach „Przeglądu Budowlanego“. Jeśli chodzi o to pismo zawsze znajdowało ono w Centrali pełne poparcie i było zasilane przez nią licznymi, doskonale opracowanymi artykułami. Dlatego też za to obywatelskie stanowisko należy się Centrali specjalnie podziękowanie ze strony naszego przemysłu.

Instytut Naukowej Organizacji.

Instytut Naukowej Organizacji poświęcił wiele pracy zagadnieniom budowlanym, powołując do życia w 1930 r. sekcję budowlaną pod przewodnictwem p. Henryka Martensa. Sekcja ta, zorganizowała już szereg odczytów oraz kilkunastodniowy kurs naukowej organizacji budownictwa, przyczyniając się znakomicie do wzrostu zrozumienia doniosłego znaczenia tej sprawy.

Międzynarodowy Związek Budownictwa i Robót Publicznych.

Międzynarodowa Federacja odbyła w okresie sprawozdawczym dwa Zjazdy, w których uczestniczył z ramienia naszej organizacji mec. Chabielski.

Pierwszy Zjazd — zebranie Rady Naczelnej Federacji odbył się w marcu ub. r. w Brukseli i poświęcony był sprawie utworzenia międzynarodowego biura badań budowlanych, jako organu łącznikowego pomiędzy istniejącymi organizacjami badawczymi, istnieje-

jącami w poszczególnych krajach, dla wymiany i rozprzestrzenienia rezultatów badań. Poza tem Zjazd zajmował się sprawami wewnątrz-organizacyjnymi Federacji.

Drugi Zjazd — Międzynarodowa konferencja budowlana odbyła się w czerwcu ub. r. w Berlinie, w czasie trwania wystawy budowlanej.

Konferencję międzynarodową poprzedziło zebranie Rady Naczelnej, poświęcone sprawom formalnym, jak przyjęcie nowych członków Federacji (Egipt, Argentyna, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania (drugi związek), Rumunja i Japonja) oraz wybór nowego prezesa i 2 przewodniczących (sekcji robót budowlanych i sekcji robót inżynierskich). Na prezesa Federacji powołany został szwajcar Cagianut, Dyr. Związku Przedsiębiorstw Budowlanych szwajcarskich, na przewodniczącego grupy budowlanej p. Behrens, przewodniczący niemieckiego Związku Pracodawców Budowlanych, na przewodniczącego sekcji robót inżynierskich p. Lynde, przewodniczący angielskiego Zw. Budownictwa Inżynierskiego.

Następnie Rada zajmowała się sprawą kartelizacji budownictwa, ujednostajnienia zasadniczych warunków umów na roboty budowlane, przekazując te zagadnienia do dalszego opracowania biuru Federacji. Pierwsze posiedzenie Konferencji odbyte było łącznie z zebraniem „Bauwoche“, przy czem zebrani wysłuchali wyczerpującego referatu dr. Wagemanna, dyrektora Instytutu Badania Konjunktur o znaczeniu gospodarczem budownictwa.

Następnie Konferencja zajęła się sprawami następującymi:

1. Utworzenie międzynarodowego biura dla szerzenia badań naukowych w budownictwie.
2. Stanowisko pracodawców budowlanych w odniesieniu do sprawy socjalnej.
3. Zwalczenie bezrobocia w budownictwie przez skrócenie czasu pracy oraz prowadzenie robót budowlanych w zimie, formując wyczerpujące wnioski, podane przez nas w zeszycie 6/7 „Przeglądu“.

Na początku lutego ub. r. bawiła w Polsce wycieczka przemysłowców budowlanych szwajcarskich, której celem było zapoznanie się z potrzebami inwestycyjnymi w Polsce i możliwościami współpracy Szwajcarii w tej dziedzinie. Na skutek porozumienia z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Stowarzyszenie nasze brało czynny udział w przyjęciu tej wycieczki, delegując wspólnie z Centralą do towarzyszenia wycieczce pp. I. Lufta i S. Skrzywana i podejmując gości herbatą towarzyską w lokalu własnym. Na przyjęciu tem obecni byli: Minister pełnomocny Szwajcarii Segesser-Brunegg, goście szwajcarscy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przyjdja organizacji przemysłu budowlanego oraz zaprzyjaźnionych organizacji.

W czasie herbatki wygłoszone zostały przemówienia przez prezesa H. Martensa i mec. J. Chabielskiego, na które odpowiedzieli min. Segesser oraz przewodniczący wycieczki inż. Zigerli.

Dalszej wycieczce gości po kraju, towarzyszył z ramienia przemysłu budowlanego — inż. I. Luft.

PRZEGLĄD BUDOWLANY.

W roku ubiegłym Stowarzyszenie wydawało nadal swój organ prasowy „Przegląd Budowlany“. Z uwagi na trudne warunki finansowe zmuszeni byliśmy ograniczyć objętość pisma i wprowadzić daleko idące oszczędności, nie mniej wydawaliśmy pismo możliwie najregularniej w niezmnieszonym nakładzie, starając się jego treść utrzymać na wysokim poziomie. Pismo nasze jest dziś jedynym organem polskiego przemysłu budowlanego.

WYSTAWA BUDOWLANA.

Sprawa wystawy budowlanej w Warszawie, projektowanej w r. 1935 była przedmiotem rozważań Zarządu w r. 1929, 1930 i 1931. W r. ub. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izby Przem. Handlowej o wypowiedzenie opinii co do projektów Towarzystwa Wystawy Budowlanej. W związku z tem odbyły się na terenie Izby dwa zebrania, w których uczestniczyli nasi delegaci pp. Chabielski, Stroneczyński i Skrzywan; po szczegółowych naradach i zapoznaniu się ze stanowiskiem sfer handlowych i przemysłowych, Zarząd Stowarzyszenia nie uznał za możliwe zmienić swego negatywnego stanowiska w odniesieniu do tej imprezy, co wyrażone zostało w memorjale skierowanym do Izby. — Stanowisko nasze pokrywało się z opinią Izby Przem.-Handlowych.

RUCH CZŁONKÓW.

Na dzień 1-go marca 1931 r. Stowarzyszenie posiadało 73 członków zwyczajnych. W ciągu 1931 r. przyjęta została do Stowarzyszenia 1 firma, jednocześnie wykreślono z listy na własne życzenie bądź w myśl przepisów statutu 4 firmy.

W ten sposób na dzień 1 stycznia 1932 r. Stowarzyszenie posiadało: 3 członków honorowych i 70 członków zwyczajnych.

ZGON CZŁONKA ZAŁOŻYCIELA STOWARZYSZENIA.

W grudniu r. ub. zmarł ś. p. Izydor Pianko, jeden z założycieli naszej organizacji i członek jej zarządu od chwili powstania, oraz uczestnik prac niezliczonych komisji i komitetów zawodowych, państwowych i społecznych, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł, przeżywszy lat 71, pracując, mimo złego stanu zdrowia, niemal do ostatniej chwili dla dobra Stowarzyszenia, z którym związał wiele lat swego życia.

Ś. p. Izydor Pianko był wybitnym fachowcem. Jednak ceniliśmy Go wszyscy bodaj wyżej jako Człowieka o nieskazitelnem imieniu, wielkiej prawości, niezmordowanej pracy i serdecznej uczynności. Straciliśmy z Nim oddanego współpracownika, dobrze zasłużonego budownictwu polskiemu.

Zarząd Stowarzyszenia jednomyślną uchwałą postanowił zawiesić w sali posiedzeń cenny portret Zmarłego, pendzla art. mal. Lenca, ofiarowany Stowarzyszeniu przez Rodzinę ś. p. Izydora Pianko, w uznaniu ścisłych więzów, jakie Go łączyły z naszą organizacją.

SKŁAD ZARZĄDU, KOMISJI REWIZYJNEJ, SĄDU HONOR., KOMISYJ I BIURA W R. 1931

W roku sprawozdawczym odbyło się 21 posiedzeń Zarządu, 12 zebrań komisji cennikowej i 54 zebrania innych komisyj. Kilka razy w tygodniu zbierało się pozatem na narady Prezydium.

Sąd stowarzyszonych rozpatrywał w roku sprawozdawczym na całym szeregu posiedzeń 3 sprawy wniesione do jego decyzji. Dwie z tych spraw zostały definitywnie załatwione, trzecia jest w toku.

1. Zarząd.

a) Prezydium:

1. Henryk Martens — Prezes.
 2. Stanisław Pronaszko — I Wiceprezes.
 3. Feliks Oppman — II Wiceprezes.
 4. Mieczysław Kieresant-Wiśniewski — Sekretarz.
 5. Ś. p. Izydor Pianko — Skarbnik.
- b) Członkowie:
6. Cezary Lubiński.
 7. Wacław Paszkowski.
 8. Wacław Polkowski.
 9. Marjan Skąpski.
 10. Bohdan Słubicki.
 11. Karol Sztolerman.
 12. Józef Zalski.
- c) Zastępcy:
1. Tadeusz Czosnowski.
 2. Adam Roszkowski.
 3. Karol Stronczyński.

2. Komisja Rewizyjna:

1. Mściśław Bobieński.
2. Adam Czeżowski.
3. Stanisław Dworakowski.
4. Jan Kręcki.
5. Antoni Makowski.
6. Wacław Małinowski.
7. Józef Skrzypek.

3. Sąd Honorowy:

Karol Stronczyński — przewodniczący.
 Feliks Próchnicki — wiceprzewodniczący.
 Tadeusz Czosnowski — sekretarz.
 Cezary Lubiński.
 Henryk Martens.
 Feliks Oppman.
 Stanisław Pronaszko.
 Zastępca:
 Ś. p. Izydor Pianko.

SPIS INSTYTUCYJ I DELEGATÓW S. Z. P. B. R. P.

1. Komitet Dyskontowy Banku Polskiego — p. T. Czosnowski.
2. Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia — ś. p. I. Pianko.
3. Komisja Odwoławcza do Spraw Fund. Bezrobocia — p. J. Kręcki.
4. Komisja do Badania Zmian Kosztów Utrzymywania przy G. U. S. — p. S. Skrzywan i S. Martens.
5. Komisja Magistracka dla Opracowania Cen Jednostkowych — ś. p. I. Pianko.
6. Komisja Budowlana P. K. N. — przewodniczą-

cy p. W. Polkowski. W poszczególnych posiedzeniach brali udział pp.: Chojnacki T., L. Gloch, I. Luft, H. Martens, R. Piętkowski, I. Pianko, S. Pronaszko, E. Telakowski.

7. Zarząd Centralnego Związku P. P. G. H. i F. — p. I. Chabielski.

8. Rada Centralnego Związku pp.: I. Chabielski, H. Martens, S. Pronaszko, W. Polkowski.

9. Komisja Rewizyjna Centralnego Związku — p. C. Lubiński.

10. Komisje Centralnego Związku: pp. I. Chabielski, S. Pronaszko, S. Skrzywan.

11. Izba Przemysłowo - Handlowa radcowie: H. Martens, T. Czosnowski, F. Oppman. Członek Korespondent Izby — p. I. Chabielski. Eksperti budowlani przy Izbie pp.: ś. p. I. Pianko i S. Pronaszko.

12. Tymczasowa Komisja Rozjemcza Kasy Chorych: A. Czeżowski i S. Skrzywan.

SPIS STAŁYCH KOMISYJ WEWNĘTRZNYCH:

1. Komisja Pracy: I. Chabielski (przew.), T. Czosnowski, S. Pronaszko, W. Polkowski, M. Skąpski, M. Wiśniewski.

2. Komisja Cennikowa: S. Pronaszko (przew.), K. Brygiewicz, T. Czosnowski, I. Luft, H. Martens, M. Wiśniewski.

3. Komisja Warunków Ogólnych i Technicznych: W. Polkowski, S. Pronaszko (przew.), K. Sztolerman, K. Stronczyński, M. Wiśniewski.

4. Komisja Prasowa i Propagandy pp. F. Oppman (przew.), I. Chabielski, G. Martens, B. Rogaczewski, E. Telakowski, M. Wiśniewski.

5. Komisja Budowy Domu pp. H. Martens (przew.) I. Chabielski, G. Martens, S. Pronaszko, Barszczewski, A. Czeżowski, E. Telakowski.

7. Komisja Reorganizacyjna pp.: H. Martens (przew.), G. Martens, M. Wiśniewski, E. Telakowski, S. Pronaszko, I. Chabielski.

BIURO:

Chabielski Ignacy — Delegat Zarządu i Rada Prawny.
 Makowski Józef — Rachuba.
 Martens Stefan — Sekretarz.
 Skrzywan Stanisław — Sekretarz.

REDAKCJA PRZEGLĄDU BUDOWLANEGO:

I. Chabielski — Redaktor Działu Ekonomiczno-Społecznego oraz redaktor odpowiedzialny.
 J. Zaleski — Redaktor działu technicznego i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego.
 S. Martens i S. Skrzywan — Sekretarze Redakcji.
 J. Makowski — Rachuba.

LISTA CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W 1931 R.

- Bobrowski i Slubicki inżynierowie, Biuro budowlane, Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Rakowiecka 9, tel. 894-18.
- J. Banasiak i T. Kasperski, Przedsiębiorstwo Budowlane, Emilji Plater 35, tel. 448-27.
- Bobiński Mściław, inżynier, Al. Ujazdowskie 22, tel. 734-24.
- „Budex” Sp. Akc. Warszawa, Krakowskie-Przedm. 9, tel. 723-47.
- T. Czosnowski i S-ka, Biuro budowlane, Warszawa, ul. Ceglana 5, tel. 605-80, 605-82.
- J. Cieszewski, inż. ceramik, Biuro techniczne dla Przemysłu Ceramicznego, Warszawa, Kopernika 30, tel. 447-49.
- Wł. Czarnocki, Biuro Budowlane, Warszawa, ul. Wilanowska 1, tel. 974-15.
- Centrala Gospodarcza Przemysłu Budowlanego, Sp. z ogr. odp., Widok 22, tel. 672-65, 429-51.
- A. Czeżowski i E. Strug, przedsiębiorstwo budowlane, Bracka 6, m. 14, tel. 865-19.
- „Dąbrówka Wilanowska”, Cegielnia Mechaniczna S. A., biuro Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 18, tel. 717-00.
- Drzewiecki Piotr, inżynier, Czł. Honorowy Stowarz., Warszawa, Al. Jerozolimskie 71, tel. 602-06.
- Inż. Stanisław Dworakowski i S-ka, Przedsiębiorstwo Kolejowo-Budowlane, Sp. z ogr. odp., Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, tel. 926-36.
- Filleborn i Szyndler, Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Budowlane, Warszawa, ul. Wspólna 67, tel. 911-28.
- Ludwik Gloch, Fabryka Stolarska, Warszawa-Praga, Kowieńska 7, tel. 10-10-63.
- Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-budowlanych, inż. Przemysław Grodzki, Wilno, Żeligowskiego 5/43.
- Gutt Aleksander, Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, Al. Szustra 36, tel. 871-88.
- Gumowski J., inżynier, ul. Mickiewicza 7-3, Wilno.
- B-cia Horn i Rupiewicz, Sp. Akc., Zakłady Przemysłowo-Budowlane, Warszawa, ul. Mazowiecka 7, tel. 925-91.
- Paweł Hołc i S-ka, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych, Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Karolkowa 9, tel. 279-30, 617-24.
- Roman Hichel, Przedsiębiorstwo Budowlane, Łazienkowska 8, Pruszków.
- Inż. Stefan Hupert i Aleksander Żołądkowski, Biuro Arch.-Bud. Sp. z ogr. odp., Chmielna 104, tel. 629-28.
- K. Jaskulski i S-ka, biuro inżynierskie, S-ka z ogr. odp., Wileza 16, tel. 810-67.
- Jakubowski Stanisław, przeds. budowlane, Warszawa, Stare Miasto 25, tel. 284-91.
- Dr. Czesław Kłóś, Biuro Inżynierskie, Warszawa - Włochy, tel. 312-20.
- J. Karbowski i J. Kurowski, Biuro Inżynieryjne, Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Chocimska 35, tel. 846-08.
- „Katebe”, Krajowe T-wo Budowlane Sp. z o. o., Warszawa, Sienkiewicza 3, tel. 420-01.
- Karstens Maurycy, Przedsiębiorstwo Budowlane, Koszykowa 7, tel. 827-95.
- Klarner Cz., inż. Członek Honorowy Stow., Czackiego 12, Izba Przemysłowo-Handlowa.
- Klein Edward, Majster ciesielski, Al. Jerozolimskie 19, tel. 260-60.
- Kręcki Jan, Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, ul. Em. Plater Nr. 19, tel. 882-33.
- Konopiński Ludwik, Majster murarski, Warszawa, Nowy Zjazd 6, tel. 269-94.
- Inżynier Antoni Kielbasiński i S-ka, Biuro Budowlane, Warszawa, ul. Złota 30, tel. 284-67.
- Inżynier Z. Marcinkowski i S-ka, Przedsiębiorstwo Budowlane, Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Uniwersytecka 4, tel. 884-45.
- Fr. Martens i Ad. Daab, Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowo-Budowlanych, Warszawa, Wiejska 9, tel. 965-94, 955-84.
- S. Niedbalski, Biuro Budowlane, Warszawa, ul. Rakowiecka 9, tel. 885-77.
- F. Oppman i H. Kozłowski, Inżynierowie Komunikacji, Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 19, tel. 643-80.
- J. Pawlikowski, Biuro Budowlane, Warszawa, Śliska 56, tel. 442-00.
- Ś. p. Pianko Izidor, budowniczy, Warszawa, Marszałkowska 81, tel. 849-61.
- W. Paszkowski, F. Próchnicki i S-ka, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych, Sp. z ogr. odp., Warszawa, Jerozolimska 18, tel. 647-08, 221-81.
- S. Pronaszko i R. Sobieszek, Biuro Przemysłowo-Budowlane, Warszawa, ul. Ś-to-Krzyska 25, tel. 426-72, 426-74.
- Pachowski Stefan, Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, Czerwonego Krzyża 21/23, tel. 205-74.
- Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, inż. Mieczysław Machajski, Warszawa, ul. Grodzieńska 2, tel. 10-11-33.
- Rousseau E., Fabryka okuć budowlanych, Warszawa, Twarda 13, tel. 253-55.
- Ronka E., budowniczy, ul. Batorego 17, Kraków.
- Roth Fr., Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, ul. Wileza 58, tel. 824-11.
- Rołecki J., inżynier, Warszawa, Al. Szucha 16, tel. 852-41.
- B. Rogaczewski i St. Szulakiewicz, Biuro Techniczno-Budowlane, Warszawa, ul. Nowy-Świat 34, tel. 768-82.
- A. i R. Rzezczkowscy, Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, ul. Zajęcza 8, tel. 674-85.
- Salamonowicz T., Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, ul. Krak. Przedm. 69, tel. 291-13.
- Sorokiewicz S. i S-ka, Fabryka Papy, Warszawa, ul. Polkowska 7, tel. 669-86.
- Skrzypek Józef (junior), Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, ul. Miedziana 4a, tel. 730-76.
- Fr. Sokolowski, Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, Bracka 23, tel. 658-36.
- F. Skąpski i S-ka, inżynierowie, Biuro Budowlane, Sp. Akc. Gdynia. Przedstawicielstwo w Warszawie, Topolowa 4, tel. 886-54.
- Karol Sztolcman inż., Biuro Inżynieryjno-Budowlane, Warszawa, Wiejska Nr. 10, tel. 914-17.
- Marjan Szeliga, Przedsiębiorstwo Budowlane, Klonowa 20, tel. 898-42.
- Inż. Szydłowski M. i S-ka, Biuro Robót Budowlanych i Przedsiębiorstwo Budowy, W-wa, Piękna 44, tel. 897-90.
- Spółdzielnia Przemysłowo-Budowlana Inżynierów Komunikacji, Spółka z ogr. odp., Warszawa, ul. Wspólna 37, tel. 943-62, 990-78.
- Inżynierowie, K. Stronczyński, R. Czarnota-Bojarski i S-ka, Towarzystwo Budowlane, Sp. Akc., Warszawa, Marszałkowska 17, tel. 849-73, 853-44, 823-45.
- Słobodziński W. i W. Wojewódzki, Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Podjazdowa 26, Radom.
- Stoleczne Towarzystwo Budowlane i Meljoracyjne, S. A., dawniej A. Ponikowski i E. Ostrowski, Warszawa, Krak. Przedm. 7, tel. 667-06.
- Sosonko H. i W. Wojciechowski, inżynierowie, Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych, ul. Krucza 8, tel. 881-84.
- Inż. Telakowski Edmund, Warszawa, Nowowiejska 21, tel. 869-50.
- „Technika”, Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawa, Nowy-Świat 7, tel. 694-73.
- „TRI”, Towarzystwo Robót Inżynierskich, Sp. Akc., oddział Warszawa, Nowy Świat 38, tel. 291-45.
- „Trawers”, Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane, Warszawa, Piękna Nr. 22, tel. 879-76, 808-69.
- „Tor”, Towarzystwo Robót Kolejowych i Budowlanych, Sp. Akc., Warszawa, ul. Wiejska 21, tel. 909-62, 904-41.
- Włosz A., Majster murarski, Warszawa, Em. Plater 19, tel. 892-43.
- Wierzbicki A., Czł. Honorowy Stowarz., Warszawa-Grochów.
- Inż. Wolkowiński Mieczysław, Biuro Budowlane, Warszawa, Chocimska 35, tel. 817-89.
- Wolski, Wiśniewski, inżynierowie, Spółka Techniczno-Budowlana, Warszawa, Ś-to-Krzyska 27, tel. 516-40, 264-12, 760-29.
- Wojnarowski i Świecki, Biuro Budowlane, Warszawa, ul. Marszałkowska 79, tel. 858-01.
- Warszawska Spółka Mechanicznej Eksploatacji Piasku, Wybrzeże Kościuszkowskie, róg Lipowej, tel. 731-50.
- „Żelazo-Beton”, Sp. z ogr. odp., Warszawa, Żórawia 11, tel. 907-67, 960-21.

PREOLITY

Preolity — są to materiały uszczelniające przeciw wilgoci oraz ochronne dla betonu, żelaza i drzewa, wyrabiane w kraju na podstawie licencji zagranicznej. Preolity są w użyciu zagranicą od 40, a w kraju od 20-u lat. Jest kilka rodzajów Preolitów w zależności od wypadku do jakiego celu mają być zastosowane, a mianowicie:

„Preolit-„P“ — jest to emulsja dodawana do zaprawy wapiennej lub cementowej, która tworzy związki krzemowe, nierozpuszczalne w wodzie, wypełniające wolne przestrzenie stężącej zaprawy tworząc ją nieprzepuszczalną dla wody. Jeżeli więc potrzeba uszczelnić powierzchnie, znajdujące się normalnie pod zwierciadłem wody, należy przed rozpoczęciem roboty wodę wypompować i nie dopuszczać jej do murów tynkowanych zaprawą z Preolitem, nie tylko w czasie tynkowania, ale również w czasie tężenia zaprawy, a zatem przynajmniej przez 24 godz. po otynkowaniu, t. j. do czasu stężenia zaprawy. Późem tynk względnie beton staje się zupełnie *nieprzemakalnym*. Preolit-P nie wywiera szkodliwego wpływu na trwałość zaprawy i nie opóźnia procesu wiązania, lecz przeciwnie przyspiesza go. Przy wytryskach wody nie można u-

żywać Preolitu-P, gdyż zostanie on wypłukany wraz z zaprawą przed jej stężeniem. W tym wypadku należy stosować odmianę Preolitu-P, t. zw.:

„Granitol“ — płyn oleisty barwy żółtawej, mający nie tylko własności uszczelniające, ale zarazem przyspieszające wiązanie cementu. Zależnie od stosunku w jakim miesza się go z zaprawą cementową, petryfikacja jej następuje w czasie od 5-u minut do 6-u godzin. Granitol nadaje się zatem przedewszystkiem do tamowania wytrysków wody w celu zapobieżenia wymywaniu cementu i domieszek uszczelniających.

„Preolit-R“ i „Preolit-J“ są to lakiery asfaltowe barwy czarnej, wyrabiane z asfaltów o wysokim punkcie topliwości i wolne od parafiny, bez jakichkolwiek domieszek smołowych. Wysoki punkt topliwości zapewnia Preolitem odporność na temperaturę, brak parafiny zapobiega kruśzeniu się i odpryskiwaniu (nawet przy zupełnym załamaniu blachy powleczonej preolitem). Jako czyste produkty asfaltowe zachowują one stale własność nieprzepuszczalności w przeciwieństwie do produktów smołowych, których pewne składniki rozpuszczalne w wodzie, po wytugowaniu ich pozostawiają masę poro-

wą i kruchą. Po wyschnięciu Preolity otrzymują trwałą połyśk i stają się bezwonne. Preolity mają dużą przyczepność nawet do zupełnie gładkich powierzchni.

Badania laboratoryjne zagranicą (w Instytucie Technicznym w Dreźnie) i w kraju (Wojskowy Instytut Badań Inżynierji w Warszawie) wykazały zupełną nieprzepuszczalność Preolitów nie tylko na wodę (do 4-ch atmosfer ciśnienia), ale i na powietrze (ważne dla kesonów), nadto odporność na temperaturę i działanie kwasów, w szczególności na roztzyny:

- 10% kwasu azotowego;
- 50% kwasu siarkowego;
- 30% ługu sodowego (Na OH).

„Preolit-R“ stosuje się do pokrywania powierzchni suchych, a mianowicie:

- a) konserwacji metali — zapobiegając tworzeniu się tlenków (rdzy), chroniąc od działania kwasów i zapobiegając tworzeniu się kamienia kotłowego w kotłach;
- b) do drzewa — przeciw gniciu i zamakaniu;
- c) do suchych murów przeciw mogącej później wystąpić wilgoci. „Preolit-J“ stosuje się do izolacji od wilgoci powierzchni wystawionych stale na działanie wilgoci.

CENY CYNKU

„Blacha Cynkowa“ Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku, S-ka z o. p., pragnąc dostosować cenę blachy cynko-

wej na zbliżający się sezon budowlany do zdolności płatniczej odbiorców krajowych, obniżyła z dn. 1 kwietnia r. b. ce-

nę blachy cynkowej ze zł. 1.041.50 za tonnę na zł. 954.50 czyli o 87 złotych na tonnie.



Podług sprawozdania instytutu badania żelaza i stali w Londynie rdza niszczy rocznie na całym świecie 400 milionów ton żelaza.

CYNK NIE RDZEWIEJE!

**KRYJ DOM CZYSTĄ
BLACHĄ CYNKOWĄ**

„BLACHA CYNKOWA“. Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku S. z o. p. Marjacka 11, KATOWICE, telefon 12-61.

Dostarcza bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i wskazówek technicznych.

ZASADY KSIĘGOWANIA

w przedsiębiorstwach handlowych,
przemysłowych i bankowych.

Opracował

S. Skrzywan

Asystent W. S. H. w Warszawie.

Prawidłowa rejestracja zjawisk gospodarczych jest podstawą racjonalnej księgowości. »ZASADY KSIĘGOWANIA« są dobrym doradcą w tej dziedzinie księgowego, przemysłowca i kupca.

CENA ZŁ. 8

STRON 272

NAKŁAD M. ARCTA W WARSZAWIE

HERAKLITH

PŁYTY BUDOWLANE DO RACJONALNEGO I EKONOMICZNEGO BUDOWNICTWA SZKIELETOWEGO



HERAKLITH w drewnianym budownictwie szkieletowym. Róg.

PROSIMY ŻAĆ BEZPŁATNYCH SZCZEGÓLOWYCH WYJAŚNIEŃ, PROSPEKTÓW I KART KONSTRUKCYJNYCH OD AUTORYZOWANYCH REPREZENTANTÓW:

Na Województwa: Warszawskie, Poznańskie, Łódzkie, Lubelskie, Kieleckie, Białostockie, Obszar Górnego Śląska i Pomorskie:

Firma Tow. Handl.-Przem. MIECZYŚLAW ZAGAJSKI S. A.
Warszawa, ul. Żórawia 3

Oddziały: Katowice, ul. Mickiewicza 12.
Łódź, ul. Sienkiewicza 53.

Na Województwa: Krakowskie i Śląsk Cieszyński:
Firma E. RZEHACZEK, Bielsko obok Białej, Graniczna 5.
Na Województwa: Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie:

Firma G. PIOTROWSKI, Wilno, ul. Holendernia 2 m. 4.
Na Województwa: Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie:

Firma BRACIA MUND we Lwowie ul. Sykstuska 23.

BIURO BUDOWLANE
T. Czosnowski i S-ka

Egzystuje od 1865 roku



Warszawa, ul. Ceglana 5

Telefony: 605-82, 605-80

OGŁOSZENIA DROBNE (OKIENKOWE)

Blacharskie Zakłady

K. TOPOLSKI Warszawa, ul. Podwale 24, tel. 421-64
wykonuje: krycie, reperacje i konserwacje dachów
i wież kościelnych w Warszawie oraz na prowincji.

Budowlane Przedsiębiorstwa

WARSZAWA

BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
F. BOBROWSKI i B. SŁUBICKI, Inżynierowie
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 8 94-18.

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
E. BORKOWSKI i A. WIERNY
Warszawa, Złota 62, tel. 228-14 i 298-50.

BUDEX Budowlano - eksportowa S. A.
w Warszawie, Krakowskie-
Przedmieście nr. 9, tel. 723-47.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JAN CHRZANOWSKI
WARSZAWA. Marymoncka 6a. Telefon 11-77-18.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH I BUDOWLANYCH
WŁADYSŁAW CZARNOCKI i S-ka
Warszawa, ul. Wilanowska 1, tel. 974-15.
— — Wyroby betonowe i podłogi ksyloolitowe „Skalodrzew”. — —

Biuro Inżynierijno - Budowlane
A. CZEŻOWSKI i E. STRUG, Inżynierowie, WARSZAWA, Bracka 6 m. 14.
Budowa Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbutta i Kazimierzowskiej,
tel. 8 65-19.

BIURO BUDOWLANE T. CZOSNOWSKI i S-ka
WARSZAWA, CEGLANA 5
Tel. 605-80, 605-82. Egzystuje od 1865 r.

Towarzystwo Kolejowo-Budowlane
Inż. Stanisław Dworakowski i S-ka
Zarząd: Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, tel. 9.26-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH
JÓZEF DUDA
Warszawa, ul. Tyniecka 48, telefon 865-96.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
MICHAŁ DUDA i SYN
w Pruszkowie, ul. Szopena 4, dom własny, tel. podm. II Nr. 50.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE **K. Feltner i W. Ryczywolski**
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 7, TEL. 849-90

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

JAN GRAJEWSKI
Warszawa, Al. Szucha 2/4, tel. 8-95-39

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
ALEKSANDER GUTT
Warszawa, Aleja Szustra 36, tel. 871-88.

PAWEŁ HOŁC i S-ka Rok zał. 1896. Sp. z o. o.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
WARSZAWA. Centrala: Karolkowa 9 — Oddział 6 Sierpnia 88. ŁÓDŹ.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. N. i H. HRYCKIEWICZ
Warszawa, ul. Kujawska 3 m. 18, tel. 843-00.

BIURO INŻYNIERSKIE
K. JASKULSKI i K. BRYGIEWICZ
GDYNIA

TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
J. KARBOWSKI i J. KUROWSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Chocimska 35 m. 18, tel. 8 46-08.

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
Inżyniera Marka i Jakuba B-ci Lichtenbaum
Warszawa, Hoża 62. Tel. 9.62-25.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Warszawa, Uniwersytecka 4.
Inż. Z. Marcinkowski i S-ka Telefon 8.84-45. — Wejście od
ul. Mianowskiego 11.

T-WO AKC. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANYCH
FR. MARTENS i AD. DAAB
Wiejska 9 WARSZAWA Tel. 655-84

BIURO BUDOWLANE
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, ul. Rakowiecka 9, tel. 8 85-77.

Biuro Techniczno Budowlane **Wł. TEODOR SALAMONOWICZ**
„**ODBUDOWA**” Warszawa, Krakowskie-Przedm. 69
Tel. 291-13.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
F. OPPMAN i H. KOZŁOWSKI
INŻYNIEROWIE KOMUNIKACJI
Warszawa Ś-to Krzyska 19 tel. 643-80

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
J. PAWLIKOWSKI
Wielka 26. Tel. 626-42

INŻ. C. PODLECKI, W. SŁOBODZIŃSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-budowlane sp. z ogr. odp.
Warszawa, Nowogrodzka 7, tel. 961-75.
Roboty wiertnicze i hydrotechniczne.

BIURO PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANE
S. PRONASZKO i R. SOBIESZEK
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 25, tel.: 426-72, 426-74, 344-10.

INŻ. S. SINGER
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH i ŻELBETOWYCH
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 896-83.

BIURO BUDOWLANE F. SKĄPSKI i S-KA Sp. Akc.
GDYNIA ul. Portowa INŻYNIEROWIE
Przedstawicielstwo: Warszawa, Topolowa 4, telefon 886-54, 812-78, 280-20.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE **Inż. H. Skup i S-ka**
WARSZAWA, WRONIA 50, TEL. 543-57

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
F. r. SOKOŁOWSKI
Warszawa, Bracka 23, telef. 658-36. Fabryka: Kaliska 11, tel. 9.62-97.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI
INŻYNIEROWIE
Warszawa, Krucza 8 tel: 8 81-84, 8 35-57.

Przemysłowo-Budowlana
SPÓŁDZIELNIA INŻYNIERÓW KOMUNIKACJI
Spółdzielnia z ogr. odp.
Warszawa, Wspólna 37. Telefon 9.43-62 i 9.40-78.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE
K. Stronczyński, R. Czarnota - Bojarski i S-ka
INŻYNIEROWIE SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Marszałkowska 17, tel. 8.49-73 i 8.53-44.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - BUDOWLANE
„TEKTON”, Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Tarchomińska 14, tel. 10 23-41.

„ T R I ”
TOWARZYSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH
Spółka Akcyjna w Poznaniu, ul. Grottgera 14
Przedstawicielstwo w Warszawie, Nowy-Świat 38
TELEFONY: 291-45 i 733-83.

WARSZAWSKA SPÓŁKA BUDOWLANA
SP. Z OGR. ODP.
Warszawa, ul. Karowa № 5, telefon 230-22.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WARSZAWA
TECHNICZNO-BUDOWLANE Pl. 3 Krzyży 9
Sp. z o. o. Tel. 902-56.

BIURO BUDOWLANE
W. WOJNAROWSKI i B. ŚWIECKI
Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 8 58-01.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE Sp. z o. o.
Warszawa, Uniwersytecka 4, tel. 8-99-26, 8-94-71.

ŻELAZO-BETON
SP. Z OGR. ODP.
Warszawa. Żórawia 11. Telefon 960-24.

Ł Ó D Ż

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
„KONSTRUKTOR”, Sp. z ogr. odp.
Łódź, Aleje Kościuszki 1, tel. 160-28.

Cegła

Cegielnia Mechaniczna „Dąbrówka Wilanowska”
ST. ROSTKOWSKI
ZARZĄD: WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 18, TEL. 717-00.

KAZIMIERZ GRABSKI
SPRZEDAŻ CEGŁY, DACHÓWKI, DREN i t. p.
Warszawa - Praga, Środkowa 11, tel. 11-16-19

ZAKŁADY CERAMICZNE „KORWINÓW”
Piekutowski i Płachecki, Sp. z Ogr. Odp.
Warszawa, ul. Grażyny 18, tel. 8 60,55

„OSINKI” ZAKŁADY BUDOWLANE
P. B. KACZERA W PUSTELNIKU
Zarząd: Waliców 6, tel. 695-69. Ekspedycja: Praga, Stalowa 60, tel. 16-01-93,

Cegielnie „SATURN” i „GRYF”
w CHEŁMNIE i WĄBRZEŃNIE
Inż. A. Dziedziul i S-ka, tel. 53, Chełmno (Pomorze).

CEGIELNIA TOW. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANEGO **„ZIELONKA”** Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Mokotowska 61, tel. 8-80-26
CEGŁA RĘCZNA, MASZYNOWA PEŁNA I DZIURAWKA

Dachówka

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE W GRUDZIĄDZU
ZASTĘPSTWO W WARSZAWIE
„CERAMIKA POMORSKA” Al. Ujazdowska 30. tel. 9.58-07.

Dachowe Konstrukcje

NOWOCZESNE DREWNIANE KONSTRUKCJE WSZELKIEGO RODZAJU
PATENT. SYST. **„STEPHAN”** WYKONYWA
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POLSTEPHAN”
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 8 55-94 i 8 17-47.

Wysokowartościowa izolacja zabezpiecza od wilgoci
Wyrób Krajowy „TROCAL”
„FELZYTYN i TROCAL” Sp. Przem. Handl. z ogr. odp.
Warszawa, Hoża 48, Tel. 318-48.

Izolacyjne Materiały

JAN ANDRZEJ WRABLIH Krycie dachów tekturą
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT ASFALTOWYCH ogniotrwała i osuszanie
Karolkowa 86, WARSZAWA, telefon 534-57. murów przeciw wilgoci.

„ORŁOROG” dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ I S-ka
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Królewska 8, tel. 701-23, 747-78
FABRYKA BITUMINY, AQUISOLU, IZOL. KORKOWYCH, ASFALTU

„TOXEMENT” 20% domieszki uszczelnia beton.
Zastępcy: CZERSKIER I S-ka
GRANICZNA 3, TELEFON 713 36.

K a f l e

Cegielnia parowa „OKSZÓW” w Chełmie
i fabryka kafli w Zamościu S. Dichtera
Adres Zarządu: Warszawa, Złota 45, tel. 733-12

Krycie Dachów.

FABRYKA TEKSTURY
SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU **Stefan Sorokiewicz i S-ka**
Warszawa, Polkowska 7. Telefon 9 69-86.

Konstrukcje Żelazne

„M & O T” Fabryka robót żelaznych ozdobnych kutych i konstrukcji.
WARSZAWA, UL. OLSZEWSKA 14, TEL. 8-72-42.
Konstrukcje żelazne, więzania dachowe, okna do fabryk, kościołów i mieszkań.
Balustrady do schodów i balkonów, ogrodzenia siatkowe i ozdobne kute.

Materiały Budowlane

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH **„WAPNO”**
CZESŁAW RZEPECKI, Warszawa, Błońska 6, tel. 11-05-04.
Polecza: wapno, cement, gips, cegłę, kafle, papę, cegłę ogniotrwała, żwir,
piasek i t. p. — — — — — Dostawa własnym taborem.

P a p a

„G O S P O D A R Z” Sp. Akc.
FABRYKA PAPY DACHOWEJ W SIERADZU
ZARZĄD: Łódź, ul. Nowo-Południowa 5, telefon 184-19.

Posadzki

FILLEBORN i SZYNDLER
FABRYKA POSADZEK DĘBOWYCH
BIURO: Wspólna 67, tel. 9.11-28. FABRYKA: Markowska 4, tel. 10.2852.
SPECJALNOŚĆ: POSADZKA DESZCZUKOWA

Stolarskie Zakłady.

MECHANICZNE ZAKŁADY STOLARSKIE
A. Zagrabski i S-ka
FABRYKA: JABŁONNA-LEGJONOWA, JAGIELLOŃSKA 33.
Telefon podmiejska 11, Jabłonna-Gucin Nr. 18.

DZIAŁ BUDOWLANY: okna szwedzkie, zawiasowe i przesuwne, drzwi klejone, pełne, urządzenia wnętrz według własnych i dostarczonych projektów.
DZIAŁ SPORTOWY: obręcze drewniane do kół rowerowych nagrodzone złotym medalem na wystawie przemysłowo-sportowej w roku 1926.

Studnie Artezyjskie

J. Przeździecki PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE
Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13 na Woll. Tel. 650-24.
Wiercenie studni, badanie gruntu — narzędzia wiertnicze.

Wyprawa Fasadowa

„FELZYTYN” — Szlachetna Wyprawa Fasadowa
„SKALENIT” — Kamień Sztuczny
„FELZYTYN i TROCAL” Sp. Przem. Handl. z ogr. odp.
Warszawa, Marszałkowska 86, telefon 318-48.

Zdrowotne Urządzenia

Inż. STANISŁAW WOŁODKOWICZ
Warszawa, Wilcza 55, m. 8, tel. 8 69-61.
Projektowanie i kierownictwo robót kanalizacyjno-wodociągowych,
ogrzewañ centralnych i urządzeń sanitarnych.

Zduni i Zduńskie Przedsiębiorstwa

K. SZWEDZIŃSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Warszawa, Płocka 31, tel. 685-36.

Żwir i piasek.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZIEMNYCH
ANTONI KOWAŁSKI
Warszawa, Szczeńliwicka 12, tel. 955-14.
Dostarcza żwir, piasek, wykonywa wykopy pod fundamenty.

Redaktor odpowiedzialny: *Ignacy Chabielski.* Wydawca: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rzplitej Polskiej.
Redaktor Działu Ekonomiczno-Społecznego: *Ignacy Chabielski.* Redaktor Działu Technicznego: *Inż. Józef Zaleski.*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 22 m. 4. Tel. 287-00, 536-82. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19410.

Cena zeszytu w sprzedaży detalicznej zł. 3.-. Prenumerata półroczna zł. 16.-, roczna zł. 30.-. Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.